ROK 1959

ZESZYT 6-7 (171-172)

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO „WIEDZA POWSZECHNA1

Zatwierdzone pismem Min. Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia

1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach

nauczycielskich

TREŚĆ numeru

R GRZEGORCZYKOWA i J. PUZYNINA: Z zagadnień słowotwórstwa synchronicznego 241

W. POMIANOWSKA: Ze studiów nad słowotwórstwem i geografią lingwistyczną 253

W. CIENKOWSKI: Studia wyrazowe. Dzieje wyrazów Łazarz i lazaret w ważniejszych jęz. europejskich 267

A. BASARA: Przejście ar > er na Mazawszu 268

W. KUPISZEWSKI: Ze słownictwa ludowego w zakresie astronomii. II. Ludowe nazwy gwiazd 290

E. MOŚKO: Pochodzenie nazw Szamarzowice, Szamarzewo 304

A. SUPRUN: Jeszcze w sprawie nazw miejscowych typu Podgóra, Zalas 306

W. CIENKOWSKI: Studia wyrazowe. Niemieckie litewka «kurtka, bluza» . 308

RECENZJA:

JÓZEF SZMYL: Václav Vážný — O jménech motylu v slowenskych

nářečích 317

G. K.: Groch o ścianę 318

GABRIEL KARSKI: Co piszą o języku? 320

Z gwary nowosądeckiej: Księżyc świadkiem 322

W. D.: Objaśnienia wyrazów i zwrotów 323

WYDAWCA: PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO „Wiedza Powszechna"

REDAKCJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 72, PAŁAC STASZICA,
REDAKCJA SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO.

KOMITET REDAKCYJNY: PROF. DR WITOLD DOROSZEWSKI (REDAKTOR NACZELNY), PROF. DR HALINA KONECZNA, DOC. DR HALINA KURKOWSKA, MGR WANDA POMIANOWSKA, DOC. DR ANDRZEJ SIECZKOWSKI, DOC. DR STANISŁAW SKORUPKA, PROF. DR ZDZISŁAW STIEBER, PROF. DR WITOLD TASZYCKI SEKRETARZ REDAKCJI: MGR ZOFIA ŁOSSAN

4"

Cena pojedynczego numeru 6 zł, prenumerata roczna 60 zł.

ROK 1959

SIERPIEŃ—WRZESIEŃ

ZESZYT 6—7 (171—172)

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO (założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

Z ZAGADNIEŃ SŁOWOTWÓRSTWA SYNCHRONICZNEGO

Problemy słowotwórstwa synchronicznego są bardzo żywo dyskutowane w środowiskach językoznawczych poza Polską. Pojawia się coraz więcej artykułów na ten temat, wyrażających wspólną tendencję ogólną a różniących się w zakresie proponowanych rozwiązań. Koncepcjom tym warto przyjrzeć się bliżej.

Celem tego artykułu jest przedstawienie głównych problemów z tego zakresu, zawartych w wybranych pracach autorów czeskich i radzieckich z ostatnich 15 lat1. Oczywiście nie wyczerpuje to całości literatury na ten temat, tak samo jak i nie obejmuje całej problematyki poruszanej w omawianych artykułach. Wybieramy problemy węzłowe wspólne wszystkim pracom, ograniczając się do zagadnień przedmiotu, zakresu i metody słowotwórstwa w różnych ujęciach; w zakończeniu staramy się zająć własne stanowisko w tych sprawach. Literaturę zachodnioeuropejską i amerykańską uwzględniamy tu tylko marginesowo, w zestawieniu z interesującymi nas autorami, nie dając jej pełnej charakterystyki. Uderza zresztą zbieżność koncepcji zachodnioeuropejskich z ogólnymi tendencjami uczonych czeskich i radzieckich, mimo oczywistych różnic w motywacji i szczegółowych rozwiązaniach.

Zbieżność ta tłumaczy się wspólną tendencją panującą we współczesnym językoznawstwie, której początki sięgają Baudouina de Courtenay i de Saussure’a. Od nich wywodzi się postulat metodologiczny ścisłego rozdzielania synchronii i diachronii jako dwóch aspektów języka badanych przez dwie odrębne dziedziny nauki o języku i dalej przeniesienie punktu ciężkości w językoznawstwie na badania synchroniczne, a nie historyczne i ewolucyjne, jak było w okresie młodogramatyków.

Postulat rozdzielenia synchronii i diachronii w sformułowaniu Bandouina de Courtenay wyglądał o wiele mniej krańcowo niż u de Saussure’a1 2. Przejęte być może

1 Artykuł ten jest próbą podsumowania referatów poświęconych poszczególnym omawianym tu pracom, które wchodziły do programu zebrań naukowych Pracowni Leksykologicznej przy Katedrze Języka Polskiego U. W.

2 Główne myśli w tej sprawie zostały sformułowane w pracy ,,Nekotorye obščije zamečanija o jazykovedenii i jazyke” Petersburg, 1871. „Wysoce niewłaściwą rzeczą byłoby określać struk-

242

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

od B. de Courtenay3 koncepcje w ujęciu Saussurowskiego Kursu nabrały rygoryzmu i absolutyzmu.

Saussurowski podział na dwie dyscypliny praktycznie przyjął się w językoznawstwie i dziś powszechnie obowiązuje w nauczaniu rozdzielenie gramatyki opisowej od historycznej. Jest to oczywiście przełamanie neogramatycznej tradycji panhistoryzmu, której ostatnimi reprezentantami w Polsce byli profesorowie Łoś i Ułaszyn, wykształceni w szkole lipskiej. Wykładali oni do końca tylko historię języka, zostawiając opis współczesności nauczaniu w szkołach średnich. Następne pokolenie językoznawców (zajmujących się w dużej mierze badaniami dialektologicznymi, stanowiącymi punkt wyjścia dla teorii lingwistyki synchronicznej) uznało oczywistą prawdę, że czym innym jest opis współczesnego stanu, a czym innym badania diachroniczne.

Cechą charakterystyczną współczesnego językoznawstwa jest więc przesunięcie punktu ciężkości z badań czysto historycznych, ewolucyjno-genetycznych, których ostatecznym celem przy skrajnym ujęciu jest rekonstrukcja prajęzyka (młodogramatycy) na badania opisowe, strukturalno-funkcyjne, abstrahujące od diachronii. Jest to zgodne z przewidywaniami de Saussure’a, który przypuszczał, że po epoce badań historyczno-ewolucyjnych (od Boppa do szkoły młodogramatycznej) nastąpi powrót do „właściwego przedmiotu” językoznawstwa z epoki gramatyki klasycznej. Gramatyka ta badała właściwy przedmiot językoznawstwa, fakt synchroniczny, tylko fałszywą metodą4.

Dla de Saussure’a aspekt synchroniczny jest ważniejszy od diachronii z dwu względów: 1. Jest to jedyna rzeczywistość dla podmiotu mówiącego (sujet parlant), któremu do zrozumienia współczesnego języka zupełnie niepotrzebna jest wiedza historyczna. 2. Językoznawca patrząc z perspektywy historycznej bada nie język (langue), system, ale serię poszczególnych, izolowanych wydarzeń, zjawisk (événements), które mają jakiś wpływ na system, ale same go nie tworzą5. To więc, co najważniejsze w badaniu językoznawczym: system, langue, może być ujęte — zdaniem de Saussure’a — tylko w planie synchronii, na osi jednoczesności.

Fakt ten ilustruje de Saussure wieloma przykładami i przenośniami. Najbardziej jaskrawe jest znane porównanie języka do gry w szachy. W partii szachów każda pozycja jest oderwana od przeszłości i przyszłości. W każdej chwili może

turę języka w danej epoce na podstawie jakiejkolwiek epoki poprzedzającej lub następującej. Zadanie badacza polega na tym, aby przez dokładną analizę języka w poszczególnych epokach odtworzyć jego stan na danym etapie i potem dopiero wykazać, jakim sposobem ze struktury i stanu epoki poprzedzającej mogła się rozwinąć struktura i stan epoki następującej" (cytuję za O. Achmanovą. „Glossematyka L. Hjelmsleva jako przejaw upadku współczesnego językoznawstwa burżuazyjnego" Zesz. Jęz. 2, 1954). Dla ścisłości dodajmy, że według de Saussure’a gramatyka może być tylko opisowa, synchroniczna (statyczna), bo gramatyka to system reguł „mettant en jeu des valeurs coexistantes" — a system jest pojęciem z planu synchronii. Można więc mówić tylko o lingwistyce diachroniczncj.

3 Prof. R. Jacobson w referacie wygłoszonym w Warszawie w styczniu 1957 r. dowodził, de Saussure znał prace Baudouina i z nich korzystał.

4 F. de Saussure: Cours de linguistique générale, Paris 1916, s. 121.

5 „Dans la perspective diachronique on a affaire à des phénomènes qui n’ont aucun rapport avec les systèmes, bien qu’ils les conditionnent". Cours... s. 126.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

243

przyjść nowy gracz i kontynuować grę zupełnie nie odwołując się do tego, co działo się przedtem. Obojętne jest zupełnie, jak doszło do danego stanu, w jaki sposób wytworzył się dany układ. Jeżeli jest znany system reguł, można grę prowadzić dalej. To wszystko odnosi się także do języka6. Przeszłość jest nieważna, system funkcjonuje niezależnie od niej. (Oczywiście pewne zmiany diachroniczne wchodzą do systemu i zaczynają w jego ramach funkcjonować). Więcej: aby dobrze zrozumieć synchronię, trzeba niejednokrotnie zapomnieć o diachronii7.

Wytyczne de Saussure’a przyjęli jako podstawę swej metody deskryptywiści amerykańscy, dla których także warunkiem dobrego opisu stanu językowego było całkowite zapomnienie historii danego języka: „Do opisania języka nie potrzeba żadnych wiadomości historycznych: co więcej obserwator, który by dopuścił, aby takie wiadomości wpłynęły na dokonywany przezeń historyczny opis, nieuchronnie zniekształci dane, które uzyskał” (Bloomfield, Language s. 13—20).

Postulat rozdzielenia lingwistyki synchronicznej i diachronicznej został zrealizowany mniej lub bardziej konsekwentnie i przyjęty powszechnie we wszystkich dziedzinach językoznawstwa z wyjątkiem słowotwórstwa. Istnieją wyraźnie od siebie oddzielone: fonetyka historyczna i opisowa, fleksja historyczna i opisowa, składnia historyczna i opisowa, ale kwestia słowotwórstwa opisowego jest jeszcze ciągle dyskusyjna. Okazuje się sprawą bardzo skomplikowaną wytyczenie granicy między słowotwórstwem synchronicznym a diachronicznym, a nawet można wątpić, czy podział ten jest w ogóle do przeprowadzenia. Trudno bowiem z zasobu leksykalnego wyabstrahować system słowotwórczy, o którym można by powiedzieć, że funkcjonuje współcześnie, niezależnie od historii.

MOTYWACJA ZNACZENIOWA ZAMIAST DERYWACJI

Wszystkie próby stworzenia metodologii słowotwórstwa synchroniczngeo nawiązują bezpośrednio lub pośrednio do de Saussure’a, u którego po raz pierwszy spotykamy się z rozdzieleniem słowotwórstwa synchronicznego i diachronicznego. De Saussure nie mówi wprawdzie expressis verbis o słowotwórstwie, ale jego przykłady ilustrujące różnicę między planem synchronii i diachronii są zaczerpnięte także z zakresu słowotwórstwa.

Tak np. stwierdza de Saussure, że fr. décrépir, crépir «pokrywać wapnem», pochodzące z łac. crispus i fr. décrépit, łac. decrepitus «zniszczony przez czas» w pla-

6 „Ceci s’applique également à la langue et consacre la distinction radicale du diachronique et du synchronique” Cours s. 130.

Zasadniczą krytykę takiego ujęcia języka przez de Saussure’a zawiera artykuł prof. W Doroszewskiego: Le structuralisme linguistique et les études de géographie dialectale. Proceedings of the VIII Intern. Congress of Linquists, s. 548 — 50.

7 „Le linguiste, qui veut comprendre cet état doit —il faire table rase de tout ce quia l'а produit et ignorer la diachronie. Il ne peut entrer dans la conscience des sujets parlants qu’en supprimant le passé. L’intervention de l’histoire ne peut que fausser son jugement”.

244

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

nie genetycznym (następstwa, diachronii) nie łączą się, natomiast w planie synchronicznym (w którym się uwzględnia współczesny moment funkcjonowania języka) istnieje między tymi formami związek, asocjacja w poczuciu mówiących, formy te nawzajem się motywują8.

Ten tok rozumowania przyjmują—jak zobaczymy — także późniejsi teoretycy słowotwórstwa synchronicznego, wyprowadzając tylko z tez de Saussure’a bardziej radykalne wnioski.

W językoznawstwie radzieckim teorię słowotwórstwa synchronicznego wykłada w całym szeregu artykułów A.I. Smirnicki9. W wielu punktach polemizuje on z de Saussurem. Kwestionuje absolutny rozdział synchronii od diachronii twierdząc, że każdy dowolnie wybrany moment zawiera w sobie element diachronii, o którym nie wolno zapominać. Poza tym wbrew de Saussure’owi Smirnicki sądzi, że w badaniach diachronicznych ujmuje się nie poszczególne, izolowane zjawiska zmieniające się w czasie, ale zjawiska jako elementy systemu podlegającego ewolucji. Poza tymi dwoma punktami Smirnicki akceptuje naukę de Saussure’a o synchronii-diachronii i buduje na niej własne bardziej szczegółowe koncepcje.

Stwierdza więc przede wszystkim, że termin slovoobrazovanije obejmuje dwie różne kategorie zjawisk: 1. fakt utworzenia nowego wyrazu: wyraz В został w określonym momencie utworzony od A i 2. istnienie w danym momencie historii języka określonych modeli słowotwórczych, znajdujących wyraz w określonych stosunkach między słowami. Najczęściej oba te zjawiska łączą się: aktualne stosunki między wyrazami odbijają proces genetyczny, np. ang. leftist, wyraz bardziej skomplikowany od left, jest jednocześnie wyrazem od niego pochodnym. Mogą być jednak wypadki, w których aktualne stosunki między wyrazami nie odzwierciedlają rzeczywistego sposobu ich utworzenia. Np. ang. beggar «żebrak» uchodzi za derywat od to beg «żebrać«, jak writer, reader, worker pochodzą od odpowiednich czasowników. Tymczasem historycznie jest odwrotnie. Beggar to pożyczka ze stfr. bégard «członek zakonu żebrzącego», a beg powstało później wskutek derywacji wstecznej.

Zależnie od dwóch wspomnianych punktów widzenia zjawisko to zinterpretuje się różnie. „Jeżeli przez słowotwórstwo rozumie się genezę wyrazu, to beg będzie derywatem od beggar, jeżeli zaś będzie się miało na myśli historycznie wytworzone stosunki między danymi wyrazami, to beg zinterpretuje się jako podstawę, a beggar jako derywat”10.

A więc jako zasadniczy postulat metodologiczny wysuwa Smirnicki ścisłe rozdzielenie planów synchronii i diachronii. Faktu historycznego, że ang. beggar jest pierwotne a beg wtórne, nie ma potrzeby uwzględniać opisując współczesny język angielski, w którym beggar — jako słowo rodzime, dzieli się na begg — ar i „stało się pochodnym od beg”.

Na podstawowym dla słowotwórstwa synchronicznego rozdzieleniu planu

8 Cours s. 123.

9 Artykuły zebrane w pośmiertnie wydanym tomie pt. : Leksikologija anglijskogo jazyka” Moskwa 1956.

10 Smirnicki, op. cit. s. 66.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

245

genetycznego (vznikoveho) i funkcyjno-strukturalnego opiera swe koncepcje słowotwórstwa językoznawca czeski M. Dokulil11. Zasadnicza jego teza jest identyczna z tezą Smirnickiego : w planie synchronicznym nie jest ważny rzeczywisty sposób powstania wyrazu, ale ważne są współczesne stosunki formalno-semantyczne między wyrazami; derywację zastępuje motywacja znaczeniowa, „A jest derywatem B” to w planie synchronicznym: „A jest z punktu widzenia swojej żywej formy słowotwórczej formalnie i znaczeniowo motywowane przez R”. Motywują się nie tylko formy noháč — noha, okác — oko, hlaváč — hlava, ale także noháč i nohatý, okáč — okatý, hlavač—hlavatý. W planie synchronicznym „podstaw” (tzn. wyrazów motywujących) może być więcej niż jedna: výrobce motywuje výroba i vyrobit, makovice — makový ('maková tobolka) i mak (plod osahující mak).

Inny językoznawca czeski, J. Poldauf,11 12 powiada, że przy niejasno dostrzeganej wspólności znaczeniowej („nápovědi významu”), która stanowi jeden ze stopni motywacji wyrazów, obojętne jest z punktu widzenia synchronii, czy jest ona wynikiem rozwoju historycznego (jak np. w wyrazach tam, tehdy), czy też nie (jak np. w wyrazach hubený, hustý, huňatý).

KRYTERIA ZAKRESU MATERIAŁOWEGO SYNCHRONICZNEGO SŁOWOTWÓRSTWA

Jasne jest, że tak pojęte słowotwórstwo synchroniczne ma przedmiot badania i metodę zupełnie odmienne od tego, co dotychczas rozumiało się przez słowotwórstwo. Zamiast nauki o budowie wyrazów wprowadza się naukę o żywych stosunkach semantyczno-strukturalnych między wyrazami danego języka w pewnym momencie historycznym.

W ten sposób słowotwórstwo zostaje podzielone na dwie części: synchroniczną naukę o żywych i produktywnych współcześnie typach słowotwórczych (tylko to nazywa się na ogól słowotwórstwem) i diachroniczną naukę o historii struktur wyrazowych istniejących w słownictwie — leksykologię13, różnie zresztą nazywaną przez różnych autorów.

W zakresie wytyczenia granic i przyjęcia metod tych dwu dyscyplin nie ma jednak między badaczami zgody, mnożą się różne stanowiska i propozycje; niektóre z nich postaramy się tu zreferować.

W językoznawstwie rosyjskim od dawna wiele uwagi poświęcano określeniu miejsca słowotwórstwa wśród innych dyscyplin lingwistycznych. W epoce przedrewolucyjnej uczonych interesowało bardziej zagadnienie stosunku między fleksją

11 Miloš Dokulil: К zakladním otázkám tvoření slov. O vědeckém poznáni soudobých jazyku .Praha 1958 s. 154—69.

12 J. Poldauf: Tvoření slov. O vědeckém poznáni soudobých jazyku. Praha 1958, s. 143—53.

13 Nie znaczy to oczywiście, że historia struktur wyrazowych wyczerpuje zakres leksykologii, która jest nauką o zasobie wyrazowym we wszelkich aspektach (semantycznym, fonetycznym, stylistycznym i in.).

246

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

a słowotwórstwem („slovoizmenenije” a „slovoobrazovanije”). Szczególnie interesujące były dla nich punkty graniczne: stopniowanie przysłówków, liczba mnoga, aspekt, formy żeńskie tworzone od męskich, deminutiva. Te kategorie różnie były ujmowane przez różnych badaczy i włączane bądź to do fleksji, bądź do słowotwórstwa. Np. Ščerba odnosi do fleksji kategorię deminutiwów i nazw żeńskich typu: medveď: medvedica, a Fortunatov włącza do słowotwórstwa stopniowanie przymiotników i liczbę mnogą. Zagadnieniami tymi zajmują się także językoznawcy porewolucyjni, przede wszystkim Vinogradov i Smirnicki14.

Obok stosunku do fleksji pojawia się współcześnie problem stosunku słowotwórstwa do leksykologii. Już Ščerba widział podział zadań między tymi dyscyplinami: do słowotwórstwa należy jego zdaniem „vopros o tom, как možno delať novye slova. Vopros že o tom, kak zdělaný gotovye slova — delo slovarja” 15. Inaczej mówiąc — słowotwórstwo ma się zajmować typami produktywnymi, leksykologia — analizować pozostałe wyrazy (mające jeszcze przejrzystą strukturę słowotwórczą).

Do wniosków daleko odbiegających od tez Ščerby, które przyjmuje za punkt wyjścia dla swoich rozważań, dochodzi ostatnio N. D. Arutjunova w artykule „Nekotorye voprosy obrazovanija i morfologii osnov slova”16. Arutjunova wprowadza również zasadnicze rozróżnienie dwóch aspektów faktów słowotwórczych: czym innym jest według niej budowa utworzonych wyrazów, statycznie ujęta struktura, a czym innym sposób tworzenia wyrazu. Pierwszym zjawiskiem zajmuje się według niej morfologia, której przedmiotem ma być cały materiał leksykalny już utworzony (według innych autorów należy on do zakresu leksykologii) drugim — słowotwórstwo, które ma się zajmować sposobami tworzenia nowych wyrazów, systemem modeli słowotwórczych.

Kryterium przynależności do systemu słowotwórczego stanowi produktywność danego elementu. W tym ujęciu np. polski suf. -ec tworzący rzeczowniki odczasownikowe do systemu nie należy i słowotwórstwa nie interesuje, natomiast -ec tworzący rzeczowniki odprzymiotnikowe o określonym znaczeniu — do systemu należy17.

Arutjunova rozwija szerzej pojęcia produktywności. Uważa, że produktywność może być dwojakiego rodzaju: 1. „ilościowa” 18: element X tworzy masowo nowe formacje, ale nie ma określonej, wyspecjalizowanej funkcji znaczeniowej i występuje obocznie do innych sufiksów; 2. produktywność, którą nazwiemy przez przeciwstawienie „jakościową” : element X praktycznie nowych wyrazów nic tworzy, ponieważ

и V. V. Vinogradov: O formach slova. Izvestija ANSSSR, 1944 z 1. oraz: Slovoobrazovanije v ego otnošenii к grammatike i leksikologii. Vopr. teorii i istorii jazyka... Moskwa 1952 s.99-181. — А. I. Smirnicki: К voprosu o slove. Vopr. teorii i istorii jazyka... Moskwa 1952 s. 182 — 203 oraz Trudy Instituta Jazykoznanija t. IV 1954 s. 3 — 49; Leksičeskoe i grammatičeskoe v slove. Vopr. grammmatičeskogo stroja. Moskwa 1955 s. 11—54.

15 L. V. Ščerba Očerednye problemy jazykovedenija. Izvestija ANSSSR 1945, t. IV, z 5,

s. 181.

16 Naučnyje Doklady Vyššej školy. Filiologičeskije Nauki, 1958, nr 1.

17 Przykłady wprowadzone przez autorki artykułu.

18 Terminy: ilościowa i jakościowa wprowadzone przez autorki artykułu.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

247

kategoria pojęciowa, której wykładnik stanowi, jest już zamknięta (np. nazwy jagód); ma on jednak tak ściśle sprecyzowaną funkcję znaczeniową, że gdyby tworzono nową nazwę z tego zakresu, posłużono by się właśnie nim. Np. hiszp. suf. -astro, wykładnik pojęcia pokrewieństwa, praktycznie nowych formacji nie tworzy ale jest potencjalnie aktywny i w systemie słowotwórczym zajmuje ważne miejsce.

Słowotwórstwo interesuje więc tylko taki morfem, który należy do systemu, tj. aktualnie lub potencjalnie tworzy nowe wyrazy.

Arutjunowa dotyka wreszcie zagadnienia, które—jak zobaczymy — będzie kluczowe dla innych językoznawców ustalających granice słowotwórstwa synchronicznego, mianowicie zagadnienia semantyki. Stwierdza ona, że zmiany znaczeniowe nie interesują słowotwórstwa. Historia znaczeń wyrazów należy do dziedziny morfologii (czy też leksykologii). „Słowotwórstwo nie interesuje się historią wyrazów, ich dalszymi losami. Zajmuje się tylko znaczeniem przysługującym wyrazom w momencie powstania”19. Przesunięcia znaczeniowe, narastanie znaczeń leksykalnych, objawy leksykalizacji decydują o przeniesieniu wyrazu do dziedziny morfologii — leksykologii.

Częściej niż produktywność przyjmowana jest za kryterium przynależności do systemu słowotwórczego żywa budowa formacji. Wszelkie przejawy leksykalizacji uważa się na ogół za zatarcie tej budowy i formacje zleksykalizowane usuwa poza zakres słowotwórstwa synchronicznego. Tak np. Vinokur stwierdza: „Jeżeli nie ma regularności semantycznej, osnowa jest niepochodna (niemotywowana). Np. wyraz baryšnja póki oznaczał «córkę barina», stanowił osnowę pochodną, ale z chwilą kiedy zaczął oznaczać «telefonistkę» (telefonnaja baryšnja), stał się osnową niepochodną20. Podobnie według Poldaufa w zakres słowotwórstwa synchronicznego wchodzą tylko te formacje, w których części składowe nie tylko wydzielają się wyraźnie, ale także zachowują pierwotne, jasne funkcje znaczeniowe. Np. obchod, zahrada we współczesnym języku czeskim są wyrazami nie motywowanymi, ponieważ morfemy chod- i hrad- mają w tych wyrazach znaczenia inne niż w pozostałych współcześnie używanych wyrazach o tychże tematach.

Najbardziej krańcowe stanowisko w tej sprawie zajął u nas A. Bogusławski w referacie wygłoszonym na Zjeździe PTJ w 1958 r. (praca w druku). Według niego słowotwórstwo ma się zajmować tylko formacjami regularnymi, tzn. takimi, w których znaczenie całości wynika ze znaczeń morfemów składowych. Formacje te zbliżają się bardzo do form fleksyjnych, w których także znaczenie całości jest sumą znaczeń morfemów. Tak więc na treść znaczeniową formy stołu składa się znaczenie zawarte w temacie stoł- i znaczenie dopełniacza wiążące się z morfemem -w. Podobnie i formacja ros. slušatel' zawiera znaczenie tkwiące w morfemie sluš- uzupełnione przez pojęcie wykonawcy czynności tkwiące w funkcji suf. -(a)tel\

19 N. D. Arutjunova, op. cit. s. 145.

20 G. О. Vinokur: Zametki po russkomu slovoobrazovaniju. Izvestija ANSSSR 1946 z 4.

248

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

W ten sposób opisując formacje regularne (a nie pozycje zleksykalizowane) opisuje się właściwe funkcje morfemów, a tym samym system słowotwórczy, funkcjonujący współcześnie analogicznie do systemu fleksyjnego. Z tego opisu muszą być wyłączone te formacje, w których znaczenie nie wynika z funkcji morfemów: są to jednostki zleksykalizowane, należą do zasobu leksykalnego (przedmiot leksykologii) a nie są wynikiem regularnego działania systemu. Tak np. pozycją zleksykalizowaną jest według Bogusławskiego ros. pisatel9, w którym znaczenie «literata» nie wynika z funkcji żadnego z dwu morfemów składowych: pis- i -(a)tel9. Wyraz ten znajdzie się w zakresie leksykologii21.

CO ROZUMIEĆ PRZEZ WYRAZ MOTYWOWANY?

Pojęcie żywej formacji słowotwórczej — inaczej mówiąc wyrazu motywowanego — jest niejednoznaczne i wzbudza liczne dyskusje. Dużo miejsca poświęca tej sprawie Vinokur. Pragnie on wytyczyć w zasobie leksykalnym wyraźną granicę między wyrazami nie motywowanymi, tj. oznaczającymi desygnaty bezpośrednio i motywowanymi, które oznaczają desygnaty pośrednio, przez ustalenie stosunku między danym przedmiotem a jakimś innym. W tym celu omawia szereg przypadków granicznych, nastręczających wątpliwości w tego typu klasyfikacji. Są to wyrazy, w których występuje bądź niejasny temat, bądź odosobniony sufiks. Vinokur nazywa je wyrazami z morfemem izolowanym („jediničnym komponentom”). Jeżeli takim morfemem izolowanym jest sufiks, zdaniem Vinokura wyraz można uważać za motywowany, np. popadja, pastuch (żywy stosunek z pop, pasti), natomiast jeżeli elementem izolowanym jest rdzeń — wyraz jest niemotywowany. Np. w mal-ina, smorod-ina po odjęciu znanego elementu -ina pozostają kompleksy dźwiękowe mal-, smorod-, które nic nie znaczą i nic motywują wyrazu. Odesłanie do tych dźwięków nie tłumaczy różnicy między jagodami, desygnatami tych wyrazów. Wyrazy te działają jako całości, znaczenie wyrazu nie da się przyporządkować poszczególnym elementom. Podobnie i w innych wyrazach o temacie niejasnym (w bezpośrednim odczuciu), np. brusnika, gvozdika, buzenina (który to wyraz nie

21 W związku z tym nasuwa się wątpliwość następująca. Gdyby wartość kategorialna formacji (tj. wynikająca ze znaczeń składników wyrazów — termin Zawadowskiego) była jednocześnie wartością etymologiczną, tzn. np. w chwili tworzenia wyraz pisatel' miał znaczenie ogólne «człowiek piszący», a z czasem leksykalizując się wytworzył ową „nadwyżkę znaczeniową", wówczas można by zrozumieć stanowisko Bogusławskiego i zgodzić się na niejako na pewną konwencję. Koncepcja Bogusławskiego byłaby wówczas zgodna z postulatami Arutjunovej: słowotwórstwo zajmowałoby się strukturami znaczeniowo-formalnymi wyrazów w momencie ich powstawania, leksykologia — formacjami zleksykalizowanymi.

Tymczasem wiele, a może nawet większość formacji (w zakresie rzeczowników na pewno większość) to nie są od początku konstrukcje regularne. Owa „nadwyżka znaczeniowa" występuje od początku powstania wyrazu. Leżak, konstrukcja typowo nieregularna (pojęcie «mebel» nie ma tu żadnego wykładnika formalnego) to nie jest najpierw ogólnie «coś na czym się leży»; od początku desygnat tej nazwy był konkretny: «mebel, na którym się leży». Tak samo ręcznik to nie «coś, co ma związek z ręką», ale od początku «kawałek materiału służący do wycierania rąk». Czy można wszystkie tego typu formacje usuwać poza zakres słowotwórstwa?

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

249

da się zinterpretować analogicznie do svinina, konina jako «mięso zwierzęcia oznaczonego przez temat», bo nie ma zwierzęcia o nazwie buzen).

Podobnie do Vinokura stawia sprawę Dokulil. Natomiast Poldauf wprowadza znane w literaturze zachodniej pojęcie „morfemu rezydualnego” 22, tj. nie mającego już określonego znaczenia, i obstaje za dwuczłonowością wyrazów typu raiej-na, hud-ba, da-r.

Dla Bogusławskiego wreszcie i formant, i podstawa muszą mieć określone, żywe współcześnie znaczenie, żeby wyraz można było uznać za motywowany.

METODA ANALIZY SŁOWOTWÓRCZEJ

Różnice między strukturą wyrazu, będącą przedmiotem badań morfologii, a sposobem jego utworzenia, którym interesuje się słowotwórstwo, ilustruje Arutju- nova wieloma przykładami: ten sam wyraz z punktu widzenia struktury może być np. złożeniem, a z punktu widzenia słowotwórstwa wyrazem prostym, np. pol. czteromasztowiec, długogłowiec, czerwonoskórzec. Podobnie w wyrazach prostych: jednakowa struktura a różne sposoby utworzenia (np. pochód—derywat wsteczny i przedmowa — replika) albo też: identyczny sposób utworzenia a różne struktury (pol. donos, chód)2\*.

Ponieważ sposobem utworzenia wyrazu interesuje się tylko słowotwórstwo, ograniczone przez Arutjunową zakresowo do typów produktywnych — cała reszta zasobu wyrazowego ma podlegać analizie ukazującej to, co Arutjunova nazywa strukturą wyrazu. Stosując naszą terminologię — analizie morfemowej24, wyodrębniającej mechanicznie składniki formacji. Nieporozumienie polega na tym, że Arutjunova uważa za cel tej analizy wykrycie najmniejszych cząstek znaczących wyrazów i ustalenie ich wzajemnego stosunku semantycznego, który ma odbijać cechy przedmiotu nazywanego. Tymczasem nie można przecież zrozumieć struktury semantycznej formacji, jeżeli się nie rozumie jej stosunku do podstawy, nie odtworzy się procesu jej utworzenia.

Analizę morfemową dzielącą tylko wyraz na morfemy, pragnie wprowadzić do słowotwórstwa synchronicznego Dokulil25. Należy ją jego zdaniem stosować do formacyj o niejasnej budowie, których jednak kryteria morfonologiczne lub wyraźnie wyodrębnialny sufiks nie pozwalają uznać za jednostki dalej niepodzielne. Tak np. słowo okno należy dzielić na morfemy ok- i -no, bo we współczesnym języku czeskim brak morfemów podstawowych zakończonych na spółgłoskę zwartą + n; wyraz světnice podzieli się na morfemy svět-nice z tegoż względu a także i dlatego,

22 J. Poldauf, 1. cit. s. 145.

23 Przykłady wprowadzone przez autorki artykułu.

24 Termin ten — używany zresztą w czeskich pracach językoznawczych — wydaje się bardziej jednoznaczny od stosowanego dotychczas określenia ,,analiza morfologiczna”.

25 Jest rzeczą paradoksalną, że jako oponentów w dyskusji na temat racji bytu analizy morfemowej wymienia Dokulil autorów polskiej Gramatyki historycznej z r. 1953, w której rezygnacja z tego typu analizy pozostała w gruncie rzeczy tylko teorią.

250

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

że formant -nice wydziela się w wielu innych nazwach miejsc (lednice, pivnice, radnice itd.).

Analiza wyrazów o żywej budowie słowotwórczej to zarówno zdaniem Dokulila jak i Poldaufa analiza dwuczłonowa, ukazująca stosunek semantyczny derywatu i wyrazu podstawowego. Również Vinokur stwierdza, że analiza słowotwórcza polega nie na mechanicznym podziale wyrazu, ale na ustaleniu stosunków między tematem i sufiksem, którym odpowiadają stosunki między podstawą a derywatem (a te ostatnie stosunkom w rzeczywistości). Tym samym wypowiada się Vinokur przeciw analizie morfemowej a za analizą genetyczną, której celem jest wykrycie stosunku derywacyjnego.

W słowotwórstwie zachodnim widać również dążność do zerwania z czysto opisową analizą morfemową deskryptywistów. Bardzo ostro atakuje ten typ analizy H. Marchand w artykule „Synchronic Analysis and Wordformation”26, kładąc nacisk na to, że „derywat jest syntagmą składającą się z członu określającego i określanego” i że zadaniem analizy słowotwórczej jest właśnie potraktowanie wyrazu jako rozkładalnej całości syntaktyczncj.

Szczegółowym, ale charakterystycznym postulatem w zakresie metody analizy słowotwórczej jest rezygnacja z pojęcia derywatów wstecznych, której domaga się Dokulil. Jego zdaniem pojęcie derywacji wstecznej wprowadza chaos do synchronicznej analizy słowotwórczej: równic dobrze jak lov od lovit można by wywodzić krasa od krasny, vdova od vdovec itd. Formant zerowy i derywacja wsteczna to pojęcia istotne tylko dla analizy genetycznej, nie synchronicznej.

Dla par typu lov: lovit, podobnie jak i cestář: cestovati (oba derywowane od wyrazu trzeciego: cesta) i hruška:hrušeň (wyrazu podstawowego współcześnie brak) proponuje autor ustalenie jedynie stosunku współzależności (w przeciwstawieniu

do stosunku przynależności w parach typu cestovatel: cestovati).

\*

Najogólniejszym wnioskiem, który nasuwa się przy czytaniu prac ze słowotwórstwa synchronicznego jest to, że termin słowotwórstwo (slovoobrazovanije, tvoření slov) nie odpowiada temu, co jest istotą tej dyscypliny. Słowotwórstwo rozumiane jako nauka o budowie wyrazów, to znaczy o rzeczywistym sposobie ich utworzenia, może być tylko genetyczne i pojęcia derywacji nie można w nim zastępować pojęciem motywacji27.

Zasadniczym celem słowotwórstwa jest wykrycie stosunku derywacyjnego między wyrazami. Pojęcie derywacji nie mieści się w planie czystej synchronu (saussurowska oś jednoczesności), zawiera w sobie moment następstwa, diachronii. Stąd synchroniczność w sensie saussurowskim jest w słowotwórstwie nie do przyjęcia. Jego opisowość może polegać tylko na ograniczeniu zakresu badanego materiału, nie na odrębności metody analizy, która musi pozostać genetyczna.

26 Cahiers Ferdinand de Saussure 1955, z 13.

27 Jest to zasadnicza teza słowotwórstwa prof. W. Doroszewskiego, formułowana w wielu pracach, m.in. w Podstawach gramatyki polskiej. Warszawa 1952 s. 269.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

251

To, co nazywa się współcześnie słowotwórstwem synchronicznym, nie jest nauką o tym, jak wyrazy zostały obiektywnie utworzone, ale o tym, jak ich budowa jest współcześnie odczuwana, jak się one współcześnie motywują pod względem semantycznym i formalnym. Do stanu obiektywnego wnosi się tu moment subiektywnej świadomości językowej28, jakże bardzo w społeczeństwie zróżnicowanej, wraz z jej zniekształceniami, prowadzącymi aż do nonsensownego łączenia wyrazów bliskobrzmiących i fałszowania rzeczywistych procesów derywacyjnych (beggar od beg). Wszystko w imię wykrywania „współczesnego systemu słowotwórczego”.

Tymczasem współczesny system słowotwórczy to pojęcie bardzo skomplikowane i trudne do ścisłego sprecyzowania.

Nie można—jak to czynią niektórzy z wymienionych autorów — stawiać znaku równania między produktywnością i funkcjonowaniem w systemie. Przy tym rozumieniu systemu do słowotwórstwa synchronicznego współczesnej polszczyzny nie należą, jako nieproduktywne, całkowicie przejrzyste formacje typu goniec, liczba, choroba, głupota, wraz z całymi typami sufiksalnymi, które one reprezentują.

Cząstki słowotwórcze funkcjonują w systemie, jeżeli pozwalają rozumieć wyrazy, w których skład wchodzą, jako formacje a nie jako jednolite i niepodzielne znaki przedmiotów myśli. (Przy tym należy pamiętać, że z chwilą kiedy ich funkcje znaczeniowe w wyrazach są jasne, mogą się one zawsze stać zaczątkiem nowego typu.) Ponieważ wszystkie wymienione wyrazy dają się doskonale zrozumieć jako formacje i jasne są funkcje zawartych w nich sufiksów, wszystkie one należą do tego, co w naszym rozumieniu można by uważać za system słowotwórczy współczesnej polszczyzny.

Częściej od nieproduktywnych bywają wyłączane ze słowotwórstwa synchronicznego formacje zleksykalizowane — przy skrajnych ujęciach już te, w których zaszła jakakolwiek zmiana znaczeniowa lub w których istnieje jakakolwiek, choćby pierwotna, nadwyżka semantyczna całości w stosunku do znaczeń składników formacji. Przy takiej postawie ze słowotwórstwa synchronicznego współczesnego języka polskiego należałoby usunąć formacje typu górnik, miednica, ogród i wiele innych przejrzystych struktur.

W naszym rozumieniu granicę systemu słowotwórczego stanowiłaby całkowita leksykalizacja formacji, przy której staje się ona niepodzielnym znakiem przedmiotu myśli. Granica ta z natury rzeczy jest płynna i niewyznaczalna, tak jak niewymierne jest pojęcie całkowitej leksykalizacji, uzależnione w ostatecznej instancji od subiektywnego czynnika świadomości. Trzeba pamiętać, że system słowotwórczy jest czymś zupełnie innym niż pozostałe systemy z planu synchronii, np. system fonetyczny czy fleksyjny. Systemy fonetyczne i fleksyjne dadzą się ściśle

28 Według de Saussure’a hipostazowane pojęcie „świadomości zbiorowej” jest czynnikiem, który trzeba bezapelacyjnie uwzględniać w badaniach synchronicznych: „La linguistique synchronique s'occupera des rapports logiques et psychologiques reliant des termes coexistants et formant système, tels qu'ils sont aperçus par la même conscience collective”. Cours... s. 144.

252

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

opisać w planie synchronii, bo funkcje jednostek należących do systemu nie są uzależnione od historii (np. można opisać system fonetyczny współczesnego języka polskiego nie znając zupełnie systemu staropolskiego). W słowotwórstwie jest inaczej. Nie da się wyodrębnić określonej liczby elementów tworzących współcześnie system. W zasobie leksykalnym współczesnego języka tkwi nieskończenie niemal wiele cząstek słowotwórczych, które są dziedzictwem przeszłości i trudno powiedzieć, w jakim sensie funkcjonują współcześnie: niektóre są tylko wyodrębnialne, inne kojarzą się z określonym znaczeniem, inne wreszcie funkcjonują najbardziej aktywnie, bo tworzą nowe wyrazy. Wszystkie te cząstki można uważać za należące do systemu, ale w jakimś innym, analogicznym sensie.

Wobec nieokreśloności podstawowego pojęcia systemu słowotwórczego (jeżeli w ogóle trzymać się tego terminu) i wobec niemożliwości saussurowskiego rozgraniczenia metodologicznego synchronii i diachronii w słowotwórstwie, pozostającego w sprzeczności z samą istotą tej dyscypliny i wprowadzającego do niej czynnik subiektywizmu — naszym zdaniem słowotwórstwo synchroniczne (= opisowe) należałoby rozumieć po prostu jako opis budowy słowotwórczej języka danego momentu historycznego. Synchroniczność jego polegałaby na:

1. wyłączeniu z badań formacji, które według przyjętej, możliwie zobiektywizowanej konwencji zostałyby uznane za nie motywowane, całkowicie zleksykalizowane (te byłyby przedmiotem badań słowotwórstwa historycznego i etymologii);
2. przesunięcie punktu ciężkości z historii typów i formacji, należącej do słowotwórstwa historycznego, na jak najdokładniejszy opis współczesnych funkcji i wzajemnych powiązań typów słowotwórczych. Inaczej mówiąc, zwrócenie uwagi na zróżnicowanie logiczno-syntaktyczne, semantyczne, wewnętrzno-morfologiczne, na liczebność, stopień żywotności i produktywności oraz synonimie typów sufiksalnych.

Uznanie za główny przedmiot słowotwórstwa pewnych typów czy to formalnych, czy formalno-semantycznych funkcjonujących (w podanym wyżej znaczeniu) w języku czyni niepotrzebnym zbytnie zastanawianie się nad tym, czy włączyć do badań pewne formacje zleksykalizowane do tych typów należące, czy nie. Dla dopełnienia charakterystyki typu zawsze warto je podać, oczywiście odpowiednio kwalifikując stopień ich przejrzystości.

Zniekształcanie, rzeczywistych procesów derywacyjnych przez współczesną świadomość językową może i powinno być chyba sygnalizowane tylko o tyle, o ile znajduje ono wyraz w powstawaniu formacji analogicznych, dopóki tak nie jest, może być tylko marginesowo odnotowywane. W ten sposób unika się wprowadzania czynnika subiektywnego i zbytniego rozszerzania pojęcia morfemu na cząstki, których „morfemowość” nie została jeszcze obiektywnie zadokumentowana.

Zupełnie nie do przyjęcia wydaje się stosowanie na jakimkolwiek odcinku tzw. analizy morfemowej, dzielącej wyrazy na morfemy bez uwzględnienia ich wzajemnego ustosunkowania semantycznego. Analiza taka nie tłumaczy budowy formacji, nie wnosi nic do charakterystyki danej cząstki słowotwórczej, jest tym samym

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

253

jałowa i bezużyteczna.29 Niesposób też usprawiedliwić czymkolwiek łączącego się z zaniechaniem metody genetycznej wykreślenia ze słowotwórstwa opisowego pojęcia derywacji wstecznej, skoro odpowiada ono rzeczywistości. Natomiast pożyteczne może być wprowadzenie pojęcia stosunku współzależności w wypadkach, kiedy trudno ustalić kierunek derywacji (np. między rzeczownikami i czasownikami na -ić, typ dziw : dziwić, wyrazami zapożyczonymi typu filolog : filologia ) oraz obocznych podstaw derywacji tam, gdzie formację można różnie interpretować; np. dwumasztowiec «okręt dwumasztowy» (suf. -ec) czy «o dwóch masztach» (suf. •owiec).

Prace ze słowotwórstwa synchronicznego przynoszą wiele słusznych propozycji i obserwacji szczegółowych. Jednakże ich autorzy uskarżają się sami na niedojrzałość metodologiczną swojej dyscypliny. Pytaniem jest, czy może ona kiedykolwiek dojrzeć metodologicznie bez uznania tego faktu, że w słowotwórstwie bardziej niż w jakiejkolwiek dyscyplinie językoznawczej opis tego, co jest, musi być opisem tego, jak się to stało, że niesposób tu, jeśli się nie chce dochodzić do nonsensów, rozgraniczać w sposób absolutny synchronii i diachronii.

R. Grzegorczykowa i J. Puzynina

ZE STUDIÓW NAD SŁOWOTWÓRSTWEM I GEOGRAFIĄ

LINGWISTYCZNĄ

ODRZECZOWNIKOWE FORMACJE PORÓWNAWCZE

Termin rzeczowniki porównawcze wprowadzony został przez H. Gaertnera1 dla rzeczowników typu tasiemiec,\* 1 2 do tej samej kategorii należą właściwie Gaertnerowskie rzeczowniki rodzajowe (typ jaśminiec)3. Do scharakteryzowania stosunku znaczeniowego zachodzącego między podstawą i formacją pochodną w rzeczownikach porównawczych można mutatis mutandis zastosować sformułowanie A. Heintza dotyczące zwrotu chłop jak dąb:

1. Krytykę metody morfemowej, dzielącej wyraz ahistorycznie, przeprowadza prof. W. Doroszewski w Podstawach gramatyki, s. 269.
2. W zakresie słowotwórstwa wyrazów zapożyczonych rzeczywiście nic jest przydatne pojęcie derywacji, po prostu dlatego, że wiele z nich nie powstaje jako derywaty, wchodzi z języka obcego w gotowej formie. Tu byłby do przyjęcia postulat ujmowania materiału w grupach proporcjonalnych relacji zawarty w artykule J. Wierzchowskiego ,,Uwagi słowotwórczo-leksykologiczne” BPTJ 1958 (praca w druku).

1 H. Gaertner, Gramatyka współczesnego języka polskiego 1933, cz. II, s. 48 nn.

2 W omówieniu tej klasyfikacji A. Heintz pisze: ,,typ tasiemiec ze znaczeniem «jak taśma» a więc ustosunkowanie na zasadzie podobieństwa” (Funkcja egzocentryczna rzeczownika, Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław 1957, t. 14. Prac Językozn. Kom. Jęz. PAN, s. 56).

3 typ jaśminiec Heintz określa jako: „«gatunek jaśminu», a więc stosunek genetywu albo równości «jak jaśmin»” (ib).

254

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

„Możliwa jest (...) sytuacja taka, że mówiący pragnie wyrazić, iż równość łącząca A z В dotyczy nie całości B, lecz tylko części jego zespołu cech (...). Wtedy więc zachodzi świadomie identyczność częściowa (...) Ta część wspólna A i В stanowi tertium comparationis i „zawiera się (...) w wspólnej właściwości obu przedmiotów, w ich przynależności do tej samej kategorii”4. W tego rodzaju układzie człon В chyba również zatraca swój moment substancji stając się nazwą cechy, pod względem której A jest utożsamiane z B”5

W wyrażeniu porównawczym chłop jak dąb kolejność członów jest inna niż w układzie taśma-->tasiemiec, zatrata momentu substancji dotyczy oczywiście treści znaczeniowej rzeczownika podstawowego, któremu w formacji pochodnej odpowiada człon określający. W praktyce stwierdzenie, jaki element rzeczownika podstawowego stał się owym tertium comparationis, które wystarczyło jako impuls do powstania nowej nazwy utworzonej od tego właśnie, a nie innego tematu, bywa rzeczą skomplikowaną. Zależność między desygnatami jest często tego rodzaju, że niepodobna roztrzygnąć, jaki typ podobieństwa był powodem powstania formacji.

Częściowa tożsamość elementów otaczającego świata, funkcjonalna lub substancjalno-funkcjonalna, odbijająca się w postrzeżeniach jednostek mówiących, z jednej strony może stać się podłożem powstawania nowych formacji słowotwórczych, z drugiej —daleko nieraz idących przesunięć znaczeniowych. Możliwie dokładne ustalenie treści i zakresu znaczeniowego nazw podstawowej i pochodnej, w chwili kształtowania się tej ostatniej, jest bardzo często postulatem w tym samym stopniu ważkim, co trudnym do zrealizowania.

Proces powstawania formacji porównawczych, przynajmniej częściowo, dostępny jest naszej obserwacji w języku mówionym. Materiał gwarowy w zakresie odrzeczownikowych formacji porównawczych, jest obfity i różnorodny, dotyczy to przede wszystkim nazw nosicieli cech osobowych i nadawanych im przezwisk. Poza formacjami słowotwórczymi sensu stricto zanotowano liczne określenia porównawcze oraz nazwy stosowane przenośnie, na zasadzie częściowej tożsamości, wyzyskiwane następnie jako podstawy formacji. Ogólnie można stwierdzić, że w zakresie powstawania odrzeczownikowych nazw nosicieli cech „obowiązują” głównie dwa schematy ewolucyjne: Schemat dzierżawczy i schemat porównawczy. Schematy te narzuciły się niejako same przez się podczas systematyzowania faktów wyrazowych zgromadzonych na polskim obszarze gwarowym. Odpowiedzi na pytania, formułowane w podobny sposób stanowią wobec tego typy reakcji językowych umożliwających częstokroć odtworzenie skojarzeń myślowych, w których wyniku kształtowały się określone nazwy. Dla przykładu zostanie przytoczony „komplet” nazw i określeń nadawanych człowiekowi mającemu ciemne włosy, związanych bezpośrednio lub pośrednio z przymiotnikiem czarny6.

4 Z. Klemensiewicz, Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej, Kraków 1937, s. 144.

5 A.Heintz, Funkcja egzocentryczna rzeczownika, op. cit. s. 18.

6 Linie pionowe oznaczają zmiany kategorialne, linie poziome — formacje nie wywołujące przeniesienia do innej kategorii gramatycznej.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

255

SCHEMAT DZIERŻAWCZY
ma czarne włosy

z czarnymi włosami  *z* czarną głową

czarniawy< i i

czarny <— czarnogłowy

1

czarnuchu czarniuch

! » czarnuszek

. —► czarnulek
czarnul ,

—> czarnulan

czarnidło

1

czarny łeb

SCHEMAT PORÓWNAWCZY

ma włosy jak kruk czarne (\*jak smoła)1

czarny jak kruk, jak wrona, jak cygan, jak żyd —> żyd(\*jak murzyn —> murzyn)

czarny diabeł, czarny szatan, czarny cygan —> cygan

podobny do cygana

cyganek (smoluch) cyganiasty

Tertium comparationis w omawianym wypadku nie stanowi problemu, jest nim desygnat przymiotnika czarny, skojarzenia są bliższe i dalsze, a więc żyd, to «człowiek z czarnymi włosami», cygan «człowiek z czarnymi włosami i ciemną cerą», murzyn «człowiek czarny, mający czarną skórę», dalsze skojarzenia dotyczą istot żywych kruk, wrona, to «ptaki z czarnymi piórami», a więc «ptaki czarne», skojarzenie ze smołą jest oparte tylko na tożsamości barwy, dość jednak silnie skoro od niego powstaje formacja smoluch.

Najbardziej rozbudowaną grupę porównawczą stanowią zwroty i formacje, w których elementem określającym jest rzeczownik cygan począwszy od opisowego podobny do cygana przez wyrażenie czarny jak cygan, czarny cygan, cygan. Od każdego z tych członów mogło właściwie nastąpić „odgałęzienie” w formie rzeczownika cyganek (tu deminutywność wiąże się z faktem tylko częściowej tożsamości) lub w formie przymiotnika cyganiasty. Skala skojarzeń zależna jest oczywiście od zakresu członu określanego, kiedy zwrot porównawczy (taki jak x, taki x), człon 7

7 formy oznaczone gwiazdką w materiale w tej postaci nie wystąpiły; „odnajdują się” w dalszych członach tego schematu.

256

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

określany (x) lub utworzona od niego formacja (x + formant) mają zabarwienie ekspresywne, zaznacza się pewna dążność do odświeżenia treści uczuciowej przez dodawanie albo nowych określeń uzupełniających do frazeologii stałej, albo używanie jako elementu porównania szczególnych połączeń. Dla zilustrowania kolejnych faz tworzenia się samodzielnej nazwy z określenia porównawczego przytaczam materiał w zakresie schematu porównawczego związanego z przymiotnikiem odimiesłowowym uparty.

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| taki jak x | taki x | jak x | X | x + sufiks |
| uprze się jak wół uparty jak wól | uparty wól |  |  | wolowaty |
| uparty jak kozauparty jak koza na mościeuparty jak kozioł | uparta koza uparty kozioł | jak koza | kozioł |  |
| uparty jak Świnia | uparta Świnia |  |  |  |
| uparty jak skop |  | jak cap |  |  |
| upartv jak smoła |  |  |  |  |
|  | uparty szwed |  |  |  |
|  |  |  samson diabeł |  |

Nazwy związane z przymiotnikiem uparty spełniając podwójną rolę, bliżej określają treść znaczeniową przymiotnika i w połączeniach uparty wół, kozioł, szwed stają się „równoważnikami” sufiksów: -us, -uch tworzących odprzymiotnikowe pejoratywne nazwy nosicieli cech (nomina attributiva): upartus (w Wkp), uparciuch (upartuch) (na terenie pozostałym) będące, obok przymiotnika podstawowego, dominującymi nazwami tegoż desygnatu. Stwierdzenie to ma charakter bardziej ogólny, poza cyganem «kłamcą» i lisem «rudym», określenia porównawcze (na którymkolwiek szczeblu realizacji) rzadko są terminami społecznie ustabilizowanymi, ustępują bowiem pod względem częstości użycia innym typom nazw nadawanym nosicielom cech. Niemniej, zarówno w języku klas wykształconych, jak i w gwarach ludowych, istnieje cały szereg formacji należących do słownictwa podstawowego, utworzonych przez porównanie. Schemat klasyfikacyjny wyrażający stosunek między formantem a tematem w zasadzie pozostaje taki sam, jaki został ustalony dla odprzymiotnikowych rzeczowników atrybutywnych, a więc

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

257

8 A oznacza tutaj cechę jakościową „osłabioną”, co można wyrazić
za pomocą zwrotu porównawczego z partykułą jak... niby...

Przykładem złożenia porównawczego jest nazwa jeżozwierz, «zwierzę podobne do jeża, zwierzę jak jeż, niby jeż».

Z gwary świętokrzyskiej wsi Radkowice można przytoczyć następujące formacje tego typu:

-ek- bratek «nazwa rośliny» (Viola sp.);

gnojek «sztuczny nawóz» „kupiel se gnojku pod żyto”, wyraźne znaczenie «niby gnój»;

golobek «gołąbek» nazwa grzyba (Russula sp.) „posed do lassa na betki i nazbierol samych golopków” (podobieństwo barwy); lelonek «jelonek» nazwa owadu (lucanus) ,Jelonek to taki duży robok z rogami” kuotki (tylko w 1. mn.) «bazie wierzbowe» „na palmowo niedziele to biero kuotki do palmy” (chyba podobieństwo do kociej skóry);

Krucek «nazwa własna psa, zwykle czarnego» „Krucek guniel kury, bo darły “owies” (skojarzenie barwy);

młynek «młynek do czyszczenia zboża» (którym się nie miele, ale czyści, czyli młynkuje);

niedźwiodek «niedźwiadek, turkuć podjadek», nazwa owada (Gryllotalpa) „niedźwiodki popodgryzaly jęcmień” (jakieś podobieństwo do niedźwiedzia, może to, że zagrzebuje się jak niedźwiedź w zimie w ziemi); świotek «świątek», figura świętego (niby święty);

-ka: goska «nazwa grzyba» z dodatkowym określeniem zielona lub żółta oznacza w Radkowicach zarówno «gąski prośnianki (Trichotoma equestre) późnom jesieniom trafiajo się w piosku zielone goski”, jak «kurki (Cantharellus cibarius Tr.)»: w niechtórych miejscach rośno same zółte goski” (gąski występują zwykle zbiorowo);

krówka « nazwa grzyba » „krówka to jest tako betka cerwonawo, со то w sobie białe mleko i m“ozno jo jeś na surowo” (elemnty porównania: barwa i płyn wyciekający po przełamaniu podobny do mleka); mamka «smoczek» „trza dziecku dać татkе, bo sie drze” (nazwa przeniesiona ze względu na związek funkcjonalny, to co zastępuje matkę, quasi matka; w ogólnopolskim znaczeniu formacji mamka związek z matką oczywiście jeszcze bliższy);

-ak: rzepok «roślina oleista z rodz. cruciferaceae» (a więc tej samej co rzepa) „Jak sie nom rzepok uurodzi, tuo będziemy mieli na cały puost “oleju”; angielok «człowiek kędzierzawy», w Radkowicach angielą nazywa się pospolicie owcę podrasowaną z wełną drobno karbowaną, a więc angielok,to «ten, co jest podobny do angieli»;

•ik: kunik polny nazwa owadu (Orthoptera) (Owad, który skacze jak koń); •

|  |  |
| --- | --- |
| F | S |
| T ' | C + A |

• W. Doroszewski, Kategorie słowotwórcze s. 21.

25В

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

•nik: kuopytnik nazwa rośliny (Asarum europaeum) z liśćmi podobnymi do odciśniętego śladu kopyta);

-Ica: kuobelica «kobyłka „rodzaj ławki z urządzeniem do przytrzymywania klepek i gontów» „bebnorz strugol klepki na kuobelicy” (w czasie pracy na kobylicy siedzi się jak na koniu);

muotelica 1) «ćma» „jak sie zmierzchnie to lotajo muotelice” 2) «pasożyt, który powoduje ciężką chorobę owiec» „uowca zdechla na muotelice”;

-icha: uognicha «pospolity chwast rosnący ma polu» z rodziny cruciferaceae żółto kwitnie, może od skojarzenia koloru kwiatów z ogniem; smolicha «nazwa własna krowy, zwłaszcza czarnej», a więc takiej jak smoła (p. smoluch «człowiek z czarnymi włosami»);

•ocha: macocha znaczenie ogólnopolskie «niby matka», tarnochy «gatunek śliwek» „ale sie tarnochy zrodziely u nos” (skojarzenie z tarniną);

-im : uojcym zn. ogólnopolskie «niby ojciec»;

-arz: świniorz «człowiek bez honoru» (ten który postępuje jak Świnia);

Niektóre z wymienionych tu formacji (kotki, gąski, gołąbki) można rozumieć jako formy demintywne użyte przenośnie; czy mamy do czynienia z homonimem słowotwórczym, czy ze zmianą semantyczną, kategorycznie rozstrzygnąć niepodobna. Podłożem przejścia z jednej klasy znaczeniowej do drugiej byłoby tu także skojarzenie przez podobieństwo, tak jak w przykładach niewątpliwych użyć przenośnych także z Radkowic: jendyka «grzyb szarawy nakrapiany na wysokiej nodze», machennik «człowiek wszechstronnie uzdolniony „majster klepka” (jakby mechanik)».

W czasie dialektologicznych badań ogólnopolskich prowadzonych przez I Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie w latach 1954— 1959 zapisano następujące formacje porównawcze;:

-uch: świntuch 1) «brudas» (94 Wkp), 2) «pijak» (164 Pom. Wsch.) interpretację znaczeniową p. świniarz;

smoluch «brudas» (występuje dość często zwłaszcza na wschodzie, może od czasownika smolić?) ;

-arz: smolarz w tym samym znaczeniu i z tym samym zastrzeżeniem co smoluch (42 SI.);

-ka: rączki «luśnie» (niby ręce), (36 Z. Z. przesiedl, z pow. Gorlice);

kasztanka «rudy» (jak kasztan) (330 Pogr. pódl. chełm.);

-ek: panek «przesadnie czysty» (jak pan) (234, 261 Młp) ;

-uś: laluś w tym samym znaczeniu (jak lala) (118a Sien).

Przenośne używanie wyrazów będących drugim członem porównania jako określeń nosicieli cech należy raczej do zagadnień semantyki, jest jednak interesujące także ze słowotwórczego punktu widzenia jako podłoże powstawania formacji porównawczych, ponieważ, jak wspomniałam wyżej, wskazuje na szlaki skojarzeniowe łączące ze sobą obydwa elementy porównania na podstawie, mniej

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

259

lub bardziej uchwytnego, tertium comparationis. Materiał został zaczerpnięty z odpowiedzi na pytania o nazwy człowieka czarnowłosego, blondyna, rudego, kędzierzawego, łysego, chudego, tęgiego, garbatego, brudnego, czystego, leniwego, głupiego, partacza, „majstra klepki”, małomównego, upartego i kłamcy.

Członami określającymi, na zasadzie częściowej tożsamości cech, są nazwy ludzi, zwierząt dzikich i domowych, rzadko roślin, przedmiotów martwych, zjawisk astronomicznych i wreszcie nazwy pojęć z zakresu świata wierzeń. Część zwrotów porównawczych ma charakter utartych, stałych połączeń frazeologicznych, używanych nie tylko w gwarach, część — to niewątpliwie nazwy o ograniczonym zasięgu środowiskowym, być może nawet indywidualizmy. Ze względu jednak na to, że celem analizy jest wykazanie, jaki zakres cech wspólnych wystarcza do powstania określenia porównawczego mogącego stać się podstawą formacji słowotwórczej, całość materiału zasługuje na uwagę.

Z nazw ludzi używanych jako element porównawczy spotkać można nazwy oznaczające w zasadzie przynależność etniczną, społeczną lub narodową, nazwy zawodowe, wreszcie występujące w stałych związkach frazeologicznych imiona własne.

Podobny do cygana (221a Maz) jest nie tylko «brunet», cygan w tym znaczeniu był notowany dosyć często na terenie całej Polski, ale cygan, to także «kędzierzawy» (75 Wkp), «partacz» (315 Podl), «plotkarz» (210, 215 Młp), «wyszczekany» (216 Młp) oraz «kłamczuch». W znaczeniu ostatnim nazwa ta występuje pospolicie na większej części badanego polskiego obszaru językowego (bez pn. wschodu, gdzie szerzy się łgarz i łgun). O stabilizacji nazwy cygan w znaczeniu «kłamczucha» świadczy popularność denominalnego czasownika cyganić «kłamać» (postępować jak cygan), elementem wspólnym między obu członami porównania kłamca i cygan w tym wypadku jest nie cecha „substancjalna” (taka jak np. kolor włosów), ale cecha w szerokim rozumieniu tego słowa funkcjonalna (dotycząca sposobu postępowania, a więc działania).

Choćby żyd, jak żyd (120 SI, 154 Pom) lub krótko żyd (155 Dobrz), to zarówno «brunet» jak «rudy» (153 pn. wsch. Młp, 290 Sanockie). Do tego samego kompleksu porównawczych nazw etnicznych należy murzyn «brunet» (,KLiel 248, 286) i określenie zapisane w pn. Wielkopolsce (82) uparty szwed.

Człowiek, który wyróżnia się dbałością o wygląd zewnętrzny zyskuje nazwy: szlachcic (261 Młp), sztachetka (225 Młp), mośpan (120 SI), panicz (104 Pom Zach), panek (234, 261 Młp), inteligent (260 Młp). Nazwy zawodowe: kominiarz (128 Pom Wsch, 261 Młp), oliwiarz (261 Młp) zostały użyte przenośnie, jako określenia «brudasa» (w Radkowicach w tym znaczeniu zanotowano nazwę winiarz), a majster zapisywany stosunkowo często na Pomorzu, w Wielkopolsce i w Małopolsce, mechanik (75, 94 Wkp oraz 99 przesiedl), wreszcie medyk (148 pd Sier) to nazwy wszechstronnie uzdolnionego „majstra klepki”, natomiast drwal, to «człowiek leniwy, leń» (283 pn. Młp).

Imiona własne w stałych związkach frazeologicznych występują w określe-

260

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

niach łysy wojtek (192a Podhale), tłusty jak maciek (242 Maz). Człowieka nadmiernie otyłego nazwać można także po prostu maćkiem (188, 197, 158, 261 pn. Młp oraz 186, 223 pd. zach. Maz”9). Jak widać, nazwy te tworzą w Polsce środkowej niezbyt rozległy kompleks terenowy. W tym samym znaczeniu zanotowano na pd. zach. Mazowszu (208) nazwę deminutywną maciuś.

Przykładem sytuacyjnego skojarzenia jest przezwiskowe potraktowanie nazwiska (Cyrankiewicz) jako określenia człowieka łysego. Typowa jest tutaj nie sama nazwa-efemeryda zapisana zupełnie wyjątkowo, ale fakt doraźnej aktualizacji.

Najbardziej zróżnicowana i rozbudowana jest grupa porównań do zwierząt domowych.

Na czoło wysuwają się tu porównania, w których członem określającym jest wyraz pies. Wiąże się to niewątpliwie z ekspresywnym charakterem omawianego słownictwa, L niewielkimi wyjątkami mającego zabarwienie pejoratywne. Por. Kolberg, Lud jego zwyczaje... Warszawa 1868: (...) „Wszystko u ludu, mówiąc

o czymś złym lub nieprzyjemnym, jest: kiej pies, zły chudy, twardy itp, kiej pies szczeka (dużo gada), pije, łże, kiej pies; wreszcie zimno, głodno, gorąco, ciemno, deszcz pada kiej pies, a nawet boli kiej pies. O złym jeźdźcu mówi się, że siedzi kiej pies na płocie” (za S.G.P.). A więc: rudy, ryży, żółty pies, to «człowiek rudy», kudłaty pies, a także kundel i pudel, to «kędzierzawy», ale mówi się także łysy pies

i chudy jak pies.

Podobnie pejoratywny charakter mają określenia: żółta (135 Sier), ruda (223 Maz), kędziorowata (261 Młp), uparta Świnia (37, 38 przesiedl, z woj. lwowskiego), o człowieku brudnym można powiedzieć po prostu Świnia —(168 Maz), a człowiek przesadnie otyły to maciora (261 Młp), w tym samym znaczeniu notowano obocznie nazwę maciek (p.w.). Formacja pochodna, to określenie przymiotnikowe świński blondyn (248, 260 Kiel).

Kręty jak baran (142 SI), jak baran (62 Wkp) (215, 247 Młp) lub baran (217, 251, 298 Młp), albo baranek (64 Wkp), to przede wszystkim «kędzierzawy», w tym znaczeniu używa się także przymiotnika baraniaty (179 Młp), ale zapisywano także określenia gruby baran (67 przesiedl, z pow. Tarnopol.), uparty jak skop (82 Wkp) i jagniak «blondyn» ( 194 Maz) (por. angielak «kędzierzawy» w Radkowicach). Kozioł, koza i cap, to określenia przezwiskowe człowieka upartego (p.w.) notowane stosunkowo często, zwłaszcza w Małopolsce.

Wół, to albo «człowiek leniwy» (136 Sier), albo uparty jak wół, uparty wół (33, 48 Wkp), w tym samym znaczeniu notowano przymiotnik wołowaty (212 Młp), łysy byk tworzy niewielkie skupisko w środkowej Małopolsce (212, 248, 261, 286), \* 1

9 SGP przytacza następujące przykłady apelatywnego użycia tej nazwy (wszystkie przykłady pochodzą z Małopolski): (...) Maciek «żołądek» „Rozpr. VIII, 174; (gwara lasowska Tarnobrzeg), IX, 209, (okolice Zebrzydowic, Wadowic). XX, 430. (Pysznica pow. Nisko), p. Maciek «brzuch, zwłaszcza duży» Rozp. XXVI, 382 (Krzęcin pow. Podgórski) (...) Maciek «obżartuch» Zb. I, 45. (Kraków, Bochnia, Wadowice) Maciek «człowiek, lubiący za wiele jeść» Spr. IV, 25, 358. Udz. Ropczyce, Piasarzowicc pow. Biała), p. Maćkać «jeść dużo, pakować w siebie». Zb.

1. 45. Udz. (Kraków, Bochnia, Wadowice, Ropczyckie).

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

261

w tym samym znaczeniu w sąsiednim punkcie (323) zapisano nazwę byk. Krowa i krowiuna, to (w punkcie 206 Maz) «małomówny» a cielę (oczywiście) «uparte» (245 Maz). Ponadto zostało zapisane w tym samym znaczeniu inne bardzo pospolite porównanie: uparty jak osioł (289 Sanockie).

Wreszcie koń „wystąpił” w określeniu łysy koń (217 Młp) oraz jako rudy kasztan i kasztan (w tym samym znaczeniu) (174 Sier, 171a Łęcz, 226 247 Maz, 333 Kres, 240 Maz, 212 Lit). Na określenie rudej kobiety raz zapisano kasztanka (330 pogr. Podl Chełm)10 \*. Ponadto nazwę mul zanotowano na oznaczenie «człowieka leniwego» (261 Młp).

Ze zwierząt dzikich najbardziej „uprzywilejowany” jest lis, dosyć często notowany na Warmii i Mazurach na określenie człowieka, który jest do lisa podobny, bo jest żółty jak lis (242 Maz). Na terenie północnym nazwa ta jest oczywiście przekładem niem. Fuchs, ale liszka czerwona (200 Młp) wygląda na rodzimą.

Z lisem konkuruje jako element porównania na określenie «człowieka rudego» nazwa żółta wiewiórka i wiewiórka11 notowana na pn Maz 194, w pn Młp 226, 286, Wieł 137 oraz w Wkp—46, 97) oraz wiewióra12 (128 Pom Zach, 155 Dobrz, 248, 261, 283 pn. Młp). Od określenia porównawczego jak wiewiórka pochodzi przymiotnik wiewiórczy (wyrażenie wiewiórcze włosy zapisano w Dobrz w punkcie 167).

Człowiek leniwy to wilk także (183 Lub) albo jak wilk (173 Sier, 283 pn wsch. Młp.).

Nazwy ptaków „przydały się” do charakterystyki bruneta (p.s.), który stosunkowo często, zwłaszcza w Polsce północnej, był określany jako czarny jak kruk (107 Kuj, 194, 206 Maz, 273 Mazury, 294 Podl) albo krócej jako kruk (72 Wkp, 90 Pom Zach 92, 108, 156 Kuj, 155 Dobrz, 315a Podl oraz 269 Młp). Koło Zawiercia (150) zapisano na pytanie o nazwę bruneta odpowiedź czarny jak wrona. Jako określenie blondyna wyjątkowo zanotowano nazwę gołąb (163 Pom Wsch), zaświadczoną także w odmiennym znaczeniu łysy jak gołąb (244 Maz). Do przenośnie użytych nazw ptaków należy także karmazyn «rudy» (74 Wkp), pospolicie nazwa ta oznacza rasę kur z czerwonym upierzeniem.

Również zupełnie sporadycznie, jako elementy porównania, pojawiły się nazwy małych zwierząt, takich jak ryby, mięczaki, owady itp. : karaś żółty (282 pn. Młp) na określenie rudego oraz cienki jak śledź (194 Maz), piskorz (184 Maz), piskorz (184 Maz), szczupak (242 Maz), cienki jak kleszcz (230 Maz), glista (186

10 Żadnego z wyżej wymienionych określeń SGP nie przytacza, natomiast o nazwie kasztan używanej na określenie człowieka, znajdujemy następujące informacje:(...) „Kasztan = przezwisko nadawane mieszczanom Pr. fil. IV, 204, R. Lubicz (Łopaciński). Przyczynki do nowego słownika języka polskiego. Kasztan = żyd: Żyd biedny a. bogaty... zawsze jest kasztanem ( ..) Zb. XIV, 17. Udziela, Lud polski w powiecie ropczyckim Pr. fil. V, 758 H. Łopaciński. Przyczynki do nowego słownika języka polskiego (.. )”. A więc przezwisko kasztan początkowo było najprawdopodobniej nadawane Żydom (jako rudym) a następnie mieszkańcom miast w ogóle.

u W związku z tą nazwą SGP przytacza następującą informację„(...) Rudego nazywają, (dzieci rzemieślników na Starym Mieście) ryżym lub wiewiórką (Reinstein: Pani majstrowa z Podwala, Wisła IV, s. 840).

12 SGP podaje: „Kobieta z włosami czerwonorudymi: żydówka-wiewiórka (H. Łopaciński, przyczynki do nowego słownika polskiego, Pr. Fil. V, s. 930).

262

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Łowickie), ślimak ( 194 Maz), jako odpowiedzi na pytanie: jak się mówi na człowieka, który jest bardzo chudy?

Wyjątkowo, w tym samym znaczeniu zapisano nazwy utworzone od części ciała nic tylko ludzkiego, a więc chudy to także szkielet (327 Lit), jak skrzela i skrzela (235 Młp).

Do porównań bardzo rzadkich należą określenia „roślinne” odnoszące się również do człowieka bardzo chudego: cienki jak konopi) (294 Podl), trzcinka (293 pn wsch Maz) i do chorowitego lebioda (75 Wkp).

Porównanie z przedmiotami martwymi dotyczy przede wszystkim dwóch desygnatów «człowieka otyłego» i «człowieka chudego», należą tu następujące określenia i nazwy użyte przenośnie: gruby (tłusty) jak beczka (171 a Łęcz, 309 Przem), beczka (313 Lit), beka (247 Młp), grubas jak beczą (155 Dobrz) (tego rodzaju połączenie formacji odprzymiotnikowej ze zwrotem porównawczym jest faktem zupełnie odosobnionionym); co do formy beczą to jest ona podobnie jak beka wtórnym augmentativum od beczka (beca) (208 Maz), chyba mazurzona forma beczy (pewną wątpliwość nasuwa podana przez SGP forma bec «tłuste, rozkoszne, dobrze wyglądające dziecko», z Ukrainy), kłoda (290 Sanockie), baryłka (290 Sanok), antałek (240 Maz). Następnie w tym samym znaczeniu notowano formy mach14 (249 Młp), bomba (170 Łęcz) i wreszcie ze wzmocnieniem wartości ekspresywnej przez doraźną aktualizację bomba atomowa (206 Maz). Człowiek chudy natomiast jest cienki jak drąg (208 Maz), jak tyka (185 Low). Cienki jak smyk (kompleks: 155, 167 Dobrz i 168 pogr. dobrz-maz), jak szabelka (293 pn. wsch. Mazowsze), cięciwa (244 Maz)15, nitka (210 pn. Młp), ale jeszcze i to porównanie wydaje się nie dość wyraziste, tak że dla człowieka wyjątkowej „chudości” zapisano określenie: cienki jak siódmy numer nitki (155 z Dobrz). Wyzyskanie przedmiotów martwych jako elementów porównania w innych znaczeniach, to głupi jak stołowe nogi (324 Przem), (określenie zresztą potoczne używane także poza terenem gwarowym), uparty jak smoła (215a Podl) i chłop jak lala 1) «„majster klepka”» (186 pd. Maz), 2, «elegant» (118a Sier), w tym samym znaczeniu notowano nazwę laluś (tamże).

Mówiący dopatrują się podobieństwa nie tylko między cechami charakteryzujących ich nosicieli a innymi ludźmi, zwierzętami, roślinami i przedmiotami codziennego użytku, członem określającym przez porównanie mogą być także nazwy takich elementów ziemi i nieba jak woda czy księżyc. Pospolita cicha woda w znaczeniu «człowieka małomównego» zapisana została w Wielkopolsce (40), księżyc (164 Pom Wsch) został „zarezerwowany” na określenie «człowieka łysego», jak księżyc (171 a Łęcz), który świeci jak księżyc (194 Maz). Określenie miesiąc (mu) świeci {105 Pom Zach) polega na nieporozumieniu, jest ono wynikiem fakultatywnej kolejności członów porównania. \* 1

1. Między określeniami dzierżawczymi (p.n.) zapisano nazwę blondyna z konopiatą grzywą, a więc grzywa jak konopie.
2. 4 p. SGP mach = gmach Spr. IV, 379 (Żarnówka nad Skwą).

15 SGP poświadcza tę nazwę z Tykocińskiego: „(...) «cięciwa, chudy, cienki, jak cięciwa, wysechł jak cięciwa» Pr. fil. IV, 808.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

263

Ludowa wynalazczość w tworzeniu obrazowych określeń porównawczych sięga także do świata wierzeń. Ze względu na pejoratywny charakter większości nazw tu omawianych, na pierwszy plan wysuwają się zestawienia: czarny diabeł (248 Młp), czarny szatan16 (261 Młp) «brunet», łysy diabeł (36 przesiedl) oraz nazwa 16 17 «dokuczliwy» (128 Pom Zach), «uparty» (93 pn Wkp) i «małomówny»

(83 pn. Wkp, 107 Kuj, 128 Pom Zach). W tym samym znaczeniu na Śląsku zarejestrowano określenie cichy duch (85) i duch (101). Niezależnie od wszystkich porównań człowieka chudego, omówionych powyżej, notowano jeszcze takie, jak zmora (213 Młp, 330 pogr. podl-chełm), chudy jak śmierć (40 Wkp), końska śmierć i chyba najdziwniejsze określenie odnoga iw. Piotra (192a Tatry).

W świetle przedstawionego tu materiału można stwierdzić co następuje:

1. Mimo obfitości realnych skojarzeń między poszczególnymi elementami porównania w ogromnej większości wypadków tertium comparationis sprowadza się do częściowej tożsamości cech substancjalnych, takich jak barwa (dotyczy to np. określeń «bruneta», «blondyna», «rudego»), kształt (dotyczy określeń chudego i tęgiego a także „nosiciela” garbu, kędzierzawych włosów, łysiny, wyróżniającego się czystością czy niechlujstwem itp.) albo cech funkcjonalnych, w omawianym wypadku sprowadzających się do sposobu postępowania wypływającego z określonych cech charakteru (dotyczy «leniwego», «upartego», «kłamcy», «małomównego», «partacza», «głupiego»). Ramy są bardzo ogólne, bo oparte na rozróżnieniu w świecie rzeczy dwóch podstawowych aspektów: formy (substancji) i funkcji (stanu, czynności), którym odpowiadają w kategoriach składniowych podmiot i orzeczenie.18
2. Nieistotne jest to, czy drugim członem porównania jest nazwa desygnatu konkretnie istniejącego czy też nazwa pojęcia o charakterze abstrakcyjnym. Określenie porównawcze mogło każdorazowo powstać dzięki temu, że mówiący dopatrywali się podobieństwa między desygnatami istniejącymi konkretnie albo między desygnatem konkretnym i desygnatem abstrakcyjnym wyposażonym w cechy zrodzone z wyobraźni. Człowiek ciemnowłosy równie dobrze może być nazwany cyganem lub żydem (przenośnie określenie przez porównanie, na podstawie cechy realnie zaobserwowanej), czy murzynem (na podstawie cechy, która w środowisku z autopsji raczej znana nie jest), jak diabłem, którego „czarność” należy do sfery wyobrażeń, podobnie jak „chudość” upersonifikowanej śmierci.
3. Określenie porównawcze można analizować z dwu punktów widzenia: od strony członu określanego i od strony członu określającego. W zasadzie istnieją trzy możliwości:

16 możliwe tu również skojarzenie z szatynem.

17 p. SGP Samson = diabeł H. Łopaciński: Przyczynki do nowego słownika języka polskiego, Pr. fil. V, 875.

18 W formacjach porównawczych element podobieństwa między podstawą i formacją pochodną bywa tak dalece niesprecyzowany, że funkcja formantu zbliża się tu do funkcji ogólnostrukturalnej (p. W. Doroszewski, Monografie słowotwórcze. I Formacje z elementem -k- w części sufiksalnej, Prace Filologiczne XIII, 1928, s. 20/21).

264

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

1. Związek między elementami porównawczymi może być mniej więcej ustabilizowany (np. ruda wiewiórka, rudy lis, uparta (y) koza, kozioł, osioł, kędzierzawy baran) ; często w wyniku tej stabilizacji tworzą się kompleksy terenowe.
2. Człon określany fakultatywnie łączy się z najrozmaitszymi członami okre

ślającymi np. chudy (cienki) jak: śledź, piskorz, szczupak, kleszcz, glista, szkielet, skrzela, konop, lebioda, trzcinka, drąg, smyk, szabelka, cięciwa, nitka, siódmy numer nitki, zmora, śmierć, końska śmierć, odnoga św. Piotra, mimo bardzo różnorodnej treści znaczeniowej, wszystkie człony określające łączy cecha będąca tertium comparationis porównania. Jest rzeczą charakterystyczną, że to bogactwo fakultatywnych elementów określających wiąże się ze stosunkowo nikłą liczbą formacji słowotwórczych tworzonych od przymiotników występujących w takiej samej funkcji znaczeniowej: chudy, (pd wsch) i cienki (pn wsch.). Przypomina to trochę

stosunek zachodzący między złożeniami i formacjami słowotwórczymi w zakresie nazw chwalipięty.

1. Związki członu określającego z członem określanym mają charakter fakultatywny, dzieje się to najczęściej wówczas, kiedy drugim członem porównania jest wyraz „nasiąknięty” ujemną wartością ekspresywną (pies, Świnia, diabeł)wówczas mogą powstać określenia porównawcze, w których tertium comparationis, na dobrą sprawę, prawie nie istnieje (kędziorowata Świnia, łysy diabeł), element określający pełni tu właściwie funkcję wzmacniającą, ekspresywną. Wskutek tego całe wyrażenie nabiera znaczenia pejoratywnego.

Co do produktywności określonych elementów strukturalnych w funkcji tworzenia rzeczowników porównawczych w świetle przytoczonego materiału można stwierdzić, że na plan pierwszy wysuwają się sufiksy deminutywne (aktualne) -ek, -ka, -ik (i historyczne) -ica oraz w pewnym sensie także deminutywny sufiks -ak. Jako przykłady formacji odrzeczownikowych układających się w ramach omówionej wyżej klasyfikacji, wymienić można poniższe wyrazy, zgromadzone w ogólnej rubryce rzeczowników tworzonych od podstawy rzeczownikowej w Monografiach słowotwórczych:19

•ek: mydłek, wyraz o znaczeniu pogardliwym „Gonił Turczyn Mazura, bo się bał zawoja, gdy mu spadł rzecze Mazur: O już dobra moja. Nie ciebiem się mydłku bał, ale twego pudła, Przypadłszy łeb mu utnie” Gwar. 131. może skojarzenie z oślizgłością mydła, wymykaniem się z ręki, połyskiem, może ironiczna nazwa kogoś nadużywającego mydła? (s. 27); marmurek «liszka marmurowej maści» L. „Czarne lisy czyli marmurki” Zool. 310 (s. 27); pod- sitek «gatunek sita» „podsitki do wysiewania jej (gliny) z grubego piasku” Torz 104 (s. 16); przy dumek «żałosne pienie» Falisz. FI. 227 (u L. z gw.), (s. 17);

-ak: kapak «naczynie ogrodowe do przykrywania roślin» (s. 195); piesak «canis lagopus, gatunek futra z Rosji” „Moskwa wydaje piesaki, rosomaki, szlamy”.

19 op. cit. I, Pr. Fil. XIII, 1928.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

265

Pam. 83, 615 (s. 198); dyniak «pepo, nasiennik mięsisty, w którym nasiona do wewnętrznej strony dyni są przyrosłe» Judz. 2 87 (gat. dyni), (s. 197); rzepak «liście ma rzepnym podobne» Kluk. Rosl. 3, 349 (s. 198);

-ica: (-nica): głowica «caput gladii» В. Bolg 16 i in. (s. 147); ikrzyca «volithus, kamień wapnisty, z wielu okrągłych ziarenek spojony, na kształt ikry rybiej» Kluk. Kop. 2, 94. (s. 149); kobylka «rogatki, kozły, podpory drewniane» „Mosty stawiane na kobylicach” Jak. Art. 2, 300 (s. 149); łyżyca «ziele cochlearia, od podobieństwa do łyżki tak zwane» Syr. 616 (s. 149); marchwica «baucia agrestis» Rost bot. n. rośl. z kwiatu podobnej do marchwi z nc. morha dziś Mohra pol. -ew charakterystyczne dla wyrazów zapożyczonych (s. 144); popielica o koniu, nazwa utworzona zapewne ze względu na maść: „equus popielica” AKH, VIII, 312 (r. 1499); Pr Fil. V, 9, Stp. II, Nr 1861 (s. 148); pieniężnica «nummularia» Rost. bot. «roślina o liściach podobnych do drobnych monet »dziś pieniążek (s. 157);

Ponadto z tego samego materiału pochodzą przykłady rzeczowników porównawczych na:

-nik: paśnik «cingularista Lub. Pod. Mazow. 231, L. cingula — poprąg na koniu» (s. 173); pieniężnik «nummularia Rost» (s. 182),

-acz: kołacz «coś co jest w kształcie koła» a więc «jak koło» (W.P.),

-ec: jasieniec//jesieniec «fraxinella» liście ma podobne do jesionu (s. 96),

-al: drągal (s. 72)19) «jak drąg», (W.P.),

-ur: wilczur «pies — wilk» (stworzenie podobne do wilka, ale nie będące wilkiem s. 295).20 21

Z formantów częściej występujących w rzeczownikach porównawczych warto jeszcze zwrócić uwagę na sufiksy z elementem spółgłoskowym -ch-, które tworzą imiona własne nadawane krowom, takie jak Miedziocha, Wiśniocha, Wiśniucha, Smolicha, Granicha, H. Gaertner w tej samej funkcji przytacza szereg przykładów na -ula-: Mrozula, Kozula, Sarnula, Śniegula, Srokula (bez lokalizacji).

Inne sufiksy w zakresie rzeczowników porównawczych występują w ograniczonej liczbie pozycji wyrazowych, np. tu należą takie jak -eń (liścień), -nia (głownia), -ata (cebrata) itp.

Omówione tutaj odrzeczownikowe formacje porównawcze należą do podmiotowych nazw atrybutywnych. Jak stwierdziliśmy, w rzeczownikach porównawczych temat w składni międzymorfemowej pełni funkcję orzecznika. W tej samej grupie znajdują się rzeczowniki „tożsamościowe” (pastuch—pastucha) „rodzajowe’\* (student — studentka), deminutywne, augmentatywne i zaprzeczone lub przeciwstawne (pogoda — niepogoda). Odrębną kategorię, w zakresie odrzeczownikowych

20 op. cit. XIV, 1929, s. 34 — 85.

21 op. cit. III. 1931, s. 275 — 300.

266

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—'7

nazw atrybutywnych, stanowią formacje, w których temat pełni funkcję przydawki lub okolicznika.

Zasadniczą różnicę między tymi typami stanowią jakościowy lub relacyjny charakter atrybutu, wyrażony w temacie formacji. Wówczas bowiem, kiedy podstawa rzeczownika wyraża cechę jakościową, której nosicielem jest desygnat formacji, podstawa ta może być określona jako człon orzecznikowy (wyrażony przy pomocy apozycji), w wypadku, kiedy podstawa rzeczownikowa wyraża cechę relacyjną, można ją określić jako człon przydawkowy lub okolicznikowy (wyrażany przez związek rządu i przydawki konkretne.22)

Wanda Pomianowska

SPIS MIEJSCOWOŚCI I ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

33a Zębowo, pow. Nowy Tomyśl

1. Zielona, pow. Głogów (inf. z Ujścia Ruskiego, pow. Gorlice, woj. Rzeszowskie)
2. Ogrodziska, pow. Lubiń (inf. z Ogro- dzisk, pow. Skałat, woj. lwowskie)
3. Słup, pow. Jawor (inf. z Hociska pow. Bóbrka, woj. lwowskie)

40 Kowalewo, pow. Kościan 42 Wiślica, pow. Cieszyn 46 Ciszkowo, pow. Czarnków 48 Wilczyna, pow. Szamotuły 62a Suchy Las, pow. Poznań 64 Siemowo, pow. Gostyń 67 Polanowice, pow. Wrocław

(inf. z Petrykowa, pow. Tarnopol)

27 Ochodza, pow. Węgrowiec

1. Brodowo, pow. Środa
2. Wojciechowo, pow. Jarocin

82a Kościerzyn Wielki, pow. Wyrzysk 85a Sowin, pow. Niemodlin 90a Cerkwica Mała, pow. Sępolno 92 Smolniki, pow. Szubin 94 Lubochnia, pow. Gniezno 97a Sieroszewice, pow. Ostrów Wkp 99 Głuszyna, pow. Namysłów (inf. z Milna, pow. Zborów woj. Tarnopol)

101 Ligota Pruszkowska, pow. Opole

1. Nasiedle, pow. Głubczyce
2. Iwiec, pow. Tuchola
3. Prądocin, pow. Inowrocław
4. Wójcin, pow. Mogilno 118a Chajew, pow. Sieradz

120 Wędrynia, pow. Olesno 128 Płochocinek, pow. Świecie

1. Dzierążnia, pow. Sieradz
2. Szklana Huta, pow. Sieradz
3. Pątów, pow. Wieluń 142 Wiślica, pow. Cieszyn 148 Wistka, pow. Pajęczno

150 Wojsławice, pow. Myszków 154 Sztumska wieś, pow. Sztum 515 Giżynek, pow. Rypin 156 Wola Nakonowska, pow. Włocławek 163 Milikowo, pow. Morąg (inf. ze wsi Czeremcha pow. Sanok)

164a Ząbrowo, pow. Susz (inf. z Nowej Wsi pow. Sierpc)

167 Piaski pow., Sierpc

170 Wola Owsiana, pow. Kutno

171a Skaratki, pow. Łowicz

173 Woźniki, pow. Piotrków Trybunalski

179 Budzów, pow. Sucha

1. Kozłowo Małe, pow. Nidzica
2. Dąbrowa, pow. Łowicz

186 Węgrzynowice, pow. Rawa Maz.

188 Januszowice, pow. Włoszczowa 192a Nowe Bystre, pow. Nowy Targ 194 Leksyn, pow. Płock 197 Turowice, pow. Końskie 200 Kacwin, pow. Nowy Targ 206 Faustynowo, pow. Rawa Maz.

208 Korytów, pow. Grodzisk Maz.

210 Radzice, pow. Opoczno

212a Ruda Strawczyńska, pow. Kielce

213 Borszowice, pow. Jędrzejów

22 A. Heintz: op. cit s. 16 oraz s. 34/35.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

267

1. Wyżyce, pow. Bochnia
2. Lipnica Dolna, pow. Bochnia
3. Łukowice, pow. Limanowa 22?a Sieraków, pow. Pruszków
4. Wola Korzeniowa, pow. Szydłowiec
5. Wilków, pow. Kielce

23Ca Kałęczyn, pow. Ciechanów 224 Wełnin, pow. Busko Zdrój 235 Brzozowa, pow. Tarnów 240 Mamino, pow. Maków Maz.

242 Kręgi Stare, pow. Pułtusk

1. Całkowanie, pow. Otwock
2. Łękawica, pow. Kozienice
3. Starosiedlce, pow. Iłża
4. Nosów, pow. Opatów
5. Szczeglice, pow. Staszów 253 Bartne, pow. Gorlice

258 Grabniak, pow. Garwolin

1. Wola Solecka, pow. Iłża
2. Potok, pow. Opatów

269 Komorów, pow. Kolbuszowa

1. Grabnik, pow. Ełk
2. Flesze, pow. Grajewo 283 Wronów, pow. Bełżyce 286 Jata, pow. Nisko
3. Niebieszczany, pow. Sanok
4. Komańcza, pow. Sanok
5. Sojczyn Borowy pow.
6. Stare Garbowo, pow. Wysokie Maz. 298a Zakrzew, pow. Krasnystaw

309 Pacław, pow. Przemyśl 313 Kopisk, pow. Białystok 315 Woronie, pow. Bielsk Podl.

315a Orzechowice,pow. Bielsk Podl.

1. Żurawnica, pow. Zamość
2. Łukowa, pow. Biłgoraj 327 Wierzchlesie, pow. Sokółka

330 Choroszczynka, pow. Biała Podl. 333 Maziły, pow. Tomyśl Lub.

Chełm — Chełmińskie Dobrz — Dobrzyńskie Kiel — Kieleckie Kuj — Kujawy Lit — Litwa Lub — Lubawskie Łęcz — Łęczyckie Łow — Łowickie Maz — Mazowieckie Młp — Małopolska Podh — Podhale Podl — Podlasie pogr — pogranicze Pom — Pomorze Przem — Przemyskie Sier — Sieradzkie Sl — Śląskie Wiel — Wieluńskie Wkp — Wielkopolska Z.Z — Ziemie Zachodnie

STUDIA WYRAZOWE

DZIEJE WYRAZÓW ŁAZARZ I LAZARET W JĘZYKACH

EUROPEJSKICH

I LAZARET

Podczas badań dialektologicznych przeprowadzanych w latach 1950—1952 na Warmii i Mazurach przez Zespół Dialektologiczny przy Zakładzie Języka Polskiego UW (obecnie I Pracownia Dialektologiczna PAN) została zapisana forma oboczna [nacaret] zapożyczenia niemieckiego wyrazu [lacaret] (das Lazarett). Z badań, wynikłych pod wpływem zainteresowania się tym faktem (substytucja czy kontaminacja?), powstał niniejszy artykuł szkicujący historię tego wyrazu i przemiany semantyczne, słowotwórcze oraz fonetyczne imienia łacińskiego (pier-

268

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

wotnie hebrajskiego), Lazarus, które według najnowszych badań jest jedną z podstaw historycznych wyrazu lazaret.

Informator Kryspin z Ełku użył tego wyrazu trzykrotnie w następujących postaciach: „lacaret kole wojska, nacaret, do nacaretu”. Inny informator użył postaci mieszanej polsko-niemieckiej w zdaniu: „pentnastego lipca dostaṷ ten sus a sesnastego to zmer, f feltlazareće śe mordowaṷ”.

O tym, że forma lacaret // nacaret została zapożyczona z języka niemieckiego, i to drogą słuchową, a nie przejęta z polskiego, świadczy obecność c: [la. ca. ret] (Viëtor DAwb 232). Zapewne informator znał ten wyraz z wojska, oczywiście niemieckiego.

Wykolejenie fonetyczne wyrazu lacaret polegające na zastąpieniu nagłosowego / przez n nastąpiło pod wpływem zbliżonego brzmieniem wyrazu Nacaret, niem. Nazareth (Viëtor op. cit. 275). Gdyby nie było wyrazu Nazaret, przyczyna tej zmiany mogłaby być czysto artykulacyjna, a fazę przejściową stanowić by mogło „l nosowe”1.

W danym wypadku pomieszanie lazaretu i Nazaretu i zastąpienie pierwszego wyrazu drugim o tyle bardziej zasługuje na uwagę, że jest wynikiem procesu o zupełnie przeciwnym kierunku, który dał w wyniku wyraz lazaret. Otóż imieniem trędowatego Łazarza z Ewangelii (Łuk. 16, 20) nazwano w wieku XV w Wenecji szpital dla trędowatych. Gdy stary budynek, w którym mieścił się ten zakład, zawalił się, przy kościele Najświętszej Marii Panny z Nazaretu (S. Maria di Nazareth) założono nowy szpital.

Z połączenia wyrazów Lazzaro („Łazarz” po włosku) i Nazareth powstała włoska kontaminacja lazzeretto (Kluge EWbDS 348). W dialekcie weneckim powstały oboczne postaci nazwy „szpitala” nazaretto // lazareto (Wasserzieher Woher 264).

Sprachbrockhaus (393) również objaśnia ten wyraz jako „ital. Wortmischung aus: Lazarus und Nazareth. To stanowisko reprezentuje także Dauzat, który francuski wyraz lazaret — według niego zaświadczony po raz pierwszy w roku 1611 w wydanym w Londynie Słowniku francusko-angielskim Cotgrave’a (Cotgrave: „A dictionary of french and english tongues”) — uważa za pożyczkę z weneckiego lazareto; jako starszą, z XV w. podaje nazwę nazareto. Dauzat uważa, że l- do omawianego wyrazu, który był początkowo tylko składnikiem nazwy szpitala Santa-Maria de Nazareth, przeniknęło pod wpływem dawnego hiszpańskiego wy-

1 Por. podobną wymianę: n >l w łac. lepōs „fillius fratris” i leptis „filia fiatris” (nepōs,neptis) (Walde LEWb t. I 786) oraz odwrotną l ;> n: łac. lebes „Becken” :> molfetyckie nnepete „Gefäss für die Bärme” (Meyer-Lübke REWb 358). Takie „/ nosowe”, którego zresztą nie rejestruje np. Essen w swojej „Phonetik” i podobnie Passy w „Petite Phonétique Comparée...”. Wspomniane ,,/ nosowe” ( czy też n lateralne”, bo można je nazwać i w ten sposób, nie zmieniając istoty rzeczy) spotkałem u pewnego starego informatora na Kurpiach, w Myszyńcu w r. 1951. Zwróciłem na tę spółgłoskę szczególną uwagę, gdyż nie mogłem wówczas od razu dokładnie zapisać wyrazu numer i prosiłem informatora o kilkakrotne powtórzenie tego wyrazu. NB wyraz numer stanowi zresztą wyjątkowe curiosum w gwarach polskich. Otóż np. w Krakowskiem, na Podhalu i w Lubelskiem brzmi on właśnie lumer; poza tym Karłowicz podaje inne warianty: nomer, lumero, a nawet umer i rumer! Por. SGP. III 339.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

269

razu lazaro. Wyjaśnienie to wydaje się bliższe prawdy niż inne, według którego nazwa ta również zresztą wiąże się z imieniem Łazarz, ma jednak pochodzić od nazwy poświęconego mu szpitala dla trędowatych istniejącego w średniowieczu w Jerozolimie (Wasserzieher Woher 1. c.), Słownik Weiganda-Hirta (t. II 33) podaje podobnie: „Aus bleich-bedeutendem italienischen lazzeretto m., spanisch lazareto, abgeleitet vom Namen des Lazarus... dem — als Heiligcn — im Mittelalter ein ausserhalb der Mauern von Jerusalem gelegnes Haus zur Aufnahme Aussätziger geweiht...”2.

Stąd właśnie podobno wywodzi się średniołacińska nazwa „trędowatych”: lazari. Por. Garg. 244: ein Lazarit und Lepross (tamże). Por. także niżej ein armer Lazarus. Równie dobrze może ona pochodzić od wspomnianego szpitala weneckiego albo wprost od samego imienia Łazarza. Por. niżej rozwój znaczenia tego wyrazu w językach romańskich.

Istniejący w Warszawie przed II wojną światową „szpital świętego Łazarza na choroby skórne i weneryczne” zwany również „wyspą św. Heleny” nazywano w skrócie łazarzem (albo lachajem): „Leży w łazarzu. Wrócił z łazarza. Był u łazarza” (KK t. II 802). Nazwa łachaj nie budzi przyjemnych skojarzeń (wyraźne augmentativum), co tłumaczy się aurą, jaka otaczała wspomnianą instytucję. Oczywiście chodzi tu o nazwę ludową, wulgarną i noszącą zdecydowane zabarwienie wiechowe (slangowe).

Wyraz Lazarett pojawia się w języku niemieckim już w XVI wieku, a przynajmniej z tego okresu jest po raz pierwszy zaświadczony; najwcześniej w Zimm. Chron. 1, 612, 17 w postaci Lazart, następnie w r. 1595 (Welser-Werlichius Augsb. Chr. 3, 109): „gemeiner Statí Brechhauss, welches man auff Italiänisch Lazareth nennt”\* \* i wreszcie już w XVII w. (r. 1618) u Schónsledera: Lasaret, Siechhauss (Weigand-Hirt 1. c.). Por. „lazarethaus hierocomium” u Stielera; „das lazaret nosocomium” u Steinbacha (Heyne DWb t. II 582). Zapożyczeniem jakiejś z tych postaci z długim e w ostatniej sylabie wyrazu (czego graficznym sygnałem jest od paruset lat pisanie pojedynczej spółgłoski po samogłosce), a więc Lazaret [lacare:t] jest zapisany przez K. Nitscha (Dial Pr Zach cz. II 246) wyraz lazaryt „szpital”. (Por. analogiczny wokalizm w wyrazie warmińsko-mazurskim baryt obok baret = „beret” z niemieckiego das Baret i Barett). O wczesnym przejęciu formy lazaryt świadczy jej znaczenie: właśnie w najdawniejszych zaświadczonych użyciach i rejestracjach w języku niemieckim wyraz ten oznacza jedynie „szpital”, bez dodatkowych rozróżnień i odgałęzień semantycznych, które dopiero są wynikiem późniejszego rozwoju. Zapewne dlatego na terenie tzw. Prus Zachodnich wyraz lazaryt utrzymał się w znaczeniu „szpital”, że wyraz szpital mógł oznaczać tam „przytułek dla starców”. Takie w każdym razie znaczenie — tj. „przytułek dla starców” — podaje

2 ,,Od znaczącego to samo włoskiego lazaretto, hiszpańskiego lazareto, utworzonego od imienia Łazarza, któremu—jako świętemu — w średniowieczu poświęcomo dom położony poza murami Jerozolimy, do którego przyjmowano trędowatych”.

\* „Pospolity szpital miejski zwany z włoska lazarettem".

270

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

dla wyrazu śpitoul Nitsch ze wsi Dębska Kuźnia w Opolskiem; w tejże wsi „szpital’\*' nosi nazwę lazaret (Nitsch, DialŚl cz. 1 231 i 210). Dyftong ou na miejscu spodziewanego— zgodnego z ogólnopolskim a—jest refleksem długiego a (pod akcentem) w wyrazie niemieckim; do dziś utrzymała się się w języku niemieckim taka postać fonetyczna: [spi.'ta:!] (Viëtor, op. cit. 386). (Dziś zresztą wyraz ten bywa wypierany stopniowo przez wyrazy: Pflegehaus „przytułek” i Krankenhaus „szpital”). Dawne znaczenie wyrazu szpital rejestruje m. in. także Karłowicz z Augustowskiego: „Szpital = dawniej dom przytułku dla dziadów kościelnych przy plebaniach” (Osip., SGP t. V 317) i z Poznańskiego: „Zajechali do smętarza... a tam szpytal był, a w nim dzioud (dziad) tam umarły leżał i tam go pilnowali dwa żywe dziady na pustej nocy”, „Do szpytola” (Pozn. VI, 181; SGP V, 316). Słownik Wileński podaje m. in. w ten sposób znaczenie wyrazu szpital: „instytut dla ubogich... uboż- nica”( !) (SłWil t. II 1645). W dawnej niemczyźnie wyraz szpital (niem. Spital// Spittel) miał takie właśnie znaczenie: „...Pflegehaus für arme Lcute...”4. (Np. w „Die Chroniken der deutschen Städte vom 14. bis ins 16. Jh. 21 Bde. Leipzig 1862—1889; 9; 569” Heyne DWb t. 111 698). To znaczenie w języku śrwniem. rejestruje również Lexer (MhdTwb 205).

Ciekawe, że wyraz ten doczekał się w języku niemieckim przenośnego użycia: „Fort, o seele, von der welt! Iasz das lazareth der erden” 5; Günther 108 (tamże)

Wyraz ten był od samego początku używany w języku niemieckim przede\* wszystkim w znaczeniu „szpitala wojskowego”. Notabene w języku polskim lazaret ma obecnie znaczenie prawie wyłącznie „szpitala wojskowego” i to w czasie wojny m. in. na froncie; choć ten ostatni bywa częściej nazywany szpitalem polowym. Por. także włoskie ospedale da campo (Zingarelli VocLJ 1066; Duden Italiano 412—413).

Słownik Warszawski (t. II 696) podaje następujące znaczenia wyrazu lazaret: 1. skwalifikowane jako staropolskie; wydaje się, że nieściśle, gdyż przed r. 1500 wyraz ten nie mógł być jeszcze używany w polszczyźnie; por. wyżej dane chronologiczne: daty pierwszych rejestracji francuskich i niemieckich tego wyrazu — „schronisko dla trędowatych albo zapowietrzonych”. 2. „szpital wojskowy, szczególnie podczas wojny: Lazaret polny”. Przykład obecnie już przestarzały, używany jest już tylko ewentualnie lazaret polowy, który zresztą wydaje się repliką niemieckiego das Feldlazarett — por. także wyżej. „...f feltlazareće”. Lazaret polny wydaje się niezupełnie szczęśliwą repliką tego samego wyrażenia niemieckiego. Por. podobnie dawną nazwę marszałek polny jako odpowiednik niemieckiego Feldmarschall; w języku czeskim „szpital połowy” nazywa się polni lazaret „Feldlazarett”. Poza tym por. cz. „lazaret niem. Spital, Lazareth, Krankenhaus” lazaretní úřad „Lazarethamt” oraz ciekawy prowincjonalizm „lazareň” r. ż., dop. lazarně wraz z wariantem lazdrna, dop. lm. lazdren „Krankenhaus” (Herzer Č-N 699). Wyraz ten występuje również w języku serbskochorwackim : lazaret „lazaret, szpi

4 „Przytułek dla ubogich”.

5 „Uciekaj, duszo ze świata! Porzuć ziemski lazaret”.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

271

tal” (Frančić S-P t. I 662) i bułgarskim: „лазарет ros. лазарет, госпиталь” (Bernsztejn B-R 356).

Jako znaczenie 3. mało używane (obecnie zresztą już prawie wcale nie używane) Słownik Warszawski podaje: „szpital w ogóle”. Według tegoż źródła zapożyczyliśmy ten wyraz od Francuzów (lazaret), a ci od Włochów („lazaretto”, notabene postaci takiej w języku włoskim nie ma; p. wyżej) i że pochodzi on od imienia Łazarza ewangelicznego, co jest częściowo prawdziwe, ale nie jest ścisłe.

Słownik Wileński podaje formę lazaret obok lazaret „szpital, dom do pomieszczenia chorych, kędy się leczą” i przykłady: „Lazaret miejski, wojskowy. Lazaret zapowietrzonych ob. Chorownica” (Sł. Wil. t. I 607). Ostatnie znaczenie ma swoje odpowiedniki w językach romańskich, p. wyżej.

Słownik Gwar Polskich (t. III 16) podaje postać lazaret (bez dokładniejszego sprecyzowania znaczenia: „lazaret”) podając jako źródła: Was. (powiat Łuków) oraz ustnie z Litwy; ta ostatnia informacja pokrywa się z danymi Słownika Wileńskiego. Twarde l (ł) jest może skutkiem wpływu rosyjskiego, por. ros. лазарет: 1. „niewielki szpital przy jednostce wojskowej. 2. (przestarzałe) „szpital przy klasztorze”.!. „небольшая больница при войсковой части: Полковой л. Походный л. Лечь в л. 2. Больница при каком-нибудь общежитии (Устар.) (Uszakow TSRJ t. II 18). Według tego autora nazwa ta wywodzi się również od imienia ewangelicznego Łazarza i pochodzi od nazwy średniowiecznych szpitali dla trędowatych. Wpływem rosyjskim albo skojarzeniem z Łazarz należy właśnie tłumaczyć w Słowniku Wileńskim (p. niżej) postać tego wyrazu z początkowym / umieszczoną równolegle z formą lazaret.

Dal (TS II 234) podaje wyraz лазарет właściwie tylko w ogólnym znaczeniu: „szpital” („больница, лечебница”) i notuje, że wyraz ten używany bywa w znaczeniu „tymczasowego, ruchomego, małego szpitala przy pułku lub kompanii” („временной, подвижной, маленькой больницы при полке или команде, для отлики от госпиталя”). Według Preobrażeńskiego wyraz лазарет został zapożyczony do języka rosyjskiego w czasach Piotra Wielkiego. Autor ten wyraźnie wyrazowi госпиталь przeciwstawia (za Dalem, p. wyżej) wyraz лазарет („род больницы, лечебницы, напр. временная больница в отличие от госпиталя” op. cit. 429).

Najnowszy ze wszystkich wspomnianych słowników rosyjskich, mianowicie słownik Ożegowa z r. 1952 podaje już tylko jedno znaczenie tego wyrazu: „mały szpital wojskowy” („небольшая военная больница”; Ożegow 278). Zasługuje na uwagę fakt, że np. w języku włoskim lazzaretto // lazzeretto nie oznacza „szpitala wojskowego”, a po prostu m. in. tylko „szpital”. („Lazarett; Krankenhaus, Siechenhaus” Rigutini-Bulle It-D 430).

Nicola Zingarelli w słowniku z roku 1942 podaje następujące znaczenia tego wyrazu: „szpital dla trędowatych”, „szpital dla chorych zakaźnie” m. in. dla zadżumionych i chorych na cholerę, „zakład dla kwarantanny osób i towarów pochodzących z miejsc zakażonych”. W marynarce i lotnictwie: „miejsce izolowane,

272

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

gdzie się umieszcza statki i samoloty przybywające z miejsc zakażonych”. („Spedale dei lebbrosi. Ospedale per malattie infettive : per gli appestati, i colerosi. Stabilimento di quarantena o contumacia per persone e merci provenienti da luogi infetti: puzzare corne un lazzaretto”.6 „Luogo segregato dove si mandano i bastimenti provenieti da luogi infetti: l. deW Asi nara, l. galeggiante” Zingarelli VocLI 835).

Pisownia niemiecka tego wyrazu przez s mianowicie lasart // lasaret, która utrzymywała się aż do XVII wieku włącznie, wskazuje na pośrednictwo francuskie przy jego zapożyczeniu (Kluge EWbDS). Jednakże zdarzały się również napisania z z ; por. np. wspomniane wyżej cytaty z Zimm. Chron. : Lazart i z Welsera-Werlichiusa Augsb. Chr. Lazareth; ten ostatni pisze nawet, iż w ten sposób szpital nazywa się „z włoska” („auf Italianisch”). Możliwe, że napisał to wskutek uświadamiania sobie jego włoskiego pochodzenia. Jak wykazano wyżej wyraz lazaret itd. jest kontaminacją, która dokonała się na gruncie włoskim. Mimo to również Niemcy kojarzyli ten wyraz z nazwą Nazaret. Świadczyć może o tym pisownia dawniejsza tego wyrazu przez th: Lazareth — obok Lazaret przez jedno t (Sachs-Villatte EnzWb D-F 1085); obecna poprawna pisownia wyrazu „Nazaret” to jeszcze tylko Nazareth (Duden Rechtschr. 1951, 303).

W zanotowanych w powiecie ełckim postaciach ...lacaret. i na caret oraz „do паса retu.., zwraca uwagę akcent. W języku niemieckim wyraz Lazarett (dawniejsze: Lazareth) ma obecnie akcent na ostatniej sylabie [latsaret] (Siebs DBa 144), [la-tsa- 'rt] (Viëtor DAwb 232). Dane te dotyczą wprawdzie tylko języka literackiego, ale prawdopodobnie w użyciach gwarowych tego wyrazu miejsce akcentu nie ulega zmianie przede wszystkim dlatego, że chodzi tu o desygnat z określonej sfery realiów (administracja, wojsko) i wyraz ten jest raczej książkowy i oficjalny, niż potoczny i codzienny. Por. częstsze i ogólniejsze synonimy tego wyrazu: Spital i Krankenhaus. Akcent w wyrazie mazurskim lacaret został przeniesiony na sylabę pierwszą być może pod wpływem akcentu niemieckiego wyrazu Nazareth: [natsaret] (Siebs op. cit. 241), [‘na:tsa- rst] (Viëtor op. cit. 275). Por. natomiast pochodzące z łaciny derywaty tej nazwy miejscowej „Nazarker (Sekte) na-tsa- re:or” i „Nazarener (Beiname Jesu; Bezeichnung von Sekten und so weiter) na\*tsa\*'re:nor” (1. cit.). Fakt ten można potraktować jako hiperpoprawność — ze stanowiska języka niemieckiego, w którym w praktyce większość wyrazów jest akcentowana na sylabie pierwszej. Z kolei przesunięcie akcentu w postaci mazurskiego na caret jest pewnie wynikiem wpływu polskiej formy Nazaret lub w ogóle polskiego sposobu akcentowania. Bez wątpienia Polakom (autochtonom-Mazurom) bliższy i bardziej znany był wyraz Nazaret niż lazaret, czym zresztą tłumaczy się, jak wspomniałem wyżej, substytucja l> n w omawianym wyrazie. Mieszkańcom Warmii i Mazur bliższe było Pismo Święte niż wojskowość.

O gruntownym rozpowszechnianiu się wyrazu Lazarett w języku niemieckim świadczy pokaźna liczba złożeń z tym wyrazem jako członem określającym. Np. La-

6 Szpital dla trędowatych. Szpital chorób zakaźnych: dla zadżumionych i cholerycznych. Kwarantanna dla osób i towarów pochodzących z miejsc dotkniętych zarazą: cuchnąć jak lazaret.

1959 z. в—7

PORADNIK JĘZYKOWY

273

zarett-arzt (Booch-Arkossy N-P 405), -anweisung, -aufseher, -brand (Pawłowski D-R 786), -entlassungsschein, -fahne, -fieber, -gast (Sanders-Wiilfing 401), -gehilfe (-gehülfe dawniejsze), -inspektor, -kittel, -krankemvagen, -medizinwagen, -reserve. -Depot, -stube, -typhus „dur osutkowy” (Zipper N-P t. I 796), -wagen (Sanders-Wülfing 1. c.), -wesen, -zug (Pawłowski 1. c.), złożenia, przy których nie wskazano źródła, pochodzą z Sachs-Villatte EnzWb D-F 1085. Słownik Sachs-Villatte’a rejestruje ten wyraz w znaczeniu „szpital” („hôpital”), „szpital wojskowy” („hôpital militaire”; „fliegendes Lazaret hôpital ambulant, ambulance f.”) oraz w odrębnym i ciekawym znaczeniu z zakresu hodowli jedwabników: „Papierdüte, in welche man die zum Klettern zu schwachen Seidenwürmer legt” 7 (desygnat ten po francusku nosi nazwę infirmerie; tamże 1085).

SWO PIW (414) podając tylko współczesne znaczenie wyrazu lazaret („szpital wojskowy, zwłaszcza urządzany przygodnie podczas wojny”) wyjaśnia etymologię l„fr. lazaret... włos. lazzaretto...”] i niezupełnie potrzebnie wdaje się aż w wyjaśnianie znaczenia imienia Łazarz w języku hebrajskim [...od łac. biblijnego im. wł. Lazarus Łazarz, od hebr. El-âzâr dosł. Bóg pomógł].

1. Engel (Entwelschung 304), według którego wyraz Lazarett rozpowszechnił się na dobre w języku niemieckim dopiero w wieku XVIII, proponuje—jak wiadomo ze stanowiska skrajnie purystycznego — zastępować go przez Krankenhaus, a w znaczeniu „szpitala wojskowego” podaje synonimy Laden, Grützkasten i Schlunz (to ostatnie jako używane w marynarce); zresztą autor odsyła również do wyrazów: Hospital, Klinik, Sanatorium.

Wyraz lazaret występuje również w języku portugalskim: lazareto (Meyer- Lübke REWb 358; Fonseca P-F 461). W języku hiszpańskim wyraz lazareto ma trzy znaczenia. Pierwsze to: „miejsce kwarantanny dla ludzi” („кварантинный барак” Kieljin Isp-R 529; „hospital o lugar fuera de poblado, donde hacen la cuarentena las pérsonas que vienen de paises sospechosos de alguna enfermedad contagiosa”8 NDLC 753; „lugar donde hacen la cuarentena los que vienen de parajes sospechosos de epidemia”9 Alemany 746; podobnie Larousse Esp. 578) 2. „szpital dla trędowatych” ("больница для прокаженных” Kieljin 1. с.; „hospital de leprosos” Alemany l.c.; Larousse Esp. Le.) i 3. występujące jedynie w Chile „szpital dla chorych na ospę” („больница для оспенных больных” Kieljin l.c. ; „hospital de variolosos” Alemany l.c.).

W języku francuskim znaczenia wyrazu lazaret układają się podobnie: 1. (przestarzałe) „szpital dla trędowatych” (Hospital für aussätzige) Sachs-Villatte EnzWb F-D 889, 2. „miejsce kwarantanny; statek szpitalny dla zadżumionych” („Quarantäne — Anstalt; Hospitalschiff—Schiff fiir Pestkranke” tamże); „zakład kwarantannowy, kwarantanna” (Kalina F-P 517); „zakład izolacyjny dla odbywających kwarantannę w portach” (Matkowski-Borkowska F-P 476).

7 „Torebka papierowa, do której wkłada się gąsienice jedwabnika zbyt słabe do pełzania\*'.

8 „Szpital lub miejsce poza osadą, gdzie odbywają kwarantannę osoby przybywające z krajów podejrzanych o jakąś chorobę zakaźną”.

9 Miejsce, w którym odbywają kwarantannę przybysze z okolic podejrzanych o epidemię\*\*.

274

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Petit Larousse 1950 (573) podaje tylko znaczenie „miejsce kwarantanny dla statków”: „lieu isolé dans une rade, ou font quarantaine les navires venant des pays infectés de maladies contagieuses” 10 \*, ale jeszcze np. Dictionnaire des Dictionnaires wydany w Brukseli w 1837 roku t. II 295 rejestruje to „miejsce kwarantanny” w znaczeniu szerszym: „Lieu préparé dans quelques ports principalement dans ceux de la Méditerranée, pour y faire passer la quarantaine aux personnes, aux effets et aux marchandises — podkreślenia moje CW — qui viennent des pays infectés ou soupçonnés d’etre infectés d’une maladie contagieuse”11; (tu porównaj znaczenia włoskie podane wyżej) i wreszcie znaczenie 3. „lazaret”, „szpital wojskowy” („Lazareth, Militärhospital” Sachs-Villatte 1. c.). Słownik ten opatruje ostatnie znaczenie kwalifikatorami: „neologizm” i „rzadkie” — data wydania słownika r. 1901; w takim razie można sądzić, że ostatnie znaczenie Francuzi przejęli od Niemców, gdyż jak wiadomo dominuje ono w języku niemieckim nad innymi, zwłaszcza w czasach nowszych.

W języku angielskim omawiana jednostka leksykalna ma dwie, a nawet trzy postaci. Najczęstsza jest forma włoska lazzaretto ([bezsrstou] Wyld UDE 660; [-rěťč] Webster CollD 569), następna postać to lazaret [bezom] Wyld 1. c.; [làz'àrët'], w marynarce USA podobno często występuje wymowa [làz'àrët'] Webster

1. c.), wreszcie jako trzecia — sprawiająca wrażenie jakiejś hiperpoprawnej francuskiej — lazarette, którą podaje tylko amerykański słownik Webstera (wymowa p. jak wyżej przy lazaret; słownik Webstera podaje właściwą etymologię omawianego wyrazu, słownik Wylda wyprowadza tylko ten wyraz od imienia Łazarza). Wyraz angielski posiada dwa znaczenia: 1. „szpital” („public institution for the poor suffering from leprosy or contagious diseases, a pest-house” Wyld 1. c.; „a public hospital, esp. for lazars” 12 Webster CollD 1. c.), 2. marynarskie, oznacza część statku handlowego, wykorzystywaną jako magazyn („a space between decks in some merchant vessels, used as a storeroom” 13 Webster 1. c.; „space between decks in stern of a vessel, often used as a storehouse” 14 Wyld 1. c.).

Starszy słownik encyklopedyczny Mureta-Sandersa (EnzEngl-D t. II 1246) podaje aż cztery znaczenia, z których dwa w zasadzie pokrywają się ze współczesnymi omówionymi wyżej: 1. „Lazarett, Krankenhaus (bsd. für ansteckende Kranke)15; „Gefangenenspital” („szpital dla więźniów”), 2. morskie: „auf grossen Kauffahrern: Proviantraum im Vorderteil des Zwischendecks” 16. Pozostałe dwa znacze-

10 „Miejsce odosobnione na redzie, gdzie odbywają kwarantannę statki przybywające z krajów zarażonych chorobami zakaźnymi”.

 „Miejsce przygotowane w niektórych portach zwłaszcza w portach śródziemnomorskich, dla kwarantanny osób, mienia i towarów pochodzących z krajów ogarniętych chorobą zakaźną albo podejrzanych o to”.

12 „Zakład publiczny dla biednych cierpiących na trąd albo choroby zakaźne; szpital dla zadżumionych”.

u „Przestrzeń między pokładami niektórych statków handlowych, wykorzystywana jako magazyn prowiantu”.

14 „Przestrzeń między pokładami na dziobie statku, często wykorzystywana jako magazyn”.

1. 5 „Lazaret, szpital, zwłaszcza dla chorych zakaźnie”.

„Na wielkich statkach handlowych: magazyn prowiantu w przedniej części przestrzeni między pokładowej”’,.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

275

nia — obydwa morskie — odpowiadają omówionym niektórym znaczeniom tego wyrazu w innych językach: 3. „Hospitalschiff” 17 i 4. „Quarantanenanstalt” 18. Wymieniony słownik jako synonim wyrazu lazaretto // lazaret podaje wyraz lazarhouse (1. c.).

Ani Diez ani Meyer-Lübke nie zwracają właściwie uwagi na znaczenia omawianego wyrazu. Diez pisze tylko: „it. lazzeretto, sp. lazareto siechenhaus” 19 (op. cit. 190), Meyer-Lübke zaś: „italienisch lazaretto (spanisch und portugiesisch lazareto; op. cit. 358). Autorzy ci zadowalają się stwierdzeniem zależności etymologicznej tego wyrazu od imienia Lazarus itd. Jednakże bliższe przyjrzenie się znaczeniom rzuca ciekawe światło na historię wyrazu, na jego rozpowszechnianie się i specjalizację semantyczną.

II. ŁAZARZ

Imię Łazarza weszło do zasobu leksykalnego języków nie tylko w postaci derywatu lazaret itd. Częste posługiwanie się przypowieścią ewangeliczną o Łazarzu i bogaczu sprawiło, że imię Łazarz nabrało charakteru rzeczownika pospolitego — początkowo działo się to zresztą poprzez przenośnie i porównania, występujące również obecnie. Np. franc. Lazare oznacza w przenośni «człowieka żyjącego w nędzy». Sachs-Villatte (EnzWb F-D 888; SGP t. III 69) podaje np.: „Łazarz o żebraku: «co to siedzi pod stołem? — A to łazarz ubogi, co skalicał na nogi» (Rad. II 36, nr 113)“. Por. także zwroty czeskie: „leží jako lazar (też o ženě, bezmocné, bez pomoci; Zaorálek ČLR 477). Porównanie smrdí jako lazar („protivné zapachá“; tamże) wiąże się z innym Łazarzem, mianowicie z bratem Marty i Marii, którego miał Chrystus wskrzesić. W łacińskim żartobliwym dy- stychu o przymiotach, którymi powinien się odznaczać dobry ser, każda z jego dodatnich cech ilustrowana jest imieniem jakiejś biblijnej postaci o odpowiednich cechach. Tak więc „starość" sera uosabia Metuzalem, a jego „mocny zapach" właśnie Łazarz, oczywiście ten wskrzeszony, który przed wskrzeszeniem już cuchnął20.

W języku polskim wyraz łazarz jako nazwa człowieka znaczy:

1. «chory, cierpiący, charłak, mizerak» „Służmy radzi ubogim i sierotom

17 „Statek szpitalny”.

18 „Statek kwarantannowy”.

19 „Szpital”.

,0„Non Argus, 1 argus; non Methusalem, Magdalena: Non Habacuc, Lazarus: Caseus iste bonus” Hans Weis, Jocosa, München — Berlin 1942, s. 12.

276

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

i łazarzom. Skar.“ 2. «biedak, żebrak, nędzarz», „Wszystko to się z czasem mieni, Łazarz w izbie, bogacz w sieni" (KK t. II 802, por. też Sł. Wil. t. I 607). Znaczenie 2. wynikło z przeciwstawienia bogatemu — Łazarza, a więc „ubogiego". W związku z tym znaczeniem pozostaje derywat łazarstwo «bieda, nędza», również w znaczeniu podmiotowym: «biedacy, nędzarze» (SGP t. III 69: Zb. VIII 252). „Do nieba idą takie łazarstwo, bez nogi, takie do cna bidne“ (tamże: Kuj. I 177).

Berneker (696) podaje, że wyraz łazarz ma w języku polskim następujące znaczenia: «chory, żebrak, nędzarz, mizerak» („Kranker, Bettler; Armseliger").

W języku czeskim wyraz azar (Lazar = «Łazarz» imię własne) znaczył «trędowaty» (wg Jungmanna II 275; cytuję za Bernekerem 696), poza tym żartobliwie lazar to «biedak» („ein armer Mensch, Lazar" Herzer C-N I 699).

1. A. Hora pisze: „lazar — łazarz, biedak, nędzarz, charłak” (Hora Cz-P 304). We współczesnym języku czeskim lazar to «człowiek ciężko chory, kaleka, biedak» („těžce nemocný člověk, ubožák"; Trávníček SIJČ 821; 1. «бедняк», 2. «калека» Bogatyriow Cz-R 103).

W czeskiej mowie potocznej wyraz lazar oznacza w ogóle coś podłego, marnego, nędznego, np. samochód („hovorově také o něčem bídném, na přiklad o autě"). Derywatem tego rzeczownika jest przymiotnik lazarovský (Trávníček 1. c.), który nie jest wyrazem powszechnie używanym we współczesnym języku literackim, jest on oznaczony gwiazdką (\*), a znaku tego używa Trávníček wieloznacznie: „znamená slovo nářeční, vulgární, z hantýrky atp. nebo spisovné zastaralé, řídké, o jedinélě" 21 (tamże XI) oraz — również oznaczony gwiazdką czasownik „lazariti — ležet jako lazar" (tamże 821).

Polskiemu wspomnianemu wyżej gwarowemu łazarstwo odpowiada formacja czeska lazarovina, „das arme Volk" (Herzer 1. c.).

W języku słowackim wyraz lazar oznacza 1. «ciężko chorego człowieka» (Macht Sl-N 142; „тяжело больной; on je lazar, он нежилец” Isačenko Sl-R t. I 341), 2. «biedaka» («ubožiak, нищий» tamże). Tak więc tutaj w rozwoju semantycznym wyrazu uwydatnione zostały obydwie cechy integralne tej postaci ewangelicznej.

Słownik etymologiczny Holuba i Kopečnego nieściśle i błędnie informuje (w artykule pod hasłem lazar), że po włosku lazaretto i lazar one to synonimy i że lazaretto znaczy (czy też znaczył?) tyle co «kaleka», «łamaga» i «włóczęga», «drab» („...odtud i italské lazarone, lazaretto «mrzák», pak «pobuda»; 200). W żadnym z dostępnych mi słowników włoskich wy-

Ł1 „Oznacza wyraz ludowy, wulgarny albo żargonowy (z gwary zawodowej) itp. albo literackie przestarzałe, rzadkie, sporadyczne"

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

277

raz lazzaretto nie oznacza osoby. Pomijam tu błędy pisowni: obydwa wyrazy wydrukowano przez jedno z.

We wczesnym okresie języka nowowysokoniemieckiego wyraz Lazarus funkcjonował również jako «trędowaty» („Aussätziger" Berneker; p. także wyżej Lazarit). We współczesnym języku niemieckim jest używane wyrażenie ein armer Lazarus, oznaczające «człowieka chorego, zasługującego na litość» („ein kranker, bedauernswerter Mensch“: Duden Stilwb 301; Büchmann Geflügelte Worte 550 upatruje w tym wyrażeniu „połączenie" czy kwintesencję obu łazarzy).

Ciekawą i wymagającą bliższego wyjaśnienia jest zoologiczna nazwa niemiecka i francuska: Lazarusklappe = claquet de Saint-Lazare („Lazarusklappe zool. [Muschel] claquet m de Saint-Lazare, huître épineuse" (nazwa książkowa) guron m [spondylus geoderopus] Sachs-Villatte EnzWb D-F 1085; por. także niżej ang. Lazarous-clapper).

W gwarach rosyjskich wyraz лазарь oznacza «żebraka; ślepca, żebrzącego za pomocą śpiewu» (Berneker 696), czasownik zaś лазарить po prostu «żebrać» (tamże). Dal (TS t. II 234) objaśnia wyraz лазарь jako określenie «natrętnego żebraka-pochlebcy i biadacza, żebraka-symulanta, udającego biedę» («льстивый и жалобный попрошайка, казанский нищий»), „zudringlicher Bettler" Pawłowski R-D 615; «род попрошайки, казанский сирота» Preobrażenskij t. I 429; według Dala (TS t. II 73) казанский сирота, czyli казанский нищий to «человек который прикидывается бедняком, плут, притворный бедняк».

Rosyjskie znaczenie wyrazu лазарь «żebrak» nie wywodzi się bezpośrednio ani od ubogiego i trędowatego Łazarza ewangelicznego, ani od jego wskrzeszonego imiennika, ale od religijnego wiersza — pieśni o Łazarzu — śpiewanego przez żebraków, a obliczonego na wzruszanie słuchaczy (Preobrażenskij 1. c.).

Ślad tego pozostał w posiadającym niegdyś znaczenie konkretne zwrocie петь лазаря, tj. «śpiewać pieśń o Łazarzu śpiewaną przez żebraków» (Dal 1. c.); z czasem nabrał on znaczenia przenośnego: «żebrać natrętnie» („zudringlich betteln” Pawłowski R-D; «льстиво выпрашивать» Dal 1. c.) i wreszcie «rozczulić, wzruszyć, roztkliwić» «разжалобить» (Preobrażenskij 1. c.). Porównaj także ukraińskie ствати лазаря «skarżyć się» (= бiдкатися; Kalinowicz Rus-U 219).

Stąd też wyraz лазарь nabrał znaczenia «człowieka, który chce innych wzruszyć, rozczulić itp.» («кто хочет разжалобить» (Preobrażenskij

1. c.).

Uszakow kwalifikując zwrot лазаря петь jako zabarwiony pejoratywnie („неодобрительно”) podaje w objaśnieniu — definicji już tylko znaczenie przenośne «skarżyć się na los, biadolić, udawać nieszczęśliwego» («жаловаться на судьбу, прикидываться несчастным...» i cytuje zdanie

278

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

z Turgieniewa „Со мной лазаря петь нечего, меня не проведешь” (Uszakow TSRJ).

Por. także prowincjonalny czasownik rosyjski лазарничать «żebrać, męczyć natrętnym i pochlebnym proszeniem» („betteln, durch unablässiges, einschmeichelndes Bitten lästig fallen” Pawłowski R-D).

Również nie bezpośrednio od imienia i postaci obu Łazarzów wywodzą się znaczenia derywatów i odpowiedników omówionych wyrazów w językach bułgarskim i serbskochorwackim. W Bułgarii dzień św. Łazarza (лазар, лазор Bernekcr G96) związany jest ze swoistymi zwyczajami i obrzędami, które mają oczywiście swoje nazwowe odpowiedniki w języku. Tak więc czasownik лазарyвам (Berneker 1. c. podaje również oboczną postać lazárvam „übe diese Bräuche aus”; p. tamże oraz niżej) ma dwa znaczenia. Pierwsze konkretne «śpiewać pieśni o Łazarzu»: «петь лазарские песни, ходить петь по домам в субботу под вербное воскресение» (Bernsztejn B-R 356), ,,по существующему обычаю в Лазареву субботу группы девушек ходят из дома в дом и поют песни” (Bernsztejn — Łukanow — Tinewa B-R 169); drugie przenośne, wynikłe niewątpliwie z pierwszego to «błąkać się, błądzić bez celu»: «ходить без цели, бродить» (Bernsztejn 1. с.), «ходить без цели, сновать» (Bernsztejn — Łukanow — Tinewa B-R 169). Dziewczyna hołdująca temu zwyczajowi nosi nazwę лазарка albo лазаркиня (девушка, поющая лазарские песни» Bernsztejn 1. с.). Por. polskie kolędnicy, dyngusiarze itp. Лазарник to bułgarska nazwa „ludowej zabawy urządzanej w dzień św. Łazarza14 («народное гуляние в день св. Лазаря»), W gwarach występuje ten wyraz w znaczeniu «rok», np. w zdaniu: на колко лазарници си? „Ile masz lat?” (tamże). Do innych zwyczajów związanych z imieniem Łazarza nawiązują wyrazy łazor (лазор «die auf den Toten geworfenen neuen Kleider») i derywat lazarósvam // lazarósuvam (лазаросвам, лазарeсувам; „werfe auf den Toten neue Kleider” Berneker 1. c.). Zwyczaje te wiążą się zapewne z opowiadaniem ewangelicznym o wskrzeszeniu Łazarza (Jan II).

Zwyczaj śpiewania pieśni o Łazarzu (Läzar Łazarz Frančić S-P 662) w sobotę Łazarza („Lazareva sùkota dzień Łazarza, przed kwietną niedzie- lą44 tamże) znany jest również w Jugosławii. Pieśń taka nosi nazwę läzarica (por. Berneker 1. c.); wyraz ten oznacza zresztą także „pieśń o carze Łaza- rzu“ (Notabene Łazarz to imię na Bałkanach często spotykane), „dziewczęta zaś śpiewające pieśni w dzień Łazarza44 bywają nazywane läzarice, -ica r. ż. 1. mn. (tamże); zwyczaje związane z owym dniem noszą również nazwę lazarice 1. mn. („Bräuche am Lazarustag44 Berneker 1. c.).

W języku słoweńskim pewien gatunek jabłek nosi nazwę läzarica (tamże); po serbskochorwacku Lazarkinja (por. wyżej bułgarskie лазаркиня

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

279

oznacza roślinę «marzanka wonna, barwica wonna, majownik» (Frančić

1. c.; «Waldmeister, Asperula adorata» Berneker 1. c.). Por. także przytoczoną przez Karłowicza nazwę roślinną „łazarz = roślina spirea“ (Pr. Fil. t. V 784: SGP t. III 69; „Spirea L. [tawula] krzewy lub zioła z rodziny Rosaceae, mają ząbkowane liście, kwiaty drobne, białe lub czerwone. Rosną w trefie umiarkowanej płn. (...)“ Enc. Gutenberga t. XVI 159). Wszystkie te trzy wypadki wymagają zbadania: jakie cechy wspomnianych roślin i owocu spowodowały nadanie im tych dziwnych nazw?

O wiele bardziej niż w językach słowiańskich rozpowszechnił się i semantycznie rozwinął wyraz Łazarz wraz z derywatami na terenie gwar i języków romańskich. Główne kierunki rozwoju znaczeniowego w tych językach to «trędowaty», «żebrak», «łotr», «drań», «brudny», «nędzarz».

W języku hiszpańskim lázaro znaczył «żebrak» (Meyer-Lübke, op. cit. 358). Wyraz lázaro dawniej oznaczający również «trędowatego», obecnie w tym znaczeniu jest nie używany i przestarzały. Na oznaczenie «trędowatego» używa się obecnie m. in. wyrazu lazarino (Alemany, 746: „Que padece elefancia o mal de San Lazaro“)22. Zresztą lazaro jako «trędowaty» utrzymał się po dziś dzień w użyciu w Ekwadorze („leproso, enfermo de la lepra“ 23 Larousse Esp 578).

Kieljin (Isp-R 529) podaje bez kwalifikatorów stylistycznych i geograficznych dwa znaczenia wyrazu (lázaro: 1. «biedak, obdartus»; 2. « trędowaty»!. «бедняк, оборванец» 2. «покажённый»); lazarino «trędowaty» (Meyer-Lübke 1. c.). Synonimem tego wyrazu jest we współczesnym języku hiszpańskim wyraz lazaroso (Alemany 1. c.); obydwa bywają używane jako przymiotniki i rzeczowniki. Według Larousse Esp (570) z roku 1957 zarówno lazarino („leproso, que padece el mal de San Lazaro”), jak i lazaroso = lazarino są rzadko używane; ich odpowiedniki bardziej współczesne to wyrazy tinoso i leproso (Salva Esp-F; „Tinoso 1. teigneux (...), 2. fig. Avare, chiche, vilain" 24 op. cit. 789).

Od imienia Łazarza pochodzi również jedna z dawnych nazw trądu, mianowicie el mal de San Lazaro, dosłownie «choroba św. Łazarza», będąca obecnie synonimem nazwy elefancia (Alemany 783). Również od imienia Łazarz pochodzi dawny czasownik lazdrar «cierpieć nędzę i zmartwienia» („Mühseligkeit und Elend erleiden"). Por. także nowsze lazrar «cierpieć trudy i nędzę» („Sufrir o padecer trabajos y miserias"), lazroso (przestarzałe) «cierpiący, udręczony» („atrabajado, el que padece mucho"), przysłówek lazradamente (przestarzałe) «w trudzie i znoju» („con miseria y trabajo") oraz lazrador «człowiek cierpiący nędzę i znój» („la persona que padece o sufre penalidades y laceria“) i przymiotnik «znojny», «mę-

22 «Cierpiący na elefantiasis albo chorobę św. Łazarza (czyli trąd)».

23 «Trędowaty, chory na trąd».

24 „...1. «trędowaty»... 2. przenośne: «skąpiec, sknera»“.

280

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

czący» itd. („que causa o produce miserias y trabajos“ NDLC 753). Laceria to m. in. «nędza» (Meyer-Lübke 1. c.). Według Dieza (op. cit. 190) wyraz lacéria jest starym derywatem, który oznaczał również «trąd»; Alemany (1. c.) podaje tylko dwa znaczenia 1. «nędza, bieda», 2. «udręka, trud, znój, zmartwienie, kłopot» (1. «pobreza, miseria», 2. «molestia, fatiga, trabajo»). Por. podobnie Salva Esp-F 517.

Słownik Kieljina wydziela aż cztery znaczenia tego wyrazu:

1. «nędza, bieda», 2. «nieszczęście», 3. «znój» i 4. «elefantiasis» (1. «бедность, нищета», 2. «несчастие, бедствие», 3. тяжёлый труд»,4. мед. «элефантиазис, слоновая болезнь» 521). Tamże derywat lacerioso
2. «biedny», 2. «nieszczęśliwy» (1. «бедный, нищий», 2. «несчастный»). Istnienie wyrazu laceria (la'Θεrja), wiążącego się z lázaro (laceria, wymowa: la Θε'ria to «wstążka, wykończenie, ozdoby» («ленты, отделка» Kieljin Isp-R 521) mogło bezpośrednio oddziałać na zmodyfikowanie i rozszerzenie znaczenia brzmiącego podobnie czasownika lacerar (< łac. lacerare) „I. 1. «rozdzierać, rozrywać», 2. «uderzyć, bić, kaleczyć», 3. «uszkodzić, wyrządzić szkodę», 4. «plamić, czernić», II. «cierpieć, biedować» (I. v. t. 1. «раздирать, разрывать», 2. «ушибать, увечить», 3. «повреждать; наносить ущерб, вред», 4. перен. «пятнать, чернить»,
3. v. i. «страдать, бедствовать» tamże).

Por. także wyżej lacerioso. Odczasownikowy rzeczownik laceración wykazuje podobne odchylenia znaczeniowe w stosunku do łacińskiego lacerare, które znaczy «szarpać, rozrywać; rujnować, niszczyć (...), obrażać, znieważać, szkalować» („zerfetzen, zerreissen, zerfleischen : (...) ruinieren, zugrunde richten, zerrütten (...) tief verletzen, lästernd verunglimpfen“ (Georges L-D Schulwb 507). Laceración znaczy mianowicie

1. «rozdzieranie, rozrywanie», 2. «uderzenie, skaleczenie», 3. «uszkodzenie, uszczerbek, szkoda», 4. (przenośne) «zhańbienie, zbeszczeszczenie» (1. «раздирание, разрывание», 2. «ушиб, увечие», 3. «повреждение; ущерб, вред», 4. перен. «опозоривание» Kieljin 1. с.). Na możliwość związków i wzajemnych wpływów obu grup wyrazów — pochodzącej od łac. Lazarus i wywodzącej się od łac. lacerare — zwraca m. in. uwagę Meyer-Lübke rozciągając swe rozważania również na analagiczne i podobne wyrazy oraz formacje portugalskie (p. niżej). Niezależnie od tego, że czasawniki hiszpański lazdrar (p. wyżej) i staroportugalskie lazeirar «biedować, cierpieć nędzę» („Elend sein”) oraz lazerar «uszkadzać, szkodzić» («schädigen») mogły powstać lub zmodyfikawać swoje znaczenie pod wpływem lacerare itd., jawny i oczywisty jest wpływ wyrazów hiszpańskich lázaro itd. na rozwój znaczeniowy przymiotnika lacerado pochodzącego od czasownika lacerar. Znaczy on bowiem 1. «podarty, porwany», 2. (przestarzałe) «nieszczęśliwy, żałosny», 3. (przestarzałe) «trędowaty» (1. «разодраный, рваный», 2. уст. «несчастный, жалкий»,

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

281

3. уст. «прокажённый», Kieljin op. cit. 521). Znaczenia 2. i 3. tego przymiotnika tak wyraźnie wykazują wpływ omówionych wyżej wyrazów, że właściwie oderwały się już one od pierwszego, tworząc dwa odrębne homonimy. W języku portugalskim lazaro to «trędowaty». Poza wspomnianymi już czasownikami lazerar i lazeirar w związku z tym ostatnim pozostaje rzeczownik lazeira «nędza» („Elend” Meyer-Lübke 1. c.; „maigreur, misère" Fonseca P-F 461). Wyraz lazaro właściwie nie jest już obecnie używany; ustąpił miejsca przymiotnikom lazeirento („lépreux; misérable" tamże) i leproso. Dawna portugalska nazwa trądu to choroba éw. Łazarza: Mal de S. Lazaro — podobnie jak w języku hiszpańskim, Por. polskie taniec św. Wita i gwarowe: słabość (choroba) św. Walentego. Św. Łazarz jest zresztą patronem wszystkich chorych w ogóle.

Hiszpańska nazwa chłopca przewodnika niewidomych — lazarillo jest — etymologicznie rzecz ujmując — deminutivum hiszpańskiej formy imienia Łazarz — Lazaro; pochodzenie jej jest jednak literackie — wywodzi się od bohatera powieści „Vida de Lazarillo de Tormes" („Żywot Łazika z Tormesu" brzmi tytuł polskiego przekładu, łazik nie jest tu rozwiązaniem zbyt szczęśliwym) przypisywanej D. Diego de Mendoza. („El nombre de lazarillo se ha conservado en el lenguaje ordinario para designar a los ninos que sirver de guia a los ciegos" 25 Larousse Esp 1317; por. również tamże 758 i NDLC 753 oraz Hatzfeld op. cit. 100).

Starofrancuska i prowansalska nazwa trędowatego pochodząca od imienia Łazarza brzmiała ladre (Meyer-Lübke 1. c.). Według Dieza (1. c.) najstarszą francuską albo prowansalską formą była lazer — w Pass. de J. Chr. strofa 8 występuje lo Lazer; co się tyczy zmiany zr > dr Diez przytacza przykłady podobnych przemian sr> dr: madre < masar, S. Ludre < S. Lusor (w Voc. hagiol.). Por. bliższą pierwowzoru formę pikardyjską lazaire „arm, elend" (tamże). We współczesnym języku francuskim z „łazarzowej" rodziny wyrazów pozostały w użyciu jedynie le lazaret, zapożyczony z włoskiego lazzarone // lazarone (o którym mowa niżej) i ladre, ten ostatni poważnie zleksykalizowany i ciekawie rozbudowany semantycznie.

Jeszcze w XII w. imię Łazarz brzmiało w języku francuskim Lasdre, stąd jeszcze w języku starofrancuskim rozszerzono znaczenie na „trędowatego" (dzisiaj: lépreux, bo la lèpre to «trąd»). W ubiegłym stuleciu wyraz ladre miał znaczenie bardziej pospolite niż lépreux („lépreux est plus noble que ladre“ Sachs-Villatte EnzWb F-D 874), a tak oto objaśnia różnice w użyciu i znaczeniu par wyrazów lèpre-ladrerie «trąd» i lépreux-ladre «trędowaty» Dict. des Dict. (t. II 502): „La lèpre est la maladie en général; la ladrerie est cette maladie lorsqu’un sujet en est atteint. Lépreux est le

25 „Imię lazarillo zachowało się w mowie potocznej jako określenie chłopców będących przewodnikami niewidomych".

282

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

nom propre et connu des anciens; ladre est une dénomination corrompue des dialectes celtiques... Lépreux se dit des hommes; ladre, des animaux. Au figuré, on dit la lèpre du péché; ladrerie désigne une sordide avarice" 26. Zwraca tu uwagę błędne wyjaśnianie etymologii silnie zleksykalizowanego wyrazu ladre! Ślady dawnego znaczenia tego wyrazu przetrwały jako «wągrowaty» — ladre i ladrerie «wągry» (p. niżej). Dalszy rozwój znaczeniowy wyrazu ladre to «żebrak», «biedak» i wreszcie — w wieku XVII — «skąpiec, sknera». Wspomniany derywat ladrerie, zarejestrowany po raz pierwszy w r. 1530 przez Palsgrave’a (Dauzat DE), oznaczał początkowo tylko «trąd». Wyraz ladre bywa używany zarówno jako rzeczownik, jak i jako przymiotnik. W funkcji rzeczownika formą żeńską, rzadko zresztą używaną, jest ladresse. Oznacza on obecnie i znaczył w czasach nowszych, jak wspomniano, tyle co «trędowaty». Zresztą rozróżniano nawet dwa rodzaje trędowatych: „białych", zarażonych trądem, i „zielonych", o chorobie bardzo zaawansowanej (ladre blanc „nur innerlich Aussäziger", ladre vert „im höchsten Grade, auch äusserlich Aussätziger" 27 Sachs-Villatte EnzWb F-D 874); „Świętego Łazarza", którego pomocy wzywano przeciwko „trądowi", nazywali Francuzi saint Ladre (tamże). Drugie znaczenie wyrazu ladre to «Świnia chora na wągry» i «wągrowaty» (Kalina F-P 310); trzecie (myśliwskie) lièvre ladre „Sumpfhase" (Sachs-Villatte EnzWb F-D 874; „Lièvre ladre qui habite des lieux marécageux" 28 Dict, des Dict. t. II 275); czwarte (przenośne i potoczne) «nieczuły, niewrażliwy, drętwy — zarówno w sensie fizycznym, jak i moralnym» (Petit Larousse 564; Sachs-Villatte 1. c.; Kalina 1. с.; „II est ladre, il ne sent pas les coups. Il faudrait être ladre pour ne pas sentir cette injure" 29. Dict des Dict. 1. c.). Piąte — «skąpy», «skąpiec, kutwa, sknera» (Sachs-Villatte 1. c., Petit Larousse 1. c.) «skąpa baba» (Kalina 1. c.). Rzadką nazwą «arcyskąpca» jest wyrażenie ladre vert, p. wyżej punkt 1. („Erzknicker, Erzknauser, schmutziger Geizhals" 30 \* Sachs-Villatte 1. c.) i wreszcie szóste (weterynaryjne) «części skóry konia wokół oczu i nosa, pozbawione sierści, a pokryte tylko meszkiem» („parties de la peau du cheval dépourvues de coloration et recouvertes de poils très fins, autour des yeux et du nez" Petit Larousse 565; „ungefärbte

2ti (La lèpre) to choroba (tj. nazwa choroby) w ogóle; la ladrerie to choroba wówczas, gdy kogoś dotknęła. Lépreux to nazwa właściwa i znana przez starożytnych ; ladre jest zniekształconą nazwą pochodzącą z dialektów celtyckich... Wyrazu lépreux używa się w odniesieniu do ludzi; ladre — w odniesieniu do zwierząt. W przenośni mówi się o „trądzie grzechu\*\* (la lèpre du péché); ladrerie oznacza «obrzydliwe skąpstwo».

i7 ladre blапс — -«trędowaty tylko wewnętrznie»-, ladre vert — «trędowaty w najwyższym stopniu, również zewnętrznie^.

5:8 «Zając trędowaty (? brak odpowiednika polskiego!) zamieszkujący miejsca bagniste».

\*‘J On jest drętwy, nie czuje ciosów... Trzeba by być drętwym, by nie odczuć

tej zniewagi.

50 «Arcyskąpiec, arcysknera, obrzydliwy skąpiec».

1959 z. 6—7 PORADNIK JĘZYKOWY 283

und nackte oder fein und kurz behaarte Stellen in der Haut des Pferdes" 81 Sachs-Villatte 1. c.). Ostatnie znaczenie tego wyrazu niewątpliwie jakoś się wiąże z pozostałymi, jednakże wymaga bliższego zbadania i wyjaśnienia: skóra konia we wspomnianych miejscach jest bardziej delikatna i chyba nie przypomina skóry zakażonej trądem.

Jednakże pewne światło na tę sprawę rzuca wyjaśnienie w Dict. des Dict.: „Ce cheval a du ladre, se dit d’un cheval qui a le tour des yeux, le bout des naseaux ou le tour des lèvres, dénués de poil\*\* 32 (t. II 275). Może chodzi o to, że trędowatym wypadają włosy? Wspomniany wyżej derywat wyrazu ladre, mianowicie la ladrerie 1. «trąd», 2. grains de ladrerie «wągry», 3. «szpital dla trędowatych», 4. (potoczne) «sknerstwo», «skąpstwo» (Sachs-Villatte 1. c.; Kalina 1. c.) pod wpływem wyrazu maladerie (użytego po raz pierwszy w XIII w. w „La vie de Saint Gilles4\*), derywatu przymiotnika malade «chory» przekształcił się w maladrerie «szpital dla trędowatych» (= léproserie); wyraz ten występuje według Dauzata po raz pierwszy w w. XII u Benoit de Sainte-More; Dauzat uważa wyraz maladrerie za kontaminację wyrazów maladerie i ladre (Dauzat DE 452).

Wyraz Lazaro oznaczający «więzienie» w wiechu paryskim (Villatte, Parisismen 220) pochodzi od nazwy więzienia w Saint-Lazare; wyraz ten bywa niekiedy używany jako nazwa „aresztu wojskowego\*\* zamiast le mazaro („Militärgefängnis\*\*)33; (petit mazaro „Arrestlokal\*\*34 35; por. także Maz i Mazas, tamże 241).

W języku (ogólno) włoskim wyraz lázzaro // lázzero znaczy «trędowaty». W Neapolu lazzero // lazzaro oznacza m. in. «obdartusa, oszusta, grubianina» «straccione, briccone, facchino, villano, ineducato», w Lombardii: to samo co lazzarone, p. niżej (Zingarelli 835). We współczesnym języku włoskim bywa używane porównanie avere le carni come un San Lazzaro 35 (por. Zingarelli 1. c.) oraz zwrot przysłowiowy parère un Lazzaro, dosłownie «wyglądać jak Łazarz» („bleich und verfallen wie ein aus dem Grabe auferstandener Toter aussehen\*\* 36Rigutini-Bulle It-D 430).

Używany jest również ten zwrot z czasownikiem essere: è — albo pare — un San Lazzaro („Di persona molto malconcia è piagata\*\*) 37 oraz dosadniejsze un lazzaro uscito di sepoltura („di persona pallida, estenua- ta“ 38 Petrocchi 584)ł W związku z tymi porównaniami porównaj polskie: blady jak Piotrowin i wygląda jakby z grobu wstał.

:$l «Nie zabarwione i nagie albo delikatnie i krótko owłosione miejsca na skórze konia».

3\* „Ten koń ma ladre mówi się o koniu, który wokół oczu, na końcu chrap albo wokół warg nie ma owłosienia\*'.

33 «Więzienie wojskowe».

34 «Lokal aresztu».

35 «Mieć ciało jak Łazarz».

56 «Wyglądać blado niby umarły, który wstał z grobu».

37 «Być Łazarzem albo wyglądać na Łazarza» — o osobach udręczonych 1 poranionych.

38 «Łazarz, który wstał z grobu» — o osobie bladej wycieńczonej.

284

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Por także mediolańskie lazzer «brudny» (Diez 1. c.) i modeńskie latser '«łotr, złodziej» („Spitzbube“ Meyer-Lübke 1. c.).

Il lazzarone // lazzerone oznacza w Neapolu (i na Sycylii) to samo co neapolitańskie lazzaro, p. wyżej („Lazaroni — herumlungernder Armer in Neapol und Sizilien“ S9 Rigutini-Bulle 1. c.). W Lombardii oznacza ten wyraz «leniucha, próżniaka» («infingardo, scansafatiche, poltrone»; Zingarelli 1. c.; por. lazzarone неап. диал. «нищий, босяк»; ломб. диал. «шалопай, бездельник» Siergijewskij It-Rus 351).

Lazzerone zaś oznacza w Toskanii «śpiew kościelny śpiewany na pogrzebach» („canto che si fa accompagnando il mortorio — per versetto Qui Lazarum resuscitasti, ecc.“; oraz „Deprofundis“ — „salmo penitenziale 129 \* 40; Zingarelli 1. c.); stąd pochodzi żartobliwy zwrot cantare a qd il lazzarone (,,für jem. die Exequien... singen“41 Rigutini-Bulle 1. c.) oraz równoznaczny czasownik toskański lazzaronare // lazzeronare („cantare il lazzerone" Zingarelli 1. c.). Postaci z e wychodzą z użycia i ustępują miejsca formom z a: lazzarone itd. Cytowany wyżej słownik Petrocchiego, pomyślany zresztą jako słownik szkolny, zawiera równolegle alfabetycznie uporządkowane wyrazy używane i nie będące już w obiegu („delkuso e fuori ďuso; pierwsze zajmują górną część każdej strony, drugie dolną; każda z części ułożona alfabetycznie) i właśnie wśród już nie używanych (data ukazania się słownika 1897) autor podaje lazzerone = lazzarone.

W języku angielskim wyraz lazar ['lœzo] < franc. Lazare występuje w dwu znaczeniach: 1. «chory, brudny, żebrak»; «człowiek w skrajnej nędzy» („diseased, filthy begar; one in lowest stage of poverty and misery; Wyld UDE 660); 2. (już dziś odczuwane jako archaizm) «trędowaty, -a» („a leper“, tamże). Webster CollD 569 podaje amerykańską wymowę tego wyrazu jako ['leizer]. Według słownika Webstera (1. c.) w tych samych znaczeniach co lazar bywa używany wyraz Lazarus // lazarus („A diseased, especially a leprous beggar" 42; por. także Müller A-R 347). Synonimami albo raczej wariantami wyrazu lazar (oraz Lazarus jako appellativum) były — dziś już przestarzałe i zupełnie nie używane — rzeczowniki lazard ileizvd] oraz ciekawa formacja lazarman (/ leizjmon]. Przestarzały jest również przymiotnik lazarous «trędowaty» synonim nowszego wyrazu lazarly; u Szekspira (Hamlet 1, 5, 72) występuje w tym znaczeniu wyraz lazar-like. Kołatka, za pomocą której trędowaci ostrzegali o zbliżaniu się, nosiła w języku angielskim nazwę lazarous-clapper; przenoszono ją zresztą również na «kołatkę» u drzwi („Tür-klopfer" Muret-Sanders EnzEngl-D 1. c.; por. wyżej niem. Lazarusklappe).

3J Lazzaroni — «włóczący się biedacy w Neapolu i na Sycylii».

40 «Pieśń śpiewana podczas pogrzebu» — nazwana tak od wiersza „Qui Lazarum resuscitasti” (= „Który Łazarza wskrzesiłeś”) ...De Profundis (psalm 129, pokutny),.

41 Śpiewać komu łazarza — «śpiewać komuś egzekwie».

42 «Chory, zwłaszcza trędowaty, żebrak».

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

285

Wyraz lazzarone zrobił swego rodzaju karierę: został zapożyczony do wielu języków jako oznaczenie pewnego typu Włocha, niestety ujemnego. W języku polskim Lazaron to «próżniak i włóczęga uliczny włoski, szczególnie neapolitański» „Lazarońska płeć piękna". Od. (KK t. II 696; podobnie definiuje ten wyraz SWO PIW 414).

Bardzo naturalnie i spokojnie określa wyraz lazaron (dop. -a, lm. -y) SłWil t. I 580 jako «ubogi mieszkaniec Neapolu». Czeskie lazaron znaczy «biedak, próżniak, włóczęga» («chudák, povaleč»), por. także lazaronský, lazaronství (Trávníček SLJČ 821; autor podając włoskie pochodzenie tych wyrazów nie zaznacza, czy są one używane jedynie na oznaczenie osób narodowości włoskiej). Serbochorwackie lazaron, to «lazzarone, żebrak (włoski)» (Frančić S-P 663), ukr. лазарон «żebrak», «Bettler»; Rudnyćkyj U-D 359. W języku rosyjskim wyraz ten jest albo bardzo mało używany, albo wcale go nie ma — w każdym razie słowniki Dala, Uszakowa, Ożegowa, Preobrażeńskiego i Pawłowskiego nie podają go.

W języku hiszpańskim lazzarone oznacza «włóczęgę neapolitańskiego» («vagabunda napolitano» Larousse Esp 578). Lazarone (Petit Larousse 973 podaje wymowę wyrazu lazzarone jako [la-dza-ro-ne]) jest w języku francuskim zapożyczeniem dawnym; w r. 1781 występuje u Merciera jako lazzaron. Dauzat objaśniając ten wyraz pisze, że jest to augmentativum od dawniejszego lazzaro zaświadczonego w r. 1647; podobno ten ostatni wyraz pochodzi „od starohiszpańskiego lazaro «żebrak» (p. wyżej); zgodna z tym wyjaśnieniem jest wartość znaczeniowa omawianych wyrazów (por. Dauzat DE 431).

Wyraz ten znany jest również w języku niemieckim „der Lazzarone.. Gelegenheitsarbeiter, Bettler aus den untersten Volksschichten in Neapel (...) “43 (Sprach-Brockhaus 363) wraz z rzadko zresztą używanymi derywatami lazaroniartig, lazaronihaft i Lazaronitum (Sachs-Villatte EnzWb D-F 1085); por. cz. lazaronství. Lazarone /lœz^’rovnei/ (transkrybuję pisownię dedług Webstera op. cit.; u Jonesa EPD wyrazu tego brak) zyskał sobie również prawo obywatelstwa w języku angielskim, ale i tutaj — jak wszędzie poza terenem języka włoskiego — oznacza tylko pewną, najniższą zresztą, grupę społeczną neapolitańczyków („One of the homeless idlers of Naples"44 Webster CollD 569); brak natomiast jakichkolwiek śladów, że wyraz ten był użyty czy bywał używany w sensie ogólniejszym, nie ograniczonym do środowiska neapolitańsko-włoskiego.

(Dokończenie nastąpi)

Witold Cienkowski

43 Lazzarone... «robotnik okolicznościowy, żebrak pochodzący z najniższych warstw ludności w Neapolu...».

44 «Jeden z bezdomnych próżniaków neapolitańskich».

288

PORADNIK JĘZYKOWY

1059 z. 6—7

PRZEJŚCIE AR>ER NA MAZOWSZU

Poniższe uwagi zawierają pewne drobne uzupełnienia geograficzne do artykułu prof. W. Taszyckiego poświęconego temu zagadnieniu a opartego na danych historycznych1. Prof. W. Taszycki stwierdza, że er < ar jest cechą typowo północnopolską notowaną przede wszystkim w czasownikach oraz w rzeczownikach pochodnych. Na podstawie materiału w zabytkach wykazuje, że w Polsce południowej formy tego typu w ogóle nie były notowane, a samo zjawisko, choć bardzo



stare i sięgające prawdopodobnie doby przedpiśmiennej języka polskiego, nigdy nie musiało odznaczać się zbytnią żywotnością, skoro nawet na terenach, gdzie występowało, nie objęło większej liczby wyrazów. Świadczy o tym również fakt, że często notowano obok siebie, i to w jednym zabytku, obie formy (ar // er).

Na Mazowszu materiał wyrazowy ilustrujący to zjawisko (zrobiono 9 map) przedstawia się następująco. Formy z er « ar) występują zasadniczo na całym prawobrzeżnym Mazowszu — oczywiście obocznie z formami ar, a nieraz z ich przewagą w niektórych okolicach. Na Mazowszu lewobrzeżnym er ( < ar), tak jak to już zauważył prof. Nitsch, notowano zupełnie sporadycznie i to przeważnie w pobliżu Wisły. Na lewym brzegu Wisły zanotowano formy tertak (1), terka (1),

1 Przejście połączenia tart > tert. Sprawozdania z czynności i posiedzeń PA U, t. XLVIII 1947, s. 34.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

287

umer (1), der (1), żer (2)2. Najczęściej występuje er (< ar) w formach czasownikowych: derl, terli, sterty, nażerty itp.

Niceo rzadziej notowano to zjawisko w wyrazie: uparł się ( uperty, uperli się) itp. i to często z uwagą, że taka forma wyrazowa trafia się jeszcze u ludzi starych3, ale i oni często mówią już uparty.

Podobnie wygląda sytuacja przy wyrazach tartak i tarka. Możliwe, że w rzeczownikach odczasownikowych zjawisko to nigdy nie występowało tak silnie jak w czasowniku podstawowym lub imiesłowie. Ale taki stan rzeczy mógł powstać



1. dzięki temu, że zarówno tarka, jako przedmiot nabywany w sklepie, w mieście, jak i tartak «fabryka» — przeważnie w pobliżu miasta — miały większą szansę ulegania ogólnopolskiej postaci (z ar), co też mogło być powodem szybszego zaniku -er w tych dwu pozycjach wyrazowych. Za tym ostatnim przypuszczeniem przemawiałaby mapa wyrazu umar, na której formy z er występują rzadko. W tym wypadku bowiem zadecydował wpływ formy umarł niewątpliwie często słyszanej w kościele przy obrzędach religijnych, przez radio, używanej w gazetach4.

2 Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę punktów, w których zanotowano ten wyraz w takiej właśnie fonetycznej postaci na Mazowszu lewobrzeżnym.

3 Na mapie oznaczono wymówienia tego typu gwiazdkami.

4 Z nadesłanych przez nauczycieli materiałów korespondencyjnych wynika również, że w powiecie płockim przeważają formy z er(zer w 13 wsiach, zar w 7, ter w 15 wsiach, tar w 11). Natomiast er w wyrazie umer jest bardzo rzadkie: umer — w 8 wsiach, umar w 24. Również dane

288

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Natomiast zupełnie nie notowano na Mazowszu er (< ar) w wyrazach tatarak i tatarka (obok której bardzo często, szczególnie na Mazowszu wschodnim, występuje gryka). Można by z tego faktu wnioskować, że w okresie gdy nazwy te dostały się na Mazowsze (prawdopodobnie z południowej części Polski nie znającej wymiany ar // er) omawiana przez nas tendencja była bardzo słaba i już nie ogarnęła tych pozycji, choć w innych częściach Polski notowana jest przecież masowo taterka.



W ogóle dziś nic wiadomo, czy wymianę ar // er można traktować jako wymianę fonetyczną, gdyż jak pisze prof. Nitsch: „Zmiany ar w er nie można uważać za fonetyczną, bo pojawia się tylko w czasownikach konj. I 3: ter, poderli, lub w rzeczownikach związanych z nimi prawdziwą czy fałszywą etymologią, jak tertak, taterka, obok czego zostaje stale barʒo, karčma, latarńa itp.”5 Rzeczywiście poza wymienionymi pozycjami nie spotkałam na Mazowszu żadnego innego wyrazu, w którym na miejscu ar występowałoby er. Dotychczasowe opracowania fonetyczne innych gwar również potwierdzają te spostrzeżenia. Wprawdzie H. Friedrich notował w swojej pracy pt. „Gwara kurpiowska” werkoc i artих, ale są to przykłady zupełnie sporadyczne, nie znajdujące potwierdzenia w wymowie mieszkańców in-

z pow. gostynińskiego potwierdzają stan naszych map: żer w 1 wsi, żar w 15 wsiach, umar w 27» Dane te podaję informacyjnie nic umieszczając ich na mapie.

1. K. Nitsch, Dialekty języka polskiego, w Gramatyce języka polskiego, Kraków, PAU. 1923, s. 265.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

289

nych wsi. Inaczej natomiast wyglądała ta kwestia w zabytkach. Przeglądając przytaczany przez Łosia i Taszyckiego materiał, kilkakrotnie napotykamy ar er w formach nieodczasownikowych, np. Carnouus (1234) ale i Cernouans (1293), Czernoch: Cernoch (1153), Charna (Czarna), czernoksiężnik obok czarnoksiężnik (1544)6 oraz Koterba (1404), Twerdo (1411), Wersz (1448), pięćperst (1534), berzo ( 1544), Werszewka ( 1625)6 7 8.



O tym, że kiedyś było to jednak zjawisko fonetyczne, świadczą również według prof. W. Taszyckiego dziś już ogólnopolskie, a kiedyś niewątpliwie tylko północnopolskie, merdać, sterczeć, terkotać, obertas. Wydaje mi się, że również zaświadczone w zabytkach mazowieckich hiperpoprawne formy kabatek perlowi obok kolnyerza parlovego, perly obok parly oraz pargamynowych zdają się wskazywać na to, że choć z jednej strony niektóre formy z er wywalczyły sobie stanowisko w języku polskim, to z drugiej unikano ich jako gorszych.

Anna Basara

6 J. Łoś: Gramatyka polska część I Głosownia historyczna, s. 67.

7 W. Taszycki: poprzednio cytowany artykuł.

8 W. Kuraszewicz i A. Wolff: Zapiski i roty polskie XV —XVI wieku z ksiąg sądowych Ziemi Warszawskiej, Kraków 1950, s. 410.

290

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

ZE SŁOWNICTWA LUDOWEGO W ZAKRESIE ASTRONOMII
II. LUDOWE NAZWY GWIAZD

Artykuł niniejszy jest częścią pracy dotyczącej słownictwa ludowego w zakresie astronomii. Obejmuje on omówienie nazw dotyczących: gwiazd, gwiazdy północnej, planety Wenus i komety. (Ludowe nazwy gwiazdozbiorów — patrz „Poradnik Językowy" 1958, z. 5).

1. Gwiazdy

Na całym terenie Polski, z wyjątkiem trzech wsi w Białostockiem (Krzywa pow. Sokółka, Topolany pow. Białystok, Nowoberezowo pow. Hajnówka), gdzie używana jest w znaczeniu ‘gwiazd\* ukraińska nazwa zorki, panuje wyłączna nazwa gwiazdy. Notowano ją bardzo często w postaci deminutywnej gwiazdki, gwiazdeczki. Na Warmii, Mazurach i w Ostródzkiem w części wschodniej (w powiatach mrągowskim, piskim. giżyckim, ełckim i oleckim) zdecydowanie przeważają gwiazdy, w zachodniej zaś (w powiatach reszelskim, olsztyńskim, nidzickim i ostródzkim) gwiazdki.

1. Gwiazda Północna

Gwiazda Północna (Gwiazda Polarna) jest na ogół w gwarach polskich mało znana, świadczy o tym fakt, że w 100 wsiach (na 230 zbadanych) nie zapisano żadnej nazwy. Do nielicznych wiadomości, określających bliżej gwiazdę północną należą np. takie, że puṷnocna gw'azda ńe krǫžy, ṷuna w mejscu stoji (wieś Wiszniów pow. hrubieszowski), xto jo zna, to može śe stosovač f podróžy, ṷuna [gwiazda] zafše stoi na mejscu (wieś Krajkowo pow. śremski), pu gw'aźʒ́e pularny puznaje śe ʒ́e puṷnoc,ṷuna nisko śφići ji śφici caṷo noc (wieś Zakrzew pow. krasnostawski), albo że gw'azda pularna to ṷod wozu, w'elgi ńiʒ́wiʒ́icy1 (wieś Pątów pow. wieluński) lub wreszcie — gvazda popularna pośrotku obłokuf (nieba) stoji (wieś Podnieśno pow. Sokołów Podlaski). Częściej natomiast podawano takie odpowiedzi, że my tam ńé mamy času na gw'azdy paščeć (wieś Wierzchucin Króleski pow. bydgoski) albo jag my sto murk roly m'el'y, to jo m'aṷam caz na gvazdy patšýć; gv'azdy śp'egovaṷ ʒ́eʒ́ic s Kovaleva (wieś Prokopów pow. pleszewski) itp.

Spośród licznych nazw najczęstszymi są: gwiazda polarna i gwiazda północna (SGP 2 podaje inną postać tej nazwy — gwiazda pólnockowa — 1

1 Gwiazda Polarna należy do gwiazdozbioru Małej, a nie Wielkiej Niedźwiedzicy, jak to podał informator.

• SGP \*= J. Karłowicz: Słownik gwar polskich.

1959 z. 6—7 PORADNIK JĘZYKOWY 291

z Krakowskiego). Występują one na całym terenie Polski. We wsi Wieczowa (pow. tarnogórski) zapisano w znaczeniu » gwiazdy polarnej « północ. Również sporadycznie lub kilkakrotnie notowano nazwy wiążące się z gwiazdą polarną. Są to: popularna gwiazda3 (notowana we wsiach: Korzeniew pow. kaliski, Korczyska pow. łaski, Slęzany pow. włoszczowski, Wola Radłowska pow. brzeski, Szczaki pow. piaseczyński, Łęki pow. krośnieński, Nienadowa pow. przemyski, Podnieśno pow. sokołowski, Faustynowo pow. ciechanowski), polarowa gwiazda (wieś Arżyny pow. szczycieński), polarska gwiazda (wieś Rumy pow. szczycieński). Pod wpływem nazw typu polarna, polarska, polarowa gwiazda powstała nazwa polarka zanotowana dwukrotnie we wsi Kacwin (pow. nowotarski) i Wola Podleśna (pow. miechowski). Do nazw przypadkowych należą sporadycznie zapisane: słonecznica (wieś Brzozowa pow. tarnowski), jasna gwiazda (wieś Zdzisławice pow. janowski), duża gwiazda (wieś Horoszki Małe pow. białopodlaski), wielga gwiazda (wieś Stubienko pow. Radymno) i biegunowa gwiazda (wieś Jastrzębia, pow. radomski). Podali je informatorowie najprawdopodobniej z braku znajomości właściwej nazwy.

Nazwa niemiecka nortsztern (der Nordstern) występuje na Śląsku, Warmii i Mazurach.

1. К o m e t a

Nazwy uzyskane na określenie komety są na ogół zróżnicowane. Większość z nich jednak jest niepowszechna, występuje zupełnie sporadycznie lub parokrotnie w niektórych gwarach polskich.

Najpospolitszą jest nazwa książkowa — kometa (raz w postaci fonetycznej kometa — wieś Promno pow. poznański) występująca na całym terenie Polski. Notowano ją także w formie deminutywnej — kometka. Nazwa kometa (pochodząca z grec. хо;х/,т:7)<; (sc. «kosmaty, wło

chaty», «kometa») jeszcze w XIX wieku używana była w dwóch rodzajach gramatycznych męskim i żeńskim, por. np. u Mickiewicza:

„Był to kometa pierwszej wielkości i mocy,

Zjawił się na zachodzie, leciał ku północjr“;

(Pan Tadeusz, ks. VIII, w. 109—110)

,,I wyryta chorągiew wielka Mahometa.

I ów, taki jak dziś go widzimy, kometa"

(ib. w. 189—190) 9

9 W związku z popularną gwiazdą por. uwagi poniżej o nazwach kometat mahometa.

292

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

albo:

„I za tą niepoczciwą pociągnął karetą Ogon Targowiczanów, jak za tą kometą (ib. w. 159—160),

Także u Norwida (Poezje, Warszawa 1956, PIW, t. II, s. 18):

„To rzekłszy, poeta znikał zwolna, jak w błękit tonący kometa".

„Czynnikami — pisze Ułaszyn 4 — które spowodowały powstanie, szerzenie się i zwycięstwo komety rodzaju żeńskiego była, (...) nie tylko forma gramatyczna, lecz również i skojarzenie semantyczne" z gwiazdą, por. np. gwiazda ogoniasta, gwiazda brodata — używane jako synonimy komety.

Do nazw notowanych sporadycznie a wiążących się z kometą należą: kometowa gwiazda (zapisana we wsiach Nietuszkowo pow. chodzieski, Mała Cerkwica pow. sępoliński), następnie mahometa (wieś Zakrocz pow. rypiński), makometa (wieś Mistrzewice pow. sochaczewski), hometa (wieś Mamino pow. makowski) i moneta (notowana dwukrotnie w powiatach kaliskim wieś Michałów i sieradzkim wieś Dzierzążnia).

Nazwy mahometaf makometa i hometa powstały na skutek skrzyżowania dwóch wyrazów obcych (Mahomet i kometa) mających wspólne pewne elementy dźwiękowe. Również wspólne elementy tkwią w wyrazach obcego pochodzenia moneta i kometa i dlatego możliwe jest użycie formy moneta w znaczeniu «kometa» 5.

Na Śląsku Opolskim (w powiatach niemodlińskim wieś Sowin, opolskim wieś Ligota, prudnickim wieś Dzierżysławice, głubczyckim wieś Nasiedle, oleśnieńskim wieś Goła, tarnogórskim wieś Wieszowa) oraz na Warmii i Mazurach notowaliśmy nazwę niemiecką komet (niem. der Komet).

Spośród pozostałych nazw dwie tworzą zwarte kompleksy terenowe. Należą do nich: gwiazda z miotłą (albo miotła) i gwiazda z ogonem. Nazwy tę często informatorzy wymieniali jako starsze niż kometac, por tekst — m'etṷa to śfica puźńej juš śe dov’eʒ́a'y, že to juš kometa (wieś Mętów, pow. lubelski). Rozmieszczenie geograficzne tych nazw przedstawia się następująco. Na południowych i południowo-wschodnich terenach Polski (patrz mapa nr 1) występuje gwiazda z miotłą i miotła. Poza tym gwiazdę z miotłą zapisano w pow. rypińskim wieś Giżynek, a miotłę «kometa»

4 H. Ułaszyn: O rodzaju gramatycznym kometa i planeta. JP XV (1930), s. 54—56.

5 Por. w związku z tym W. Doroszewskiego. Rozmowy o języku. Ser. II, s. 9—25. e O dawności tych nazw świadczy fakt, że są one zaświadczone w słownikach

Lindego, Mączyńskiego i in.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

293

w Jeglińcu (pow. suwalski). Miotłę obok komety przytacza także Pietkiewicz z Polesia Rzeczyckiego 7. We wsi Łukowica (pow. limanowski), a więc w zasięgu nazw miotła, gwiazda z miotłą zapisano w tym samym znaczeniu pomietło.

Nazwa gwiazda z ogonem (jednokrotnie gwiazda ogoniasta, wieś Żurawica, pow. zamojski) występuje w pasie mniej więcej między Przemy-

1. KOMETA

ślem a Poznaniem. Ponadto notowaliśmy ją na Śląsku (wieś Lubomia, pow. wodzisławski) na Mazowszu (wieś Giżynek, pow. rypiński) i dwukrotnie na Warmii i Mazurach (wieś Witówek, pow. nidzicki i Unieszewo,

7 Czesław Pietkiewicz: Kultura duchowa Polesia Rzeczyckiego. Warszawa 1938, TNW, Prace etnograficzne nr 4. s. 11.



294

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

pow. olsztyński). Nowak podaje ją z Żywiecczyzny 8, Moszyński w postaci zora z chwostom ze wsi Dereszewice (były pow. mozyrski) 9 10.

Pozostałe nazwy charakteryzujące bardziej lub mniej dokładnie istotne cechy komety notowano sporadycznie lub tylko parokrotnie. Do nazw tych należą: gwiazda z warkoczem (notowana we wsiach Kuźnica Grabowska, pow. ostrzeszowski, Korczyska i Wodzierady, pow. łaski i Słupia, pow. jędrzejowski), gwiazda z łańcuchem (wieś Futoma, pow. rzeszowski), gwiazda z kitą (wieś Brodowo, pow. średzki), lisia gwiazda (wieś Wola Korzeniowa, pow. szydłowiecki), palma (pow. suwalski, wieś Jegliniec), wiecha (wieś Osowa, pow. włodawski) i świeca (wieś Mętów, pow lubelski). Wiechę w znaczeniu «komety» podaje Moszyński ze wsi Dereszewice 10 11.

Pojawienie się komety jest zjawiskiem rzadkim i na ogół mało znanym. W przekonaniu chłopów kometa jest zapowiedzią nieszczęść lub wojen. Znalazło to wyraz w wypowiedziach informatorów, np. jak juz m'etṷa jez na ńeb'e to na b'ede, na ńescinśće (wieś Kacwin, pow. nowotarski), kumeta to znak na vojne (wieś Mąkolice, pow. łowicki), albo gv'ozda z m'etṷom, to godal'i ze na vojne (wieś Wełnin, pow. buski).

1. Planeta Wenus

Planeta Wenus pospolicie znana pod nazwą gwiazdy wieczornej albo jutrzenki pojawia się na niebie jako pierwsza zaraz po zachodzie słońca na okres trzech, czterech godzin lub przed wschodem słońca i wtedy ze wszystkich gwiazd najdłużej świeci. Jakkolwiek jest to gwiazda 11 bardzo popularna nie tylko w Polsce, ale i w całej Słowiańszczyźnie, to jednak ludność wsi na ogół sądzi, że są to dwie odrębne gwiazdy — wieczorna i poranna, por. np. następujące wypowiedzi: jutšynka to nad ranem, a ta γ'ecorem, to zv'ezonka, bu zvižyntum śfići (wieś Dybów, pow. Sokołów Podlaski), v'ecorńica śfići z v'ečora i zaxoʒ́i fceśni, jučenka fsxoʒ́i nad ranem (wieś Wyżyce, pow. Bochnia), albo — rańso gw'azda, to śe jutšynka nazywo. W v'ecur jinna śφići ji rano jinna śφići. Bo ta w w'ecur jus posła, zasła za gury, lasy, ńe widać (wieś Wola Podleśna, pow. Miechów).

Niekiedy ludzie uważają, że są dwie odrębne gwiazdy, ale i jedną i drugą nazywają tak samo. Tak na przykład stwierdził informator ze wsi Mętów (pow. Lublin) — jutšenek do xyba dv'e jest, bo jo śe viʒ́i na fsxoʒ́e

8 Józef Nowak: Wyobrażenia astronomiczne ludu żywieckiego. Gronie, kwartalnik, rocz. I, nr 1, s. 34—37.

\* K. Moszyński: Polesie Wschodnie. Warszawa 1928, s. 156.

10 Ib.

11 Umownie posługuję się terminem gwiazda w odniesieniu do planety Wenus.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

295

ji na zaxoʒ́e. Często także notowaliśmy wypowiedzi świadczące o wyższym niż przeciętnie stopniu orientacji w zjawiskach niebieskich i stwierdzające istnienie tylko jednej gwiazdy. Dla tej gwiazdy informatorowie podawali jedną nazwę (jutšynka w v'ečur ryxuo sxoʒ́i, reno jutšynka puźno zaxoʒ́i, to jest ta sama gv'azda, wieś Łęki, pow. Krosno), albo też, jakkolwiek zdają sobie sprawę z tego, że jest to ta sama gwiazda — podawali dwie odrębne nazwy, np. jučenka i v'ecorńicka, a to jes jedno i to samo (wieś Obidowa, pow. Nowy Targ), albo — źecorna gźazda ji porynna gźazda tylko ni zaφse jo źidać. Tšeba na ńebźe dać bacyńe na no (wieś Kozłowo, pow. Nidzica).

Ponieważ częste są na ogół wypowiedzi świadczące o istnieniu dwóch odrębnych gwiazd, nazwy uzyskane dla gwiazdy porannej i wieczornej omawiam oddzielnie.

Gwiazda poranna

Wenus świecąca rano najczęściej jest nazywana na terenie Polski jutrzenką (notowano ją niekiedy w postaci fonetycznej justšenka, jutšanka, jutšeńka). Niekiedy nazwę jutrzenka podawano z określeniem, np. ranna jutrzenka (wsie Rataje, pow. Września, Frycowa, pow. Nowy Sącz, Brzozowa, pow. Tarnów, Łąka, pow. Rzeszów), zaranna jutrzenka (wieś Jastkowice, pow. Tarnobrzeg), poranna jutrzenka (wieś Szczegliniec, pow. Staszów), a we wsi Jankowice (pow. Grudziądz) wieczorna jutrzenka z zaznaczeniem, że ta sama gwiazda świeci nad ranem i wieczorem.

W pięciu wsiach zapisano nazwę jutrznia (w Lipnicy pow. Nowy Targ, Wilkowie, pow. Kielce, Januszowicach, pow. Włoszczowa, Piaskach, pow. Sierpc i Konopkach Monetach, pow. Kolno). Nazwy tej w znaczeniu «gwiazdy porannej» nie zaświadczają słowniki Lindego, Warszawski ani Słownik gwar polskich Karłowicza. Jutrzenka jest nazwą starą, występuje już w XV wieku, Knapski zaświadcza ją jako oboczną do gwiazdy zarannej,, Trotz podaje ją w kontekście „krwawo zapalona jutrzenka marszałkuje słońcu i prędkie znamionuje świtanie", znana też jest w innych językach słowiańskich, por. choćby czes. jitřenka, słowac. (poetyckie) jutrenka, dłuż. jutšnica, dawne jutšna, głuż. jutnica, sch. jùtâmjica, słoweń. jûtrnjica, bułg. utrénica 12 \*.

W językach wschodniosłowiańskich znane są nazwy: ros. утреняя звезда, зоря 1S, st. ros. дьпьничъная звезда, дъпьница 14, które wiążą się z takimi nazwami polskimi, jak poranna gwiazda (notowana w 29 wsiach

18 Franciszek Sławski: Słownik etymologiczny języka polskiego. Kraków 1952—1956, t. I, A-J., s. 596—7.

15 W. Dal: Tołkowyj słowar żiwogo bjelikorusskogo jazyka. Moskwa 1956.

14 I. I. Sreznewskij: Materjały dlja słowarja drewnerusskogo jazyka. Moskwa

1958, t. I, (wyd. fotoofs.).

296

POŘADNÍK JĘZYKOWY

1959 z. &—7

różnych terenów Polski), ranna gwiazda, porankowa gwiazda (wieś Płochocinek, pow. Świecie), rańsza gwiazda (wsie Kozłowo, pow. Nidzica i Wola Podleśna, pow. Miechów), zaranna gwiazda (wsie Woronie, pow. Bielsk, Róg, pow. Nidzica, Karwica, pow. Pisz), zarankowa gwiazda (wsie Zgniłocha, pow. Nidzica i Symany, pow. Szczytno) oraz zreńsza gwiazda

2. GWIAZDA PORANNA

(wsie Sucholaski, pow. Giżycko i Zdory, pow. Pisz). Sporadycznie notowaliśmy psią gwiazdą (wieś Wyżyce, pow. Bochnia), ostatnią gwiazdą (wieś Giżynek, pow. Rypin) i świtalną gwiazdą (wieś Osowa, pow. Włodawa).



1959 z. 6—7 PORADNIK JĘZYKOWY 297

Zwarte kompleksy terenowe tworzą nazwy obcego pochodzenia. Na północnym wschodzie (por. mapa nr 2) i na Podhalu występuje nazwa zorniczka (por. ros. зоря «gwiazda» ukr. зирка «gwiazda», w paru punktach z określeniem, np. ranijsza zorniczka (wieś Kacwin, pow. Nowy Targ), ranna zorniczka (wieś Dalny Las, pow. Augustów), we wsi Jegliniec, pow. Suwałki obok zorniczki zapisano ranną zornicę. Sporadycznie notowano nazwy zorja (wieś Bartne, pow. Gorlice), zora (wieś Komańcza, pow. Sanok) i zorka (wieś Wola Łabuńska, pow. Zamość). Zorzę ranną zapisano we wsi Kościerzyn Wielki, pow. Wyrzysk i w Zawidowicach, pow. Oleśnica (w punkcie nieautochtonicznym) od informatora pochodzącego z Tarnopolskiego. Na pograniczu polsko-ukraińskim (wieś Wiszniów pow. Hrubieszów) zanotowano nazwę dyniczka (ukr. день «dzień , por. także ros. денница).

Nazwa niemiecka morgensztern (der Morgenstern) występuje zwartym kompleksem na Śląsku Opolskim i na Warmii i Mazurach.

Gwiazda wieczorna

Z porównania naszego materiału nazwowego dotyczącego gwiazdy wieczornej z materiałem K. Moszyńskiego przedstawionym na mapie ,,Nazwa gwiazdy wieczornej“ 15 wynikają dość duże różnice w rozmieszczeniu geograficznym niektórych nazw.

Na całym terenie Polski jako najczęstszą notowaliśmy w znaczeniu «gwiazdy wieczornej» nazwę jutrzenka. Niekiedy w odróżnieniu od jutrzenki porannej podawano ją z określeniem, np. wieczorna jutrzenka (we wsiach Rataje, pow. Września, Jankowice, pow. Grudziądz, Dąbrówką pow. Pisz, Szczeglice, pow. Staszów, Brzozowa, pow. Tarnów, Gniewczyn Łańcucki, pow. Przeworsk), albo wieczorowa jutrzenka (we wsiach Frycowa, pow. Nowy Sącz, Łąka, pow. Rzeszów, Gniewczyn Łańcucki, pow. Przeworsk). W czterech punktach, w zasięgu nazwy jutrzenka zanotowano jutrznię (we wsiach Konopki Monety, pow. Kolno, Turowice, pow. Opoczno, Wilków, pow. Kielce i Lipnica, pow. Nowy Targ). Moszyński podaje nazwy jutrzenka, jutrznia tylko z 7 wsi (Glino, pow. Ostrów Mazowiecka, Dębniaki pow. Kalisz, Bralin pow. Kępno, Cisie pow. Częstochowa, Ponikiew pow. Wadowice, Krzyworzele pow. Myślenice i Kłaj p. Bochnia) i także z 7 wsi jutrzenkę wieczorną (Wilcza Grn. pow. Rybnik, Sułkowice, Panikiew i Zawoja pow. Wadowice, Wola Przemykowska pow. Brzesko, Mołodycz pow. Jarosław i Piemaki pow. Brody)16.

15 K. Moszyński: Atlas kultury ludowej w Polsce. Kraków 1934 PAU, zeszyt 1.

298

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Gwiazda wieczorna i wieczornica na mapie Moszyńskiego obejmują tereny wschodniej Polski wraz ze Śląskiem i Podhalem. Natomiast z naszych badań wynika, że zwarty kompleks terenowy tworzą nazwy wieczornica, wieczorniczka (dwukrotnie notowana w postaci wieczerniczka,

3 GWIAZDA WIECZORNA

we wsiach Kryry, pow. Pszczyna i Wiślica, pow. Cieszyn) i wieczurka (wieś Wołkowyje, pow. Leszno, utworzona zapewne na wzór nazwy zurka) Występują one na południu Polski z wyjątkiem jednokrotnie zapisanej wieczomiczki we wsi Jegliniec, pow. Suwałki i dwukrotnie wieczornicy we wsi Chojna, pow. Wągrowiec i Czarna Woda, pow. Starogard, natomiast gwiazda wieczorna rzadziej gwiazda wieczorowa obejmują dwa te-



1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

299

reny — Śląsk z Podkarpaciem i Warmię i Mazury z północnym Mazowszem i Pomorzem.

Nazwy zwierzęca gwiazda i zwierzonka (notowana jako zwierzynka Mała Wieś, pow. Radomsko i zwierzenka — Głuchów, pow. Chmielnik) w przeciwieństwie do mapy Moszyńskiego nie tworzą zwartych kompleksów terenowych, występują w Mało- i Wielkopolsce oraz na Mazowszu. Nazwy te znane są także w Czechach i na Litwie, por. czes. zvířetnice, lit. žvěrine 17 18. Według przekonania ludzi gwiazda ta świeci dzikim zwierzętom. Na bliższy związek tej gwiazdy ze zwierzętami wskazują wypowiedzi informatorów, np. jak zv'eženco gv'ozda zaśfeći, to zv'ežęnta na pole vyxoʒo (Krajkowo, powr. Śrem), albo bidlinca to ta źecorno gźazda. Jak zginę, to bidṷo śe kṷaʒ́e (Jedwabno, pow. Nidzica) itp.

Do grupy nazw tzw. „zwierzęcych" zaliczyć należy także sporadycznie zapisaną gwiazdę bydlęcą (Jędwabno, pow. Nidzica i gwiazdę psią (Wyżyce, pow. Bochnia) oraz podane przez Moszyńskiego 18 — gwiazdę zającową (Czerwone, pow. Łomża) i wilczą gwiazdę (z Podola).

Kilka nazw notowano zupełnie sporadycznie. Należą do nich: zwiastunka (Wola Łabuńska, pow. Zamość), jakubowa gwiazda, gwiazda jasności (Zdunek, pow. Ostrołęka, informator dodał, że ta gwiazda ʒ́ikam stfožeńam śfeći), pierwsza gwiazda (notowana we wsiach Korzeniew, pow. Kalisz i Mamino, pow. Maków Mazowiecki), zachodnia gwiazda (pow. Szczytno) — nazwa stąd, że gwiazda ta pojawia się zaraz po zachodzie słońca, miesiączkowa gwiazda i wrzesinka (z pow. Szczytno, utworzona od września, w którym Wenus jest widoczna bardzo wyraźnie. K. Moszyński podaje jeszcze dla tej gwiazdy nazwę węgierka z dwóch miejscowości, z Przasnyskiego i Warszawskiego)19.

Nazwa zwiastunka (nie zaświadczona w SGP) wiąże się z przekonaniem, że właśnie gwiazda wieczorna zwiastowała narodzenie Chrystusa, por. zapisy: ona zv'astuje, že śe Xrystus uroʒ́uṷ, jo wygląndajo na v'igilije (wieś Wola Łabuńska, pow. Zamość), gv'azda zaśfećiṷa na jutśńi, k'edy śe Pon Jezus naroʒ́iṷ (wieś Suków, pow. Radom) lub — ta gvazda pro- wajiṷa druge tym krulom v Boženaroʒyńe (wieś Kuźnica Grabowska, pow. Ostrzeszów). Jakubową gwiazdę zapisano w pow. kolbuszowskim. Informator dodał, że jest to jedna gwiazda, ale kiedy śe patšy pšez jedwap na ńo, to śe v'iʒ́i čtery žǫntk'i gw'azdék kfadratowyx — nie ma więc pewności czy nazwa ta odnosi się do Wenus powszechnie znanej pod nazwą gwiazdy wieczornej, czy też do innej konstelacji gwiazd 20.

17 Ib.

18 Ib.

18 Ib.

M Linde pod hasłem gwiazda cytuje gwiazdę świętego Jakuba.

300

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Gwiazdą misiączkową sporadycznie zapisaną we wsi Potok Górny (pow. Biłgoraj) podaje także Moszyński z czterech miejscowości (Kłóbka, pow. Włocławek, Grodzisko, pow. Radomsko, Naklik, pow. Biłgoraj i m. Trembowla) 2l. Ludzie na ogół kojarzą gwiazdę wieczorną z księżycem, czego wyrazem są np. takie wypowiedzi: — taka co p'ersa w v'ecur śφeći to gv'azda m'iśųnčkowa, tak uuna razem z miśųnčk'em śφ'eći (wieś Potok Górny, pow. Biłgoraj), zurka to persa v'ecur, p'ersa koło kśizyca, spulńicka kś zyca jak ṷun [księżyc] v'iŋksy, to ṷuna ṷuntxoʒ́i (wieś Minczew, pow. Siemiatycze), albo gv'azda v'ečorna, to uuna pokazuje ʒ́eń na jutro, tovažyšy zafše kśęžycov'i (wieś Paparzyn, pow. Chełmno) itp.

Pozostałe nazwy uzyskane dla oznaczenia gwiazdy wieczornej są obcego pochodzenia. Niemiecka nazwa abentsztern (der Abendstern) występuje na Śląsku Opolskim i na Warmii i Mazurach. Na wschodnich i południowych terenach Polski występują nazwy białorusko-ukraińsko--słowackie. Najczęstszą jest zorniczka, notowana parokrotnie z określeniem wieczorna. Nazwa ta głównie koncentruje się na Suwalszczyźnie i Podlasiu, rzadziej występuje w Lubelskiem. Notowano ją także na Podhalu w sąsiadujących ze sobą punktach (w Murzasichlu i Kacwinie, pow. Nowy Targ). Z Podhala przytacza także tę nazwę SGP i Moszyński22. Parokrotnie na tym samym terenie notowano nazwy słowotwórczo pokrewne, np. zomica wieczorna (Jegliniec, pow. Suwałki), wzornica (Żochy Stare, pow. Wysokie Mazowieckie), zorka (wsie Minczew, pow. Siemiatycze, Krzywa, pow. Sokółka, a we wsi Nowoberezowo pow. Hajnówka — zorka wieczorna) i zorza (wieczorna) (we wsiach Topolany, pow. Białystok, Grabniak, pow. Garwolin, Wirkowice, pow. Zamość, Nienadowa, pow. Przemyśl i na Śląsku we wsi Zawidowice, pow. Oleśnica od informatora pochodzącego z woj. tarnopolskiego), także w postaci zora (wieś Wirkowice, pow. Zamość, Wronie, pow. Bielsk) i zorja (wieś Bartne, pow. Gorlice).

1. Różne

Przy zbieraniu materiału dotyczącego astronomii ludowej, uzyskaliśmy parę nazw odnoszących się do gwiazd lub gwiazdozbiorów nie objętych kwestionariuszem. Informatorowie jednak nie potrafili dokładniej określić danych desygnatów, w wyniku czego nie mogę we wszystkich wypadkach stwierdzić, o jakie gwiazdy lub gwiazdozbiory chodzi.

Spośród gwiazdozbiorów, wyróżniającym się na niebie północnym, widocznym najlepiej w okresie zimy jest Woźnica. Składa się on z 6

řl K. Moszyński, Atlas, op. cit.

“ Ib.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

301

gwiazd ułożonych w kształcie trapezu. Dla tego gwiazdozbioru notowaliśmy trzy nazwy: fornale (wieś Golczowice, pow. Olkusz), furmany (wsie Mała Wieś, pow. Radomsko i Zarzęcin, pow. Opoczno), jednokrotnie furmani (furmani to so, ale ile unyx fes, to ńi mogę panu pov'eʒ́eć. Furmani sǫ do tego vozu, dovńi voźńice muv'il'i (Wola Radłowska, pow. Brzesko) oraz woźnice (we wsiach Wilczyna, pow. Szamotuły i Krajkowo, pow. Śrem).

Pozostałe nazwy, do których należą dziady (ʒ́ady to tys tak'e grozdy, ṷny som tak f kupce koṷo seb'e, ix ćtery — wieś Wełnin, pow. Busko), dziadki (Wronów pow. Puławy), które jak podał informator znajdują się w pobliżu Plejad, krzyż (z gv'azduf na ṷobṷokах, kšys ješče jest, jak śe zmišxńe, to go vidno na fsxoʒ́e, to tak'i kšys z gv'azduf — wieś Żurawica, pow. Zamość) i klucz (wieś Nowoberezowo pow. Hajnówka) nie wiadomo do jakich gwiazd lub gwiazdozbiorów należy odnieść. Nazwę furmany «Woźnice» podaje Tomaszewski z gwary Łopienna23 24, krzyż znany jest w gwarze podegrodzkiej w znaczeniu «jakiejś konstelacji» 2/\*. Także w Bułgarii na oznaczenie konstelacji Łabędzia, a niekiedy Andromedy lub Pegaza 25.

1. Ludowa wiedza o gwiazdach

Gwiazdy zwracając od dawna na siebie uwagę ludzi stały się podstawą najrozmaitszych wierzeń osnutych na motywach religijnych i świeckich. Wiele takich wierzeń łączy się ze „spadaniem gwiazd“. Najczęściej z tym zjawiskiem wiąże się przekonanie o śmierci jakiegoś człowieka, ponieważ na ogół mieszkańcy wsi sądzą, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę i w chwili śmierci człowieka gwiazda jego spada, por. wypowiedzi: jag gv'iazda spada, to jedna ṷusoba ubywa, gv'azda spadńe, to cṷov'ek ṷumře. Wele gv'ast na ńebe tyle luʒ́i na śφeće. Kazdy cṷov'ek ma sφojo gv'astke (wieś Kanigowo, pow. nidzicki), albo — ktuś ṷumar i gv'azda jego spadṷa. Kazdy то gv'ozde i jak umera, to gv'azda jego spado (wieś Borszowice, pow. jendrzejowski)2б. Niektórzy znów sądzą, że życzenie pomyślane w czasie lotu gwiazdy spełni się np. jag gv'azda leci, to se byle co žycom, to śe speuńi (wieś Wieszowa, pow. tarnogórski), jak o panńe śe pomyśli, to śe speuńi (myśli o pannie się spełnią — wieś Futoma, pow. rzeszow

23 Adam Tomaszewski: Gwara Łopienna i okolicy w północnej Wielkopolsce. Kraków 1930, PAU (słownik).

24 Eugeniusz Pawłowski: Gwara podegrodzka wraz z próbą wyznaczenia południowo-zachodniej granicy gwar sądeckich. Wrocław—Kraków 1955 (słownik).

25 Jordan D. Kowaczew: Narodna astronomija i meteorologija. Sborník za národní umotworenija i narodopis izdawa Bъlgarskata Akademija na Naukite. Sofia 1914. T. XXX, s. 22.

26 Podobne wypowiedzi notowaliśmy w około 100 wsiach całej Polski.

302

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

ski), albo — gźazda spada, a jak kto źiʒ́i jo to mo o co prosić, a ja jak mṷodo byṷa, to о хṷора dobrygo prosaṷi (wieś Łutynowo, pow. ostródzki) itp. Inni informatorowie znów twierdzą, że gwiazdy nie spadają, lecz tylko zmieniają swoje miejsce na niebie (ona śe pšem'eńi a ńe spada — wieś Lęgajny, pow. olsztyński) lub że się przeczyszczają, np. jag gilazda spada, to gv'azda śe pšečyšča (wieś Łukowa, pow. biłgorajski), muv'o, že gv'azdy śe ocyscajo ,to som viʒ́aṷem, że leci z gury (wieś Cynków, pow. myszkowski), muv'íl'i. Že cṷov'ék um'era i ftencas gv'azda spada, a ʒ́iśej muv'o ze śe gilazda ocysca (wieś Jastrzębia, pow. radomski), pśecysco śe grazda, jak spada, to spadnom. skšek'i, tak'e jak żaby (wieś Żabnica, pow. żywiecki) itp. 27.

Niekiedy słyszy się wśród chłopów, że jak gwiazda spadnie, to — coś beʒ́e jakieś ńescęśće (wieś Brzozowica Mała, pow. radzyński), że — ʒ́ecko śe ṷuroʒ́i ńeziwe (wieś Szydłówek, pow. mławski), ńejednemu tšeba vytṷomačyc to na xoroby (wieś Lubomia, pow. wodzisławski), albo że — jak gv'azdy zlatujo na źem'e, to beńʒ́e pogoda (wieś Wola Filipowska, pow. chrzanowski), gv'azdi spadajóm na virus abo na pogodę (wieś Biskupin, pow. żniński). Także móv'ǫ, że spadajǫ čęśći оbṷоkuφ, wyglǫdajo śaro jak galareta (wieś Łątczyn, pow. ostrołęcki), albo jak gv'azda spadńe, to taka tšeśonka zostańe (wieś Stronno, pow. bydgoski) i wreszcie — niektórzy ludzie wierzą, że w czasie „spadania gwiazd" lecą dzieci niechrzczone. dusze ludzi zmarłych, aniołowie itp., por. zapisy: to duša pokazuje śe čṷov'eca i poćeš muvo, zdrovaś Maryja (wieś Horoszki, pow. Bielsko), jak gv'ozda spadá to śe tšeba pśezegnać, bo ańoṷ sxoji (wieś Chyżyny, pow. miński), jag gv'ozda leći, to čṷov'ek pov'ińen jo pšežegnać, tyn co wiʒ́i ji muv'ić w jim'e ṷojca ji syna ji duxa śφintego amen Juzef i Maryja, bo to

ńexščune ʒ́eći leco, duša ńexščunego ʒ́ećuntka leci, to śe pšežegna. Jak xṷopčyk to Juzef mu śe daje jime, jag ʒ́eφcynka to Maryja daje śe ji jime, to śe ṷukśći te ʒ́eći, daje śe znak trujcy pšynajšfintšy (wieś Moniatycze, pow. hrubieszowski).

Zapisano także taką wiadomość, że istnieją gwiazdy jasne i ciemne. Pierwsze należą do ludzi zdrowych, a drugie do chorych i że niektóre gwiazdy jasne mogą ściemnieć, por. zapis — te jasne gv'azdy to zdrowyx luʒ́i a te co ćemńi śφyco to хоrух luʒ́i. My tak se muv'iva Kazdy cṷov'ek ma sφojo gv'azde. Ja tam wim, xtura moja gv'azda ja śe ńe kφalе. Jak xory wyb'eže jasno gv'azde, to mu śćemńeje, bo skąnt xory może m'ić jasne gv'azde. Kowolik Wṷadek xory wybroṷ. sob'e jasne gv'azde ji śćemńaṷa mu ji jus. Jak ṷun stale styŋko, to beʒ́e m'oṷ jasno gv'azde (wieś Łękawica, pow. kozieniecki).

K Poza tym wiadomość o czyszczeniu się gwiazd notowaliśmy w około 50 wsiach i tylko w środkowym (pionowym) pasie Polski.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

303

W życiu wieśniaka gwiazdy pełniły rolę kalendarza i zegara. Na podstawie położenia na niebie niektórych gwiazd i gwiazdozbiorów, a także i księżyca chłopi określali (w przeszłości) dłuższe okresy czasu, np. pory roku, miesiące28, a także i krótsze — godziny (dziś tylko godziny i to tam, gdzie zegar nie jest używany) por. zapisy: po tyx gv'azdax to mozna śe markować jako goʒ́ina jest Muj ojćcec jek wiset, to mu ńe brak zegara biṷo tilo po gźazdax źeʒ́aṷ cale dobze, która goʒ́ina jest i po morgenśtern. co ʒ́eń prowaʒ́i (pow. piski), te kuśaźe i bapk'i, to wruzo guʒ́iny Kuśaźe, pudyśli vyzy, to puźńejśa guʒ́ina, kuśaźe na poṷudńe, to puṷnocek, jak rano stavač vyset i kuśaźe ńiźutko na zaxoje, to juś ranek (wieś Żurawica, pow, zamojski), jag bapk'i skreńćili, to jedna goʒ́ina po póṷnocku (wieś Grabniak, pow. garwoliński) itp.

Szczegółowe omówienie materiału językowego dotyczącego gwiazdozbiorów29 i gwiazd pozwala wysnuć pewne wnioski. Przede wszystkim rzuca się w oczy stosunkowo bogate zróżnicowanie nazw zarówno leksykalne jak i słowotwócze. Dla 11 desygnatów zapisano około 210 nazw. Można to wyrazić w przybliżeniu proporcją 1 :20. Zróżnicowanie to tłumaczy się z jednej strony tym, że obok nazw starszych, jak np. gwiazda z ogonem, gwiazda z miotłą, miotła, wiecha «kometa»; gościniec droga do Częstochowy, na Kalwarię, ze Skępego do Częstochowy, z Jeruzalem do Betleem, droga do Egiptu, do Rzymu, do Warszawy, Krakowa, Budapesztu, Kijowa, droga ptasia, gęsia, zwierzęca itp. «droga mleczna»; kośniki, koścowie, kosy «Orion» — występują nazwy nowsze, np. kometa, machometa makometa, droga mleczna, kosiarze, gwiazda polarna i in. Niektóre z nich zostały przejęte z języka literackiego, a następnie rozpowszechnione w gwarach. Z drugiej zaś przyczyną zróżnicowania leksykalnego są najrozmaitsze legendy i wierzenia. W nich bowiem tkwi źródło powstania wielu nazw. Nie sposób więc przy omawianiu nazw pomijać je, choć świadomie wkracza się w dziedzinę etnografii, ponieważ legendy i wierzenia tłumaczą i motywują te nazwy.

Władysław Kupiszewski

№ K. Moszyński: Kultura ludowa Słowian. Kraków 1936, Kultura duchowa.

29 Nazwy gwiazdozbiorów zostały omówione w artykule pt. „Ze słownictwa ludowego w zakresie astronomii. Ludowe nazwy gwiazdozbiorów\*1. „Por. Jez.\*4 1958, z. 5.

304

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

POCHODZENIE NAZW SZAMARZOWICE, SZAMARZEWO

Omawiając w artykule o nazwach miejscowych z okolic Raciborza i Głupczyc nazwę wsi Szamarzowice, prof. Dejna skłania się do przyjęcia tezy, że forma Sza- marzowice jest gwarowym odpowiednikiem zniemczonej postaci Schamarfzo)witz(e), poza którą ukrywają się dawne Zamarzomcel. Autor sam jednak bardzo ostrożnie wysuwa tę koncepcję, pisząc, że nie wiadomo jak ją pogodzić z zapisami: Schinawerwitz, Smodrowicz, z Ssamatowicz, Schemrowitz, pod którymi miejscowość figuruje w dokumentach. Z braku oparcia o materiał źródłowy odrzuca również postać Samborowice, którą przyjmował H. Adamy1 2 jako właściwą i za którą ewentualnie mógłby przemawiać jeden tylko, i wcale nie najdawniejszy, zapis z 1301 r.: Zcamborowicz.

W ogóle trzeba stwierdzić, że dokumentacja uazwy Szamarzomce z pow. raciborskiego3 jest bardzo zmienna, wahająca się, pełna sprzeczności. Wieś jest notowana w r. 1288 jako Schmarzowitz, w r. 1301 Zcamborowitz, 1307 Schinawerwitz, Smodromcz, 1377 Schimerwicz, Schimmerwicz, Schimorowicz, 1479 z Ssamatowicz, 1534 Schemrowitz, 1563 Szamarzowsky, Zmarzowice, Zamarzowski. Cały jednak szereg tych postaci kancelaryjnych, jak np. Schemrowicz, Schimmermcz, Schinawerwitz jest rezultatem przypadkowych niemieckich substytucji, spoza których odczytać można pierwotną i gwarową postać nazwy: Szamarzowice. Forma Zamarzowice jest późniejszym i sporadycznym wykolejeniem i prawdopodobnie skutkiem etymologii ludowej. Co do zapisu: z Ssamatowicz, to mamy tu do czynienia ze zwykłą omyłką kopisty czy ewentualnie pisarza dokumentu. Zapis Smodrowicz może dotyczyć innej wsi, a w każdym razie nie ma on większego znaczenia. Zdarzają się w pisowni nazw w źródłowych materiałach jeszcze znaczniejsze wykoślawienia, których uzasadnienie nie wynika z prawidłowości językowych, a które polegają na złym usłyszeniu czy też błędnym odczytaniu danej nazwy przez notującego.

Szamarzowice nie są nazwą odosobnioną, nie mogą więc być gwarową adaptacją zniemczonej wersji nazwy Zamarzowice. W szeregu wypadków powtarza się ta nazwa w kilku odmianach. Oto materiał, który zebrałem:

1. Szamarzewo, wś na lewym brzegu Wrześnicy na płn. wsch. od Pyzdr.

1303 r. de Szemarzevicz KWp III s. 224, 1339 r. Semarzevo s. 521, 1394 r. Szamarzewo Leksz. II s. 46, 1420 r. Szamarzewo, 1435 r. Szamarzewo, 1558-69 r. Smarzewo Koz. III s. 294, 1564 r. Schamarzowo, Schamarzewo Jabcz. Rys. s. 110, 1578 r. Szamarzewo (2x) Paw. Pol. I S. 214, 1618 r. Samarzewo Parez. An. s. 174, 19 w. Szamarzewo Cal. Pyz. s. 277, 1935 r. Szamarzewo Mapa WIG P. 40 S. 25 (310/534) Samarzewo (310/532).

1. Szamarzewo, os. niezn. pf. Śrem. 1580 — 81 r. Schamarzewo Koz. III s. 294.

1 K. Dejna: Urzędowe i gwarowe postaci nazw miejscowych w okolicy Głupczyc i Raciborza. Łódzkie Tow. Nauk. Rozpr. Komisji Językowej. T. 2. Wrocław 1955; s. 119 i nast. Por. s. 156-7.

2 H. Adamy: Die schlesischen Ortsnamen, ihre Entstehung und Bedeutung, Breslau 1888.

3 Bliższa lokalizacja wg Słown. Geogr.: Szamarzowice, wś i dobra nad rzeką Troja, powiat raciborski, pf. Krzanowice.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

305

1. Szamarzewskie, role nie znane na Psarskim Śrem. 1602 r. agros d. Szamarzewskie in Psarskie Koz. V s. 385.
2. Szomarzew, role niezn. na Chwałkowicach.

Kilkakrotnie powtarzające się formy dzierżawcze i patronimiczne każą domyślać się jakiejś nazwy osobowej, która dała podstawę nazwom miejscowości. Imię to musiało brzmieś \*Szamarz lub \* Szemarz, gdyż trafiają się zapisy z samogłoską -e- zamiast -a-, jak np. zapis z r. 1303 de Szemarzevicz lub z r. 1339 Semarzevo.

Stanisław Kozierowski, objaśniając nazwę wsi Szamarzewo w pow. średzkim, łączy ją —jak najsłuszniej — z przydomkiem Szamar poświadczonym w 1. 1505—46 źródłowo: Greg. Schamar Chwalykowsky Koz. III s. 2944. Autor nie tłumaczy jednak ani pochodzenia, ani znaczenia tej nazwy osobowej. Brakowało więc dotąd ostatniego ogniwa potrzebnego do wyjaśnienia etymologii interesującej nas grupy nazw miejscowych. Ogniwo to odnajdujemy wertując zebrany przez Foerstemanna zbiór imion staro - wysoko - niemieckich5, wśród których natrafiamy na imię Scammar. Imię to, po zmianie głosowej sk— \*Š, przybrało w średnio-wysoko-niemieckim postać Schammar, bardzo już zbliżoną do zanotowanej przez Stanisława Kozierowskiego nazwy osobowej. Z śwn. \*Schammar, którego człon pierwszy zbiega się z s.w.n. scama — verecundia, pudor, zaś drugi, — element - mar ma znaczenie to samo co słowiańskie -mirь // -merь, pochodzi przeniesiona na grunt polski przez niemieckich przybyszów nazwa osobowa Szamar.

Tkwiąca w przytoczonych nazwach miejscowych postać \*Szamarz powstała zapewne pod wpływem oboczności sufiksów -ar // -arz (por. np. nazwy Konary i Konarzewo itp.). Natomiast oscylacja samogłosek a — e — o w formach Szemarzewice // Szamarzowice // Szomarzew tłumaczy się historyczno - dialektologicznymi względami języka średnio-wysoko-niemieckiego6.

Eugeniusz Mośko

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

Cal. Pyz.

Jabcz. Rys. KWp III Koz. III

Leksz. II

Parcz. An. Paw. Pol. I

* E. Callier: Powiat pyzdrski w XVI stuleciu. Warta 1888 nr 726, 1889 nr 819,
Odb. Poznań 1888 — 1891.
* J. N. Jabczyński: Rys historyczny miasta Dolska. Poznań 1857.
* J. Zakrzewski: Codex diplomaticus Maioris Poloniae. T. III. Poznań 1878.
* St. Kozierowski: Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji
poznańskiej. Roczn. PTPN za rok 1915. P — Ź. Poznań 1916.
* J. Lekszycki: Die aeltesten grosspolnischen Grodbuecher. T. 1 —2. Lei-
pzig 1887 — 9. T. 2.
* A. Parczewski: Analecta wielkopolskie.
* A. Pawiński: Polska XVI wieku pod względem geograficzne-statystycznym. I — II Wielkopolska. Warszawa 1883. (Źródła dziejowe. T. 12-13).

4 Por. tegoż autora: Pierwotne osiedlenie ziemi gnieźnieńskiej wraz z Pałukami. Slavia Occidentalis. III/IV, s. 126.

5 E. Foerstemann: Altdeutsches Namenbuch. I, Personennamen. Bonn 1900. S. 1304.

6 Por. S. Rospond: Polsko-niemieckie substytucje graficzne i fonetyczne w najdawniejszych dyplomach i tekstach śląskich. Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta. Zeszyty Naukowe. Seria A. Nr 5. Językoznawstwo. Wrocław 1957. s. 24. Por. również W. W. Jungandreas: Zur Geschichte der Schles. Mundart im Mittelalter, Breslau 1937 s. 56—57 (szczególnie dane dotyczące niem. nazwy Wrocławia z obocznymi postaciami brasselawe //breslaw) i s. 45 omówienie przejścia ś. w. n. a > o — zmiana głosowa o zasięgu dialektycznym.

306

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

JESZCZE W SPRAWIE NAZW MIEJSCOWYCH TYPU PODGÓRA,

ZALAS

Interesująca praca M. Karasia „Nazwy miejscowe typu Podgóra, Zalas w językach słowiańskich (Wrocław, 1955)” wywołała już odgłosy w postaci recenzji i artykułu (J. Chludzińskiej; P. Smoczyńskiego, W. Sperbera) zawierających zarówno pewne uzupełnienia faktyczne, jak i wypowiedzi o charakterze teoretycznym. To i owo da się w tej kwestii wydobyć i z języków wschodniosłowiańskich.

M. Karaś wspomina o tym, że analogiczne formacje prefiksalno-bezsufiksalne na obszarze rosyjskim, wschodnioukraińskim i wschodniobiałoruskim są nieliczne. Zapewne jest ich istotnie niewiele, jednak nawet pobieżne przejrzenie niedawno wydanych ponownie zabytków staro- rosyjskich pozwala stwierdzić istnienie w nich kilku formacji omawianego typu:

Зaберегъ (gmina) Testament wielkiego księcia Siemiona Iwanowicza, 1353 r.

Testament wielkiego księcia Iwana Iwanowicza, około 1358 r.1 Забереги (gmina) „Dokończenie” w. ks. Siemiona Iwanowicza, 1350—1351 r.1 Заберега (gmina) Testament w. ks. Dymitra Iwanowicza, 1389 r.1 Задужица (wieś powiatu perejasławskiego) Księga rozjazdów w. ks. Iwana Wasiljewicza 1504 r.1

Законюшня (miejscowość w Moskwie) Piskarewski latopisiec, pod 1546—7 r.ř Прилук(а) (miejscowość w Obomieżu). Pamiątka Antona, syna Grzegorza, dla klasztoru Sołowieckiego XV w.8

Прилук(а) (miejscowość w Zawołoczu) „Рядная и ,дельная” грамота Jakuba (Jakowa) syna Aleksandra, XV w.

Do tego można jeszcze dodać miasto Прилуки w okręgu Czernihowskim, osiedle Пригоры w okręgu Smoleńskim (na południo-wschód od Rosławla). Możliwe, że w sposób analogiczny utworzona została nazwa ulicy moskiewskiej powstałej na przełomie XVII i XVIII w. w pobliżu komory celnej: „ażeby wozy zachowywały kolejność, przeciągnięto przed nimi długi łańcuch żelazny (цепь), za którym wkrótce pojawiły się sklepiki, namioty, szynki itp. Za łańcuchem („за цепью”) powstała ulica зацепа”. Możliwa jest zresztą i inna interpretacja tej nazwy: „Tu zatrzymywano, „zaczepiano” („зацепляли”) wozy z towarem dla poddania ich przeglądowi celnemu” 1 \* \* 4.

1 Духовные и договорные грамоты великих и удельных князей XIV—XVI в„ Moskwa—Leningrad, 1950.

\* Materiały do historii ZSRR, II, Moskwa 1955.

8 Pisma (gramoty) Nowogrodu Wielkiego t Pskowa, Moskwa—Leningrad 1949.

4 P. W. Sytin — Z historii ulic moskiewskich, Moskwa 1952, s. 337.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

207

Z formacji nowszych należy odnotować nazwę osiedla w Buriacko-Mongolskiej Autonomicznej Republice Socjalistycznej Под-Икат, które to osiedle leży u podnóża górskiego łańcucha Ikackiego. W mowie potocznej pospolita jest forma Прикаспий (Каспий) = Morze Kaspijskie. W tym wypadku formacja z sufiksem -ije byłaby pod względem fonetycznym niewygodna (por. Прииссыккулье).

Ze względu na sposób tworzenia nazw typu Podgóra, Zalas ciekawa jest odmiana takich wyrazów w żywej mowie ukraińskiej. Przed wojną spędzałem kilkakrotnie wakacje we wsi (ściślej w chutorze) пiдгора (rejon Wełyka Bahaczka okręgu Połtawskiego). Ta nazwa wsi, obok której (zwłaszcza w mowie inteligencji) była w użyciu forma Шдгiр’э 5, stanowiła niepodzielną całość morfologiczną: „приiхав у пiдгору, до пiдгори, був у пiдгорi\* Inaczej traktowano nazwę niewielkiego chutoru, który się znajdował niedaleko od wsi, za górą. Chutorek miał nazwę Загора. Ta nazwa nie uległa całkowitemu zjednoliceniu pod względem morfologicznym, jak świadczą o tym konstrukcje: „Пiшов Загору obok був Загорою”, „був у 3aropi”.

Nazwy typu Загора powstały zapewne przez zrastanie się przyimka z rzeczownikiem w jedną całość morfologiczną. Sprzyjać temu musiały zapewne formy homonimiczne typu: з Загори — з-за гори; з Шдгори — зпiд Гори.

W języku rosyjskim jako całość morfologiczna ukształtowała się forma заграница6. Zwroty „приехал из-за границы i приехал из заграницы różnią się wyraźnie pod względem znaczeniowym. W pierwszym wypadku mowa o przybyciu spoza jakiejś linii granicznej, w drugim o przybyciu z obcych krajów. W pierwszym wypadku wyraz граница może rządzić dopełnieniem (granica czego), w drugim tej możliwości nie ma.

Zrośnięciem przyimka z rzeczownikiem w jedną całość morfologiczną może się tłumaczyć forma ludowa „сукционный торг” — Turgieniew — „Pieczeniarz“ („Нахлебник”) = „торг с аукциона” (licytacja). (Mogła tu działać „proporcjonalna analogia”, o której pisał J. Baudouin de Courtenay w związku z podaną przez W. A. Bogorodickiego interpretacją rosyjskiej formy ludowej овторник.

вогонь : огонь = вовторник :х; skąd х = овторник.

Inaczej rzecz się ma z formacją typu подпункт. W tym wypadku под jest prefiksem, który zaczął nadawać całości (możliwe, że nie bez

6 Wspomniana już nazwa Пригоры (obwód smoleński) na niektórych mapach figuruje jako Пригорье (w Atlasie ZSRR wydanym w latach 1954 i 1956 — пригоры, w tymże samym atlasie z r. 1950 Пригорье).

6 P. przykłady w Słowniku współczesnego literackiego języka rosyjskiego, t. 4 Moskwa—Leningrad 1955, s. 376.

308

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

wpływu obcego, niemieckiego) znaczenie należenia do niższej kategorii, por. rosyjskie:

подпоручик, подхорунжий, подполковник, подштурман, подразделение, подраздел, подвид, подтема, подтип, подпункт.

Praca М. Karasia stanowi bodziec do pogłębiania i rozwijania badań formacji prefiksalno-imiennych w językach słowiańskich.

Adam Suprun (ZSRR)

STUDIA WYRAZOWE

NIEMIECKIE LITEWKA «KURTKA, BLUZA»

I

WYRAZ LITEWKA W JĘZYKU POLSKIM

Wśród słownictwa warmińsko-mazurskiego zebranego podczas badań dialektologicznych przeprowadzonych w latach 1950— 1952 swoistym curiosum jest wyraz polski litewka zanotowany tam w znaczeniu «kurtka». Niezwykłość jego polega na tym, że choć jest to wyraz jak najwyraźniej polski — co zresztą szereg źródeł niemieckich potwierdza, a żadne z nich temu nie przeczy — nie ma go w tym znaczeniu w żadnym ze słowników polskich jednojęzycznych i dwujęzycznych, figuruje natomiast w większości słowników niemieckich.

Sam wyraz litewka jako taki nie jest obcy językowi polskiemu; występuje lub występował jednak winnych znaczeniach. l)jako „gatunek pośledniej tabaki” (KK II 753), 2) (gwarowe) «gryka, tatarka» (SGP III 41 podaje tylko to znaczenie); o tym znaczeniu wyrazu litewka pisał również m. in. К. Nitsch (por. także niżej zacytowane informacje B. Sychty PP. II 86 nn) i 3) (zoologiczne) gatunek gęsi (KK 1. c.).

Tenże sam Słownik Warszawski t. I 819 kwalifikuje wyraz litewka w znaczeniu nazwy 4) gatunku gęsi jako gwarowy i podaje jako literacką nazwę gęś zbożowa (anser segetum).

Dalszym rozwojem znaczeniowym wyrazu litewka jest kaszubskie l'ëtefka

1. «biedronka». Oto co pisze B. Sychta w Języku Polskim t. XXXVIII, r. 1958, s. 219 z. 3:

„Do zewnętrznego wyglądu biedronki zdaje się także nawiązywać inna jej nazwa z powiatu kartuskiego, mianowicie l'ëtefka (etymol. litewka) (Miechucino, Sulęczyno, Sierakowice, Mściszewice, Wygoda, Stężyca, Kistowo, Przodkowo, Kartuzy, Dzierząźno, Goręczyno, Matarnia), która oznacza także «grykę, tatarkę»

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

309

(Fagopyrum). Bardzo możliwe, że biedronka z uwagi na swój drobny kształt, względnie na swoje czarne plamki na czerwonych pokrywach skrzydełek mogła się kojarzyć w wyobraźni Kaszubów z ziarnem gryki. Podjazy odzywają się do biedronki wyłącznie «per pani», pani l'ëtewka. Węsiory używają wyjątkowo formy zgrubiałej letewnica, Ramleje natomiast zdrobniałej lëteweczka, podobnie Puzdrowo lëteweczka panewecbka, Stężycka Huta lëtewniczka panewniczka, Łączyńska Huta l'ëtewinka, Mrozy lëtewionka. Żukowo zna formę letówka obok pëtlówka. Por. wyraz kaszubski pëtk który oznacza «coś bardzo małego, drobnego».

W związku z tym fragmentem nasuwają mi się następujące uwagi marginesowe :

1. Nie jest pewne, że kaszubska lëtewka = biedronka jest etymologicznie «litewką». Wskazuje na to niezwykła w tym wypadku derywacja -niczka: lëtewniczka, ónka: lëtewiónka i -inka: l'ëtewinka. W języku polskim (również i w gwarach) niezwykłe są tego rodzaju derywaty żeńskich form nazw narodowości na -ka.
2. Dlatego bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że jest to raczej kontaminacja litewki i czasownika latać. Por. wyrazy latawiec, latawica i gwarowe latawka 1. «latawiec papierowy», 2. «figle» 3. «bieganina», rozgardiasz SGP t. III 12. Por. również inną kaszubską nazwę „biedronki” podlecuszka (wieś Dziemiany) i podlecónka (wieś Lisie Jamy), wiążąca się niewątpliwie z czasownikiem podlecieć//podlatywać, B. Sychta op. cit. 220. Jak wiadomo biedronka najczęściej podlatuje w górę i potem z powrotem siada.
3. Autor tych uwag nieściśle charakteryzuje wyraz letewnica jako zgrubiały od lëtewka, gdyż jest on odrębnym derywatem. Natomiast zdrobniałą formą od lëtewnica jest przytoczona dalej przez autora postać l'ëtewniczka.

Z Mickiewicza („Grażyna”) znamy pole Litewki, tj. Grażyny, czyli „pole

1. Litwinki”.

Wyrazu Litewka w znaczeniu «Litwinka» nie podaje Słownik Warszawski. Rejestruje go natomiast np. Booch-Arkossy P-NWb 226: „Litewka... Lithauerin”. NB. jest to słownik bardzo „niebezpieczny”, często o wątpliwej wartości informacjach; w tym wypadku nie ma jednak obawy (por. niżej informację ze słownika Lindego, z którego Booch-Arkossy wyraz ten zapewne przejął). Według informacji mgr Bartnickiej-Dąbkowskiej słyszała ona wyraz litewka w znaczeniu «Litwinka» z ust starszej kobiety pochodzącej z północnego Mazowsza. Poza gwarami ani w mowie potocznej ani we współczesnym języku pisanym w tym znaczeniu wyraz ten nie występuje. W języku literackim litewka «Litwinka» to archaizm. Znaczenie

1. podaje Słownik Arcta: („stara wódka litewska” Arct t. I 313 por. także „starka litewska litauischer Schnaps” Zipper P-N t. I 493). Innych znaczeń tego wyrazu polskie dostępne mi źródła nie notują. W Słowniku Wileńskim w ogóle brak tego hasła.

Poza tym wyraz litewka zanotowano jako nazwę gatunku trawy w Bregnowie pow. Rawa Mazowiecka (informację tę zawdzięczam mgrowi Józefowi Smylowi)

310

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

W okolicach Piotrkowa występuje wyraz litewka podobnie jako nazwa 8) gatunku trawy oraz ponadto jako nazwa 9) gatunku pszenicy. Tę informację przekazał mi dr Mieczysław Szymczak.

Linde t. II 648 podaje wyraz litewka również tylko w znaczeniu «litwinka» ze Stryjkowskiego „... białogłowa z Litwy rodem cine Lithauerinn. Kazimierza Wielkiego żona, królowa Anna, Litewka, córka Giedyminowa Stryjk. 386”. Podobnie wyraz Litwa Linde notuje tylko jako a) nazwę kraju i b) nazwę zbiorową przedstawicieli narodu litewskiego (= Litwini), a Litwin i Litwak tylko jako nazwy członka narodu litewskiego. Tamże 649.

II

WYRAZ LITEWKA W JĘZYKU NIEMIECKIM

Tymczasem w szeregu słowników niemieckich występuje wyraz die Litewka — jeden raz z postacią oboczną już o zniemczonej końcówce die Litewke (Pekrun 608, forma liczby mnogiej dla obu wariantów to Litewken) — w znaczeniu «bluzy», «kurtki» m.in. jako nazwa części munduru wojskowego, „kurtka mundurowa z wykładanym kołnierzem” („Uniformrock mit Umlegekragen” Sprach-Brockhaus 377), „mundur w rodzaju bluzy, luźna kurtka mundurowa” („blusenartiger Waffenrock; loser Uniformrock” Pekrun 608), „mundur wojskowy przypominający bluzę” („blusenartiger Soldatenrock”; Duden Rechtschreibung 1939, 330; 1951, 275), „mundur przypominający bluzę” („blusenartiger Uniformrock” Volks-Brockhaus 410), „mundur w rodzaju bluzy” („blusenartiger Waffenrock”, franc, vareuse Sachs-Villatte Hwb D-F 1905, 650; por. Sachs-Villatte HWb D-F 1921, 539), „lekki, wygodny mundur w formie bluzy w odróżnieniu od marynarki mundurowej („leicher, bequemer Uniformrock in Blusenform, im Unterschied vom Waffenrock” Wessely-Schmidt 744). Pochodzenie polskie wyrazu podają Duden Rechtschreibung, Pekrun, Sprachbrockhaus, Wessely-Schmidt i Sachs-Villatte Hwb D-F 1905. Z racji zresztą obcości tego wyrazu purysta Engel proponuje unikać go zastępując przez Kit tel, Jacke, Wams, które są rzekomo wyrazami bardziej niemieckimi (Engel Entwelschung 309). Co prawda wszystkie trzy proponowane przezeń odpowiedniki „niemieckie” są również pochodzenia obcego, o czym informują słowniki etymologiczne języka niemieckiego.

O rozpowszechnieniu wyrazu Litewka w języku niemieckim świadczy również umieszczenie go w słownikach systematycznych języka niemieckiego mających na celu ogarnięcie całości słownictwa według dziedzin realiów, np. u Dornseiffa DWs 452; dział 17,9 (rok wydania książki: 1934) oraz u Wehrlego DW 58, grupa 225: „Waffenrock.” Ta ostatnia książka została wydana w r. 1940 (przedmowa nosi datę: wrzesień 1939 roku). Ciekawe, że w poprzednich jej wydaniach (np. Schlessing Pass Ausdr z roku 1892 i Schlessing-Wehrle z roku 1927) wyrazu tego nie ma. Może to świadczyć o dalszym rozpowszechnianiu się tego wyrazu jeszcze

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

311

po oficjalnym zastąpieniu go w armii niemieckiej po roku 1918 przez inne wyrazy (p. niżej).

Viëtor DAwb 239 informuje, że poprawna wymowa wyrazu Litewka „Uni- formbluse” «bluza mundurowa» brzmi (li'tefka:). Słownik Sachs-Villatte’a (Hwb D-Fl. c.) w wydaniu zr. 1905 podaje, że wszystkie trzy sylaby wymawia się krótko, środkowa akcentowana. Akcent przez wszystkich autorów jest zaznaczany (jeśli w ogóle to robili) jako spoczywający na sylabie drugiej, a więc zgodnie ze zwyczajami polskimi. Wspomniany słownik w wydaniu z r. 1921 (1. c.) podaje wymowę dokładniej jako (litifka) czyli w transkrypcji Viëtora: (li'tefka), a więc z ostatnią sylabą wymawianą jako półdługa.

Tylko słownik Mureta i Sandersa podaje wymowę sylaby pierwszej jako długiej: (—uu). Muret-Sanders Enz WbD-E t. II 1347.

Nowowydany słownik Paula DWb V (1956— 1957) 379 informuje tylko że Litewka to „Soldatenbluse; im 19. Jahrhundert aus polnisch litewka „litauischer Rock” (bluza żołnierska, w wieku XIX zapożyczona z polskiego litewka «kurtka litewska»).

Historia tego wyrazu w języku niemieckim i jego dzieje w języku polskim wymagają jeszcze bliższego zbadania, choć dla języka niemieckiego częściowo to zrobiono.

Dokładniej informuje o historii tego wyrazu w języku niemieckim słownik etymologiczny języka niemieckiego Klugego z r. 1956 wyd. 17, powtarza on właściwie informacje z wydania 13 (1941): „Litewka f. Polnisch litewka «litauischer Rock» erscheint für «Jagdrock» 1839 bei uns steht in deutscher Heeressprache für «leichter, blusenartiger Soldatenrock» von etwa 1898 bis 1918... ’’Kluge EtWbDS t. XVII 443. (Litewka r. ż. Polskie litewka «kurtka litewska» pojawia się u nas (tj. w Niemczech) na znaczenie «kurtki „myśliwskiej» w r. 1839, zaś w latach około 1898 do 1918 było używane w znaczeniu «lekkiej w rodzaju bluzy kurtki żołnierskiej»).

Słownik Weiganda-Hirta z roku 1910 obok wyjaśnienia znaczenia wyrazu — i nieściśle podanej etymologii, gdyż nazwy typu Litewka oznaczają nie tylko «kobietę-członka jakiegoś narodu czy ludu» {„Litewka...: blusenartiger Waffenrock. Aus poln. litewka eigentlich die Litauerin”) — dodaje mniej precyzyjną, ale zgodną z późniejszym słownikiem Klugego informację «ostatnio w armii»: „In neuer Zeit im Heere” Weigand-Hirt t. II 73. Duden Bildwörterbuch z roku 1937 przedstawiający na tablicach 206, 207, 209 i 210 mundury wojska niemieckiego (nawet i okresu poprzedzającego I wojnę światową) wyrazu tego wśród zamieszczonych tam nazw już nie podaje. Podobnie powojenny słownik obrazkowy Bildwb D-P z roku 1954 nie rejestruje tego wyrazu.

Omawiany wyraz podawały i podają oczywiście również niemieckie słowniki wyrazów obcych. Oto np. Słownik Heysego wyd. 22 z roku 1903 informuje jak następuje: „Litéwka, Litéwke f. litthauischer Rock; Art kurzer, bis zur Hälfte des

312

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Oberschenkels reichender polnischer Überrock, das Muster des jetzigen preussischen Waffenrocks. Heyse Fwb 1903, 442: („Litewka, Litewke r. ż. kurtka litewska, rodzaj krótkich, sięgających do połowy uda bluz, wzór obecnego munduru pruskiego”. Słownik Petri’ego wyd. XXV bez roku wydania, ale został on wydany przed r. 1909) obok wspomnianych wyżej podaje jeszcze jedną odmianę, tym razem ortograficzną (choć w pewnym stopniu mogącą zapewne odzwierciedlać wymowę) mianowicie formę Littewke z podwójnym /, które prawdopodobnie sygnalizuje krótkość i otwartość poprzedzającego i. W dawnej pisowni niemieckiej wyrazów oznaczających «Litwę» i «Litwinów» itd. występowało podwójne t (tak np. pisze Kurschat w swoim słowniku litewsko-niemieckim z r. 1883) i dlatego tt w Littewka może pozostawać w związku z tą pisownią (Littauen, littauisch, Litiauer) Petri FWb t. XXV 652. Pod hasłem „Litewka oder Litewke” podaje cytowany słownik na s. 650 następujące informacje: „Femininum, polnisch ein kurzer (polnischer) Solda- tenüberrock; der deutsche modeme Waffenrock”. (r. ż., z polskiego, krótka (polska) bluza żołnierska; nowoczesny mundur niemiecki). Wreszcie najnowszy z 1958 roku słownik wyrazów obcych wydany w Lipsku przez wydawnictwo „Enzyklopadie” podaje: „Litewka (li'tefka) die, (—... ken) leichter, blusenartiger Uniformrock mit Umlegekragen; eingentlich litauische Jacke, polnisch” Enzyklopädie FWb 1958, 360. („... 1. mn. Litewken, lekka w rodzaju bluzy kurtka mundurowa z wykładanym kołnierzem; właściwie kurtka litewska; wyraz polski”). Swego rodzaju osobliwością jest angielski odpowiednik niemieckiego Litewka (blusenartiger Waffenrock) podany przez słownik niemiecko-angielski Mureta-Sandersa mianowicie litevka; jak się zdaje, wyraz ten miał i ma mało okazji do zastosowania w języku angielskim i jest oczywistym germanizmem tzn. wyrazem przejętym z języka niemieckiego. Muret-Sanders Enz WbD-E t. II 1347.

III

WYRAZY ЛИТЕВКЯ//ЛИТОВКЯ W JĘZYKU ROSYJSKIM

Wydaje się, że wyraz litewka został zapożyczony w podobnym do omawianego znaczeniu do języka rosyjskiego. Przynajmniej Pawłowski podaje jako rosyjskie tłumaczenie niemieckiego die Litewka obok wyrazu Тужурка również wyraz Литевка Pawłowski D-R 816.

O tym, że nie jest to wyraz rosyjskiego pochodzenia, świadczy występowanie o w sylabie drugiej. Rosyjski odpowiednik polskiej Litewki jako „kobiety narodowości litewskiej” a więc właściwie Litwinki to Литовка. Litwin to po rosyjsku Литовец.

W języku rosyjskim, w dialektach północnych (dlaczego w tych, a nie innych tłumaczą względy geograficzne) występuje wyraz Литовка w znaczeniu „duża kosa”: „Русская большая коса, для отличия от горбуши, малой косы с коротким кривым косьем“ Dal TS t. II 255.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

313

Nowy słownik języka rosyjskiego Akademi Nauk ZSSR wśród grupy wyrazów Литвин, Литвинка, Литовец, Литовка itd. tylko ostatni podaje w znaczeniu innym niż wiążącym się z narodowością, mianowicie jako «kosę z długą prostą rękojeścią» (,,Koca с длинной прямой рукоятью"). Jest to zresztą prowincjonalizm (,,областное"). Znaczenie to jest zadokumentowane dwoma cytatami: z Awdiejewa i Aramilewa. „На их плечах покачивались деревянные грабли и поблескивали литовки". Авдеев, Гвардии Сержант. „Мужики скашивали литовками сухую траву на окрайках, чтобы огонь не подобрался к хлебам". Арамилев. Пожар в лесу. SłSRLJ t. VI 265. W dialekcie kostromskim wyraz литвины (polonizm?) oznaczał «żerdzie na stogu przytrzymujące go przed rozniesieniem przez wiatr» („Ветреницы, прижимины, переметаны, хворостины или жерди на стогу, чтоб его не разметало ветром") zaś collectivum Литвинник to a) to samo со poprzedni desygnat albo b) «wici do wiązania tratew» („Хворостины" albo „Витвины, Вицы для вязки плотов") Dal 1. с. Jako jeszcze jedną „litewską” ciekawostkę można dodać żartobliwe przezwisko ptaków kawek — Litwa „Litwini, widząc je mówią Litwa leci” z tykocińskiego (Pr. Fil t. IV 838 według SGP t. III 43); Litwinami nazywają na Mazurach kawki, z powodu wrzasku ich ka ka kej. Jest przysłowie: „Die Litauer sind da, es wird bald Winter” Frischbier Preuss. Sprichwörter 1865, s. 303, nr 4293” (SGP 1. c.).

Pod hasłem litewski Słownik Warszawski podaje następujące połączenia:

1. grosz litewski albo płaski = 5/4 gr. (KK t. I 58, t. II 754),
2. miód litewski = gatunek miodu do picia
3. litewskie korzenie = rabarbar op. cit. t. II 754
4. myśliwskie: gęś litewska = rodzaj gęsi szarego i białego pióra. KK t. I 819
5. rękawicznicze: Skóra litewska = skóra barania glansowana... KK t. II 754. Poza tym porównaj potoczne 6.) ser litewski = ser tylżycki (?)

Zapewne wskutek jakiegoś nieporozumienia dostały się do Słownika niemiecko-polskiego czterech autorów (Zippera i in.) obok objaśnienia znaczenia niemieckiego wyrazu Litewka, jako «litewka (mundur)» (znaczenie 2) tłumaczenia «stara wódka» (znaczenie 1.) i «poślednia tabaka» (znaczenie 3,) Zipper N-P t. I. Wydaje się, że zostały one mechanicznie przeniesione ze znaczeń wyrazu polskiego, niekompletnie zresztą (p. wyżej). Słowniki niemieckie podają tylko jedno szczegółowo w p. 2. niniejszego studium omówione znaczenie.

IV

WNIOSKI

Przedstawiony powyżej materiał pozwala na sprecyzowanie następujących wniosków i uogólnień:

1. Wyraz litewka {Litewka) zarejestrowano w języku polskim w następują

314

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

cych znaczeniach: 1) «Litwinka» (archaizm i dialektyzm), 2) «gatunek pośledniej tabaki». 3) «... gryka, czyli tatarka» (gwarowe). 4) «gatunek trawy» (gwarowe). 5) «gatunek pszenicy» 6) «gatunek gęsi». 7) «gatunek wódki». 8) «biedronka» (kaszubskie) i wreszcie zanotowano w latach 1950 — 52 na Mazurach 9) «rodzaj kurtki» (gwarowe). Ostatnie znaczenie w języku literackim (ogólnopolskim) nie występuje i w ogóle żaden z dostępnych mi słowników polskich nie notuje go (oprócz Zippera 1. c., który podaje go jako jedno z tłumaczeń wyrazu niemieckiego).

1. Wyraz Litewka «kurtka, bluza» w języku polskim jest — poza gwarą warmińsko-mazurską — nieznany, natomiast zapożyczony do języka niemieckiego jest znany w Niemczech powszechnie. Przed i w czasie I wojny światowej była to nazwa części munduru armii pruskiej.
2. Wyraz ten pojawił się w języku niemieckim w I połowie XIX wieku (w r. 1839 według Klugego) jako nazwa kurtki myśliwskiej. Sądząc po rdzeniu wyraz ten mógł powstać przede wszystkim na terenach graniczących z Litwą, potwierdza to zresztą fakt wyłącznego występowania tego wyrazu na Warmi i Mazurach. Pochodzi on na pewno od jakiejś „kurtki” (sprawa wymaga bliższego zbadania jakiej) noszonej przez Litwinów, ale najprawodpodobniej myśliwskiej, gdyż takie jest pierwotne znaczenie tego wyrazu w języku niemieckim. (Jagdrock — «kurtka myśliwska»). Dopiero w ciągu późniejszych lat wieku XIX wyraz ten nabiera znaczenia części munduru, a jeszcze w wieku XX jest nadal znany i w dalszym ciągu się rozpowszechnia; świadczyć o tym może fakt, że niemiecki słownik systematyczny Schlessinga i Wehrlego (wzorowany podobnie jak polski „Dobór wyrazów” Zawilińskiego na Thesaurusie Rogeta) w wydaniach z lat 1892 i 1927 wyrazu tego nie zawiera, natomiast rejestruje go w wydaniu z roku 1940. Jest to tym dziwniejsze, że wszystkie słowniki niemieckie podające jakieś informacje o pochodzeniu wyrazów określają go zgodnie jako „polski”, „zapożyczenie polskie” itp.
3. Znaczenie wyrazu Litewka w języku niemieckim w okresie od końca XIX wieku do dziś zawiera się w następujących granicach: «bluza lekka, bluza wojskowa, luźna kurtka» w przeciwieństwie do munduru w formie marynarki.
4. Litewka została zapożyczona drogą ustną, świadczy o tym akcent na sylabie przedostatniej, choć z drugiej strony — litera w — w wyrazie tym—jak świadczą przytoczone wyżej dane z tego zakresu — nie była i nie jest wymawiana dźwięcznie, a jest elementem etymologicznym, śladem pisowni oryginalnej, może zachowanej nawet świadomie.
5. O stopniu zasymilowania litewki świadczą następujące fakty:
6. dawność występowania: od r. 1839 do czasów obecnych;
7. rozpowszechnienie, czego dowodem jest zarejestrowanie omówionego wyrazu w znakomitej większości większych słowników niemieckich i to nie tylko etymologicznych;
8. stał on się niejako terminem technicznym—jako nazwa części umundurowania armii pruskiej do r. 1918;

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

315

1. poza miejscem akcentu, który pozostał, jak w języku polskim, na sylabie przedostatniej, wymowa tego wyrazu nabrała wyraźnych cech niemieckich. Transkrybując wymowę podaną wyżej na transkrypcję Międzynarodowego Towarzystwa Fonetycznego (IPA) otrzymujemy taki obraz wymowy tego wyrazu w języku niemieckim (lihefka), (li'tefka:), (litefka)> (li:'tefka). Pierwsza samogłoska (i) ma tendencję do wydłużania się jako występująca w sylabie otwartej, podobnie jak ostatnie (a), podczas gdy obydwie są w języku polskim średniej długości. W ortografii Littewke właściwie można doszukiwać się odbicia wymowy i jako (ĭ): (litefke).
2. występowanie obok zakończenia oryginalnego polskiego -a, również i końcówki niemieckiej -e;
3. forma liczby mnogiej na -en (Litewken). Wyrazy zakończone w mian. 1. poj. na -a odczuwane jako obce mają najczęściej końcówkę 1. mn. -j.
4. Rosyjskie литевка «tużurek» jest zapożyczeniem za pośrednictwem języka polskiego albo niemieckiego.
5. Angielskie litevka podane w słowniku niemiecko-angielskim jest właściwie wyrazem niemieckim potraktowanym jako intranslatabile i obca nazwa obcego „reale”.
6. Wydaje się, że różne znaczenia wyrazu litewka w języku polskim należy traktować jako twory niezależne od siebie.

Witold Cienkowski

PIŚMIENNICTWO

Arct SIJP

M. Arct. Słownik Ilustrowany Języka Polskiego. Wydanie trzecie. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1929.

Bildwb D-P

Bidwörterbuch Deutsch und Polnisch. VEB Bibliographisches Institut, Leipzig 1954. Booch — Arkossy P-N

F. Booch-Arkossy. Słownik polsko-niemiecki i nieniecko-polski. Część I: polsko-niemiecka. Wydanie piętnaste. Leipzig (b. r. w).

Dal TS

W. Dal. Tołkowyj Słowar’ Żiwago Wielikorusskago Jazyka, t. I-IV. S. -Petersburg — Moskwa 1880.

DGr Duden Rechtschr. 1939

Der Grosse Duden. Rechtschreibung der deutschen Sprache und der Fremdwörter. Bearbeitet von dr Otto Basler. Bibliographisches Institut. Leipzig 1939.

Domseiff DWs

Franz Dornseiff. Der Deutsche Wortschatz nach Sachgruppen. Berlin und Leipzig 1934. Duden Bildwb

Dr Otto Basler. Der Grosse Duden. Bildwörterbuch der deutschen Sprache. 1. Auflage, Erster verbesserter Nachdruck. Bibliographisches Institut AG. Leipzig 1937.

Duden Rechtschr. 1951

Duden. Rechtschreibung mit Berücksichtigung der häufigsten Fremdwörter. Bibliographisches Institut. Leipzig 1951.

Engel Entwelschung

316

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

Eduard Engel. Entwelschung. Verdcutschungswdrterbuch... Leipzig 1918.

Enzyklopâdie Fwb 1958

Fremdwörterbuch. Verlag Enzyklopädie. Leipzig 1958.

Frischbier PrWb

Frischbier H. Preussisches Wörterbuch Ost-und westpreussische Provinzialismen. 2 Bde. Berlin 1882 — 83.

Heyse Fwb XXII (1903)

Joh. Christ. Aug. Heyse. Allgemeines verdeutschendes und erklärendes Fremdwörterbuch. 22 Auflage... von Dr Ed. Loewenthal. Verlag Siegfried Cronbach. Berlin 1903.

KK

J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. Słownik Języka Polskiego, t. I-VIII. Warszawa 1902—1928.

Kluge EWb DS

Friedrich Kluge. Etymologisches Worterbuch der deutschen Sprache. 12 und 13 Auflage. Berlin und Leipzig 1943.

Linde

S. B. Linde. Słownik Języka Polskiego. Wydanie drugie, t. I-VI. Lwów 1854 — 60. Muret-Sanders EnzWb D-E

Dr Daniel Sanders, Prof. Dr Imm. Schmidt, Dr Cornell's Stoffel. Enzyklopädisches englisch-deutsches und deutsch-englisches Wörterbuch. Grosse Ausgabe. Zweiter Teil: Deutsch--Englisch, rt. I-II. Langenscheidtsche Verlagsbuchhandlung. Berlin 1899.

Nitsch PP II

Kazimierz Nitsch. Prace Polonistyczne, t. II. Zakł. im Ossolińskich. Kraków-Wrocław 195-. Paul DWb V

Paul, Hermann. Deutsches Wörterbuch, Fünfte Auflage bearbeitet von Alfred Schirmer. VEB Max Niemeyer Verlag. Halle (Saale) 1956— 1957.

Pawłowski D-R

J. Pawlowsky. Deutsch-Russisches Worterbuch. Vierte... Auflage. Riga-Leipzig 1911.

Petri Fwb XXVI

Dr Friederich Erdmann Petris Handbuch der Fremdwörter in der deutschen Schrift-und Umgangssprache. 26... Ausgabe der... 13 Auflage. Druck und Verlag von. C. Grumbach. Leipzig (b.r.w).

PrFil t. V 784

Prace filologiczne wydawane przez J. Baudouina de Courtenay, J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i L. Malinowskiego, t. V, 681 —976. Łopaciński Hieronim: Przyczynki do nowego» słownika języka Polskiego (z Lubelskiego i innych okolic Królestwa Polskiego, z rzadka z Galicji, Szląska, Prus i Poznańskiego) Warszawa (SGP).

Sachs-Villatte Hwb D-F

Sachs-Villatte. Enzyklopädisches Worterbuch der französischen und deutschen Sprache... Hand-und Schulausgabe. Teil II: Deutsch-Französisch. Langenscheidtsche Verlagsbuchhandlung Berlin.

Schlessing PassAusdr

A. Schllessing. Deutscher Wortschatz oder Der passende Ausdruck. Zweite... Auflage. Verlag von Paul Neff. Stuttgart 1892.

Schlessing-Wehrle DW

Hugo Werhle. Deutscher Wortschatz. 6 Auflage. Karl Grüninger Nachf. Ernst Klett Verlagsbuchhandlung. Stuttgard (b.r.w).

SGP

Jan Karłowicz. Słownik Gwar Polskich, t. I-IV. Kraków 1900—1911.

Słownik Warszawski p. KK SłSRLJ

Słowar\* Sowremiennogo Russkogo Literaturnogo Jazyka, t. I-VII. Izdatiel'stwo Akademii Nauk SSSR. Moskwa-Leningrad 1950 — 1958.

SLWil

Słownik Języka Polskiego. Wyd. Maurycego Orgelbranda, t.I i II. Wilno 1861. Sprach-Brockhaus

Der Sprach-Brockhaus. Deutsches Bildwörterbuch fiir jedermann. F. A. Brockhaus. Leipzig 1940.

Stryjk.

Maciej Stryjkowski (KK)

B. Sychta

B. Sychta. Twórcze zdolności językowe Kaszubów (na przykładzie synonimów biedronki) Język Polski, t. XXVIII, 217 — 220 r. 1958.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

317

Viëlor DAwb

Wilhelm Viëtor. Deutsches Aussprachewörterbuch. Leipzig 1921.

Volks-Brockhaus

Der Volks-Brockhaus. Deutsches Sach-und Sprachwôrterbuch fur Schule und Haus. Neunte, verbesserte Auflage F. A. Brockhaus, Leipzig 1941.

Wehrle DW

Hugo Wehrle. Deutscher Wortschatz. A. Schlessings „Passender Ausdruck” in 7 Auflage. Im Verlag von Ernst Kleitt. Stuttgart 1940.

Weigand-Hirt

Fr. L. K. Weigand. Deutsches Wörterbuch. Fünfte Auflage neu bearbeitet von Karl

von Bahdcr, Hermann Hirt, Karl Kant. Verlag von Alfred Töpelmann. Giessen 1909. Wessely-Schmidt

Prof. Walther Schmidt und Prof. Emil Kraetsch. Deutscher Wotrschatz. Handwörterbuch der deutschen Sprachc

Sechste verbesserte und stark vermehrte Auflage. Cari Henschel Verlag. Berlin 1925. Zipper N-P

Franciszek Konarski. Adolf Władysław Inlender, dr Szczęsny Goldscheider i dr Albert Zipper. Dokładny słownik języków polskiego i niemieckiego Część niemiecko -polska, t. 1. i II Wiedeń 1911 — 1913.

Zipper P-N

Franciszek Konarski. Adolf Władysław Inlender, dr Szczęsny Goldscheider und dr Albert Zipper. Vollständiges Handwörterbuch der deutschen und polnischen Sprache Polnisch-deutscher Teil, Bd. I u II Wien 1911 —1913.

RECENZJA

Václav Vážný: O jménech motylu v slovenských nářečích. Bratislava 1355, Slovenská Akadémia Vied stron 338, map 10.

O zakresie tej pięknej i imponującej ogromem materiału pracy świadczyć może samo wymienienie jej rozdziałów.

1. Stare ogólnosłowiańskie nazwy motyli.
2. Typowe dźwiękowe, obrazowe albo ekspresywne wyrazy słowackie.
3. Nazwy motyli, mające podstawę w elementarnej mitologii.
4. Nazwy łączące się z wyobrażeniem motyla jako twora latającego,

uderzającego skrzydłami, chwytającego w locie albo coś dotykającego albo poruszającego się w specjalny sposób.

1. Nazwy ptaka w ogóle albo niektórych poszczególnych gatunków ptaków w zastosowaniu do motyla.
2. Nazwa nietoperza w zastosowaniu do wieczornego albo nocnego motyla.
3. Nazwy owadów (w ogóle) i niektórych jego gatunków gromad, albo różnorakich innych tworów w mniemaniu ludu zaliczanym do owadów, albo niektórych metamorfoz rozwoju motyla w zastosowaniu do motyla.
4. Nazwy innych zwierząt: konia, byczka itp. w zastosowyniu do motyla.
5. Nazwy związane z poszczególnymi ludzkimi cechami, albo pracą, ewentualnie ekspresywne z zasady pejoratywne określenie ludzi w zastosowaniu do motyla.
6. Nazwy roślin w zastosowaniu do motyla.
7. Nazwy najróżnorodniejszych rzeczy w zastosowaniu do motyla.
8. Nazwy motyli według ich wyglądu, przede wszystkim według barwy ich skrzydeł, albo według jakiejś, specyficznej, faktycznej lub pozornej właściwości wyglądu.
9. Nazwy motyli według środowiska (roślin, drzew itp.)
10. Nazwy motyli przejęte z języków obcych.
11. Nazwy motyli pochodzenia niejasnego.

W każdym z wymienionych rozdziałów autor z największą dokładnością analizuje sposób powstania nazwy oraz okoliczności sprzyjające jej szerzeniu się lub też — w wypadku gdy nazwa okazuje się efemerydą — wywołujące jej zanik. Bogactwo słowackich gwarowych nazw motyli jest uderzające, jest ono bodaj większe niż w jakimkolwiek innym kraju słowiańskim. Źródłem tego bogactwa jest według autora przede wszystkim żywa twórczość językowa wsi słowackiej. Nie kwestionując tego, można dodać, że jedną z przyczyn obfitości nazw jest również jak to często bywa, brak jednolitości obszaru językowego. Pisał o tym w swoim czasie Roman Zawiliński :

318

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 2. 6—7

„Język słowacki, można to śmiało powiedzieć, ma tyle narzeczy, w ilu komitetach Słowacy mieszkają, zwłaszcza twierdzić to można o komitetach górskich”.1 2 \* 4 Nasilenie zróżnicowania nazw gwarowych daje się zauważyć u nas w terenach górskich na przykład w zakresie nazw nietoperza.1 2 \* 4 Szczególną dbałość wykazuje autor o ścisłą lokalizację geograficzną każdej nazwy. W związku z tym pisze m. inn.:

„Francuscy twórcy geografii lingwistycznej nie przypuszczali nawet, jakie perspektywy otworzy językoznawstwu spojrzenie na mapy, na których umiejscowione wyrazy ukazują jasno i w sposób właściwy jakieś wyobrażenie, jakąś rzecz. Jak mapa geologiczna pokazuje warstwy geologiczne, odtwarza historię skorupy ziemskiej, tak samo językoznawcy poprzez umiejscowienie wyrazów w dzisiejszych gwarach mogą odtworzyć ich historię. Badania tego typu pokazują, jakie są drogi każdego wyrazu. Wykazują one zwycięstwa i agonie każdego z tych wyrazów”.\*

W pracy prof. Važnego uderza czytelnika sugestywna bezpośredniość autora i trafność spostrzeżeń. Ważną rolę w powstawaniu nowych nazw motyli przypisuje prof. Važny inwencji językowej dzieci: „Przy nazwach motyla można zauważyć interesujące w ludowej etymologii nie odosobniome zjawisko, że mowa ludzi dorosłych przyswaja sobie wyrazy z języka dziecięcego, do tej bowiem rodziny bezspornie należą swym pochodzeniem nazwy: čincabalka, čincibalka, čincarija’\*.« Wśród innych czynników, którymi może się tłumaczyć obfitość nazw, zwraca autor uwagę na elementarne mitologizowanie oraz różne procesy skojarzeniowe. O niezwykłej wartości książki prof. Važnego stanowi połączenie bardzo wnikliwej analizy ze stałym wysnuwaniem ogólnych syntetycznych wniosków.

Józef Smyl

GROCH O ŚCIANĘ

I

Ilekroć byli wychowankowie znanych przedwojennych szkół średnich Wróblewskiego, Chrzanowskiego czy im. Jana Zamoyskiego, urządzając jakiś zjazd koleżeński, podają o tym komunikat do prasy, gazety opatrują tę wiadomość tytułem: „Zjazd Wróblewszczaków, Chrzanowszczaków (albo i Chrzanowiaków) czy Zamoyszczaków“. Podobnie dzieje się, kiedy jest mowa o byłych żołnierzach dywizji im. gen. Dąbrowskiego: zawsze się ich nazywa Dąbrowszczakami (zdaje się, że nazwa ta jest zarejestrowana urzędowo, a bodaj istnieje nawet ulica Dąbrowszczaków).

Trudno pojąć, dlaczego nikt nie pomyślał o właściwych i mających wieloletnią tradycję nazwach: Wróblewczycy, Chrzanowczycy, Zamoyczycy, no i oczywiście Dąbrowczycy — na wzór Lisowczyków (tradycja więc aż trzywiekowa!). Zresztą i legionistów Piłsudskiego nazywano przecie Piłsudczykami (a nie Piłsudszczakami), a znane podczas pierwszej wojny światowej oddziały jazdy mjra Jaworskiego — Jaworczykami (a nie Jaworszczakami).

1 Roman Zawiliński: Słowacy, ich życie i literatura. Warszawa 1889, s. 65.

2 Józef Smyl: Nazwy nietoperza w gwarach polskich”. Por. Jęz. 1958, z. 4, s. 175 —182.

\* por. V. Vážný, op. cit. s. 7.

4 por. V. Vážný, op. cit. s. 224.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

319

Toteż z miłym zdziwieniem przeczytałem kiedyś w „Życiu Warszawy" zawiadomienie o organizowanym w Kielcach zjeździe profesorów i wychowanków b. szkoły im. J. Śniadeckiego; wzmiankę tę zatytułowano Zjazd Śniadecczyków. Brawo! Choć raz wyzwolono się od potężnego wpływu Wiechowego „szwagra Piekutoszczaka"!

II

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że powyższa uwaga na nic się praktycznie nie zda, że nic nie zdołam zmienić, nic nie wskóram w obliczu tego — jakże smutnego! — faktu językowego. (Stąd — tytuł tych notatek). Obserwujemy to zresztą na każdym kroku: rodzi się gdzieś niepoprawny, niezręczny, niekiedy zgoła pokraczny wyraz czy zwrot — i w zdumiewającym tempie przenika do społeczności, opanowuje szpalty dzienników i fale radiowe... i ludzie przyjmują go bezkrytycznie, używają go bez sprzeciwu, powtarzają automatycznie — i oto właśnie powstaje już „fakt językowy", powstaje na prawach siły bezwładności czy „owczego pędu". I nie ma na to rady. Tu i ówdzie — stwierdzić wypada — odezwie się głos protestu albo chlaśnięcie biczem satyry (bo jednak istnieją jednostki dbałe o polszczyznę, wrażliwe na zgrzyty, obdarzone trafnym instynktem językowym, no i posiadające niezbędne minimum wykształcenia), ale nic tu nie zdziała ani krytyka ani ośmieszanie, nic nie zdoła powstrzymać kariery nowopotworka, stoimy w obliczu nieodwracalnego faktu językowego, a przyciśnięty do muru językoznawca wprawdzie potępi ów fakt, wykazując fachowo jego niefortunność czy nawet niedorzeczność... lecz zarejestruje go. bo cóż ma zrobić: sprawę przesądza bądź sankcja urzędowa, bądź (niestety!) „vox populi...“

W ten właśnie sposób powstały — podaję przykłady najpospolitsze, a przy tym najjaskrawsze, najbardziej rażące (o innych napiszę w następnym felietonie) — tak dobrze znane dziwolągi typu „administracyjnego": metrobudowa oraz miastoprojekt (i do tego jeszcze specjalistyczne!), a także dawniejsze, gdyż liczące chyba ze trzydzieści lat, spreparowane wyraźnie przy urzędniczym biurku, a dziś już niemal w powszechnym będące użyciu ministerstwo (czemu w takim razie nie mówić: akwarstwo, misterstwo, moratorstwo itp.?), oraz premia i.

1 Ilekroć w rozmowie padnie to słowo, doznaję zabawnego wrażenia, że mego rozmówcę to moje ministerium razi w równej mierze jak mnie — jego ministerstwo. A kiedy w tekście literackim piszę münsterium, spotykam się nieuchronnie ze sprzeciwem ze strony adiustatorów i dopiero po zażartej walce, powołując się na Szobera (który w swym „Słowniku poprawnej polszczyzny\*\* sankcjonuje obie formy) osiągam zwycięstwo. Co prawda SW podaje formę ministerium (ministerstwo opatrując krzyżykiem, jako „mało używane\*\*) a Słoński (r. 1947) wyłącznie ministerium — ale dziś... to właśnie już tylko „groch o ścianę\*\*. Do niedawna miałem na tym polu jednego — lecz za to nie byle jakiego — towarzysza broni : Leopolda Staffa. Dzisiaj jestem chyba ostatnim już z Mohikanów...

320

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

W ten też sposób puszczone w obieg wystrzałem dziennikarskiej bezmyślności krążą bezkarnie w przestrzeni językowej sputniki oraz wszelakie pociski zdalnie kierowane...

No, dosyć na dziś. Aż mnie zatknęło. Wiem, powtarzam, wiem, że to, com tu w szczerej pasji napisał na nic się nie zda, ale — jak gdzieś powiada Słonimski — „proszę pamiętać, że ja byłem przeciw!".

P. S. Pisząc w notce, że mnie „jeszcze podtrzymuje" Szober, opierałem się na II wydaniu jego Słownika. Kiedym się jednak zapoznał z najnowszą, trzecią edycją tego dzieła, przekonałem się, że i ten sukurs został mi odjęty. Oto nowa Redakcja „Słownika" usunęła dość bezceremonialnie wszelkie oboczności: nie ma już wcale ministerium, ani premium; ministerstwo i premia panują wszechwładnie. Nie wiem wobec tego. czy teraz mogę jeszcze używać tamtych form, czy też mówię i piszę wręcz niepoprawnie... Ale trudno, pozostanę przy swoim: aby bowiem zmienić kryterstwa poprawności językowej, musiałbym chyba na stare lata zacząć chodzić znowu do gimnazji...

G. K.

CO PISZĄ O JĘZYKU

Popularny podręcznik Przyłubskich „Język polski na codzień” doczekał się fachowej oceny w dwutygodniku „Nowe książki”, którego redakcja z godnym uznania obiektywizmem udzieliła gościny na swych łamach (w nrze4.) dwu recenzentom. Są to: językoznawca prof, dr Bronisław Wieczorkiewicz oraz historyk i teoretyk zagadnień samokształcenia doc. dr Kazimierz Wojciechowski. Pierwszy wypowiedział się bardzo krytycznie i wysunął szereg zastrzeżeń tak co do koncepcji samouczka, jak i co do jej realizacji, wykazując liczne niekonsekwencje, niedociągnięcia i potknięcia. Drugi powitał podjętą przez Przyłubskich próbę jako nowość pożądaną i fortunną pozycję popularyzatorską, zakwestionowawszy jedynie kilka

Jeszcze cięższe boje przychodzi mi staczać w obronie premium. Obecnie tej — jedynie właściwej! — formy bodaj się już wcale nie spotyka, ani w mowie ani w druku: wyparła ją premia, szpetny rusycyzm (na wzór: gimnazja) lub może germanizm, w każdym razie barbaryzm, którego kariera jest dla mnie wręcz niepojęta. I tu także — obok SW i Słońskiego — podtrzymuje mnie Szober, jeszcze podtrzymuje, chociaż (op. cit.) wprowadza jakieś subtelne a w rzeczywistości zbędne rozróżnienie obydwu form, zamiast zdecydowanie potępić drugą. Nie przyznał mi słuszności — przed kilku laty — ś.p. prof. Nitsch, jakkolwiek nie zdołał (et pour cause!) logiczną argumentacją uzasadnić prawa do życia premii. Nie wspomina w ogóle o tych terminach „Poradnik gramatyczny\*\* Gaertnera i Passendorfera. Nie potępił premii prof. Doroszewski... Doprawdy, aż dziw: czyżby mnie jednego raził ten wyraz? Quo vadis, lingua polona?...

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

321

drobnych szczegółów. Dosyć pociesznie wypada zestawienie wypowiedzi obu sprawozdawców w sprawie ilustracji, stanowiących w omawianym samouczku jeden ze środków wykładu: Wojciechowski uważa, że to dobry pomysł dydaktyczny i że rysunki są graficznie udane, Wieczorkiewicz natomiast oświadcza wręcz, że są niepotrzebne, przeważnie nie wiążące się z tekstem oraz „bardzo brzydkie i mało pomysłowe”... Wydaje się, że co do jednego w każdym razie obydwaj recenzenci są zgodni: nowe wydanie podręcznika wymagać będzie ponownego przemyślenia koncepcji oraz rewizji treści i układu.

Bezpośrednią już polemikę znajdujemy w nrze 9. „Tygodnika Morskiego”. Dotyczy ona „Małego słownika ekonomicznego”. Autorem artykułu jest p. Józef Kunert, a jego przeciwnikiem dr J. T. Hołowiński, który w nrze 7. tego periodyku skrytykował jednego ze współpracowników „Słownika” prof. Ignacego Tarskiego za liczne błędy rzeczowe z dziedziny terminologii morskiej. Nie zamierzam bynajmniej omawiać meritum tego sporu o charakterzre bardzo specjalnym. Sądzę jednak, iż warto zacytować nader trafną uwagę natury ogólnej: „Źródło błędów w naszych dziełach naukowych — pisze p. Kunert — leży gdzie indziej4 niż to stara się zasugerować dr Hołowiński. Otóż po wojnie za prędko i zbyt licznie fabrykowano „profesorów”, za mało od nich wymagano i za mało krytykowano publicznie ich pierwsze błędy, często zupełnie zrozumiałe i wybaczalne, gdyż popełniane w „twórczym pośpiechu” tworzenia wiedzy, która u nas nie istniała, gdyż nie mogła istnieć .

W tymże numerze „Tygodnika Morskiego” zamieszczono notatkę — o charakterze również polemicznym — pt. „Kłopoty z terminologią”, dotyczącą wyrażeń wyjść na morze i wyjść (lub wypłynąć) w morze. Autor przypomina dość osobliwe kontrowersje w tym naszym nieszczęsnym słownictwie żeglugowym między przedstawicielami marynarki wojennej z jednej a marynarki cywilnej z drugiej strony (w sprawie wyrazów okręt i statek), w kwestii zaś przytoczonych tu zwrotów wypowiada się za ich obocznością. Spór to ciekawy: osobiście np. jako pisarz nie odczuwam potrzeby tego paralelizmu i wydaje mi się, że tradycyjnie (dla mnie przynajmniej) brzmiące wyrażenie okręt wypłynął na morze jest najodpowiedniejsze i całkiem wystarczające. Niemniej trudno odmówić słuszności rozumowaniu autora wymienionej notatki, kiedy stwierdza, że płonna jest obawa nielogiczności zwrotu okręt wypływa w morze, słusznie bowiem zauważa, iż „takich nielogiczności w języku mamy więcej. Nie logika kształtuje i wzbogaca język”.

W nrze 10 „Tygodnika Powszechnego” ks. Eugeniusz Dąbrowski, autor wydanego w r. 1947 polskiego przekładu Nowego Testamentu, ogłosił obszerny artykuł pt. „Ewangelia na nowych drogach”. Po krótkim omówieniu dzisiejszego stanu biblistyki w Polsce następuje interesujący autoreferat tłumacza Pisma świętego. Godzi się zasygnalizować ogółowi kulturalnemu tę wznowioną obecnie cenną pozycję piśmienniczą, zwłaszcza że przedsięwzięty przez ks. Dąbrowskiego przekład jednego z najwspanialszych zabytków literatury starożytnej został dokonany nadzwyczaj starannie: tłumacz, przyjąwszy najwłaściwszą chyba zasadę zachowania

322

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

równowagi i harmonii między stylowością a czytelnością dzieła, oparł się na tekście Wulgaty łacińskiej oraz, rzecz naturalna, na przekładzie ks. Wujka, który odpowiednio a umiarkowanie zmodernizował, następnie zaś pracę swą poddał fachowej kontroli prof. Doroszewskiego.

Z ciekawszych pozycji w kącikach językowych warto zasygnalizować taktownie a subtelnie zredagowany „Mały traktat o wielkiej cnocie” („Trybuna literacka” nr 10), poświęcony sprawie poczucia językowego, oraz felietonik S. Reczka („Słowo Polskie” nr 61), trafnie i zajmująco omawiający genezę i charakter potworków: zaniżony, zawyżony, i zawężony.

Niezłe są też felietoniki w „Siódmym Głosie Tygodnia” poświęcone błędom w użyciu czasowników (nr 10), przymiotników (nr 11) i przypadków (nr 12) — chociaż kiedy autor pisze: „Obrzydliwy jest dziwoląg stuprocentowy w takich na przykład powiedzeniach jak stuprocentowy mężczyzna, stuprocenuowa artystka zamiast: (całkowity zupełny), to jego zacietrzewienie wydaje się nieco przesadne. W ostatnim zaś z cytowanych felietonów usiłuje — daremnie i raczej zbędnie — wyjaśnić swym czytelnikom, czemu mówimy: tańczyć mazura palić papierosa grać w brydża itp., czyli dlaczego używamy dopełniacza zamiast „normalnego” biernika. Próbuje uzasadnić pierwszy z tych zwrotów (że to niby nazwy tańców kojarzą się z ludźmi, mieszkańcami określonych regionów) oraz drugi (że to niby dopełniacz cząstkowy), przy trzecim zaś rozkłada ręce bezradnie (bo i co ma zrobić?) i pisze, że ...nazwy gier mają dopełniacz zamiast biernika tradycyjnie (podkr. moje), gdyż nasi „pradziadowie grywali w mariasza, a my w preferansa czy brydża.” Czyliż nie lepiej w ogóle poniechać tego rodzaju informacji?

W nrze 72. „Życia Warszawy” p. „Ibis” imieniem redakcji działu „Byki i byczki” proponuje „ogłoszenie dnia bez błędów językowych w Warszawie. Mógłby to być np. jeden z pierwszych dni maja, tradycyjnych „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Na ten dzień wezwiemy do współzawodnictwa wszystkie dzienniki warszawskie”. Cóż, pomysł bardzo dobry, szkoda tylko, że—jak tyle innych... — zapożyczony od obcych (mianowicie od Francuzów), o czym zresztą w notatce lojalnie podano. Gdzieżbyśmy sami na coś podobnego wpadli?...

Gabriel Karski

Z GWARY NOWOSĄDECKIEJ
KSIĘŻYC ŚWIADKIEM

Opowiedział Piotr Mucha, lat ok. 70, we wsi Jamnica, pow. Nowy Sącz.

Zapisała J. Symoni.

Był chłopak młody, po wiejsku kawaler, miał kochankę i te kochankę wyprowadził do lasu. I tam jo zabił, a księżyc świcił na niebie, a una mówiła: „Ten księżyc cie wyda”, ale uon na to nie zważał, tylko je

■

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

323

zabił, pochował i przepadło. Nikt tajemnice nie zradził. Upłynęło lat dwadzieścia. Między temy dwudziestoma latamy ożenił sie z inno dziewczyno. I żyjo sobie jakiś czas. Jednego razu wieczór przyświcił księżyc na uokno prosto na łóżko. A on sie przebudził i przyglundo, a księżyc był na pełni i zaczun sie śmiać sam do siebie. A żuna sie wstenczas przebudziła jego i powiada mu: „Dlaczego sie ty śmiejesz?". A uon ji mówił: „Że tako głupota przyszła mi na myśl". Ale un tej głupoty nie chcioł ji wytłumaczyć, ale Uuna tyle robiła z niem, co ji zeznoł, że upłynęło lat dwadzieścia, jak zabijoł kochenke (penne) i uona mu mówiła: „ten księżyc cie wyda", a uon do dzisiędnia mnie nie wydał. A żone jego strach ogarnuł, że jak tyś kochankę zabił, to i mnie to samo zrobis. Skocyła z łóżka, pobiegła na policjo. Po dwudziestu latak tajemnica wysła na wierzk i policja go zabrała, uobsadzili w więzieniu, a żona do dzisiędnia żyje.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Parowozownia

Otrzymałem kiedyś pytanie dotyczące wyrazów parowozownia i lokomotywownia. Opowiedziałem się za pierwszym z nich ze względu na pewną jego tradycyjność i większą łatwość w wymawianiu: obydwa wyrazy są co prawda dość długie, ale parowozownia ma tę przewagę, że składa się z pięciu sylab, lokomotywownia natomiast z sześciu. Tak stawiając sprawę nie uwzględniłem rzeczy istotnej, a mianowicie tego, że wyrazy będące podstawami obu wymienionych formacji, czyli parowóz i lokomotywa, nie są jednoznaczne: każdy parowóz jest lokomotywą, ale nie każda lokomotywa jest parowozem, bo parowóz nie ma zastosowania w trakcji elektrycznej. Wobec tego pomieszczenie, gdzie stoją wszelkiego rodzaju lokomotywy, trudno istotnie nazywać parowozownią. Zagadnienie ma charakter właściwie techniczny i jeżeli kolejarzowi potrzebny jest termin o zakresie szerszym niż parowozownia, to językoznawca gramatycznym semaforem na cudzym podwórku regulować ruchu nie może.

„Elektromechanictwo9 ’

Czy jest poprawna rnazwa: „Warsztat elektromechanictwa samochodowego”? — Nie ma w języku polskim wyrazu elektromechanictwo i ten, kto go usiłuje puścić w obieg, w żadnym razie nie zasługuje na uznanie, przeciwnie, usposabia do siebie niechętnie i naraża się na zarzut, że zaśmieca język. Należy tylko, jak zawsze, pamiętać o tym, że gdy się coś potępia, to trzeba umieć potępienie uzasadnić, podać jego

324

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

racje. Nie zawsze to jest tak proste, jakby się zdawało. Weźmy wymieniony wyraz elektromechanicko i spróbujmy wyjaśnić, jakie są na nim skazy, że go oceniamy ujemnie. Jego słowotwórczą podstawą jest wyraz elektromechanik albo elektromechanika. Już właściwie w tych wyrazach można by dostrzec znamiona gramatycznej niepoprawności; w dawniejszych słownikach języka polskiego nie ma ich, a jeżeli się spotkamy z wyrazem utworzonym w podobny sposób, ale jeszcze nie upowszechnionym w użyciu, jak na przykład elektrobrzytwa, to ten wyraz odruchowo nas razi. Dlaczego? Dlatego, że w języku polskim nie możemy dowolnie zastępować połączeń przymiotnika z określanym przez niego rzeczownikiem jednym wyrazem złożonym ; możemy powiedzieć wysoki brzeg, silny wiatr, ale nie możemy w żaden sposób zastąpić połączeń wyrazowych jakimś wysokobrzegiem czy silno- wiatrem. Taka tendencja jest w ogóle językowi polskiemu obca, co nie przeszkadza niestety — dlatego „niestety”, że to uniemożliwia kategoryczność osądu — że pewne wyrazy tego typu istnieją. Mówimy na przykład żywopłot, a to, co tak nazywamy jest w istocie żywym płotem, dobrobyt, który jest dobrym bytem (jak pisał np. Kraszewski); jest jeszcze całokształt i parę innych takich wyrazów. Do nich należą i elektromechanik i elektromonter, część elektro- w obu wyrazach pełni funkcję określenia przymiotnikowego—tak samo jak w jeszcze rażącej nas elektrobrzytwie. No, ale powszechnie używanym wyrazom elektromechanik, elektromechanika dajemy spokój, bo nawet samo wyjaśnienie, co im można zarzucić, wymaga operowania dość dalekimi analogiami. Co innego z elektromechanictwem, które niepotrzebnie dubluje elektromechanikę a w połączeniu warsztat elektromechanictwa samochodowego wygląda niezręcznie i rażąco. Znacznie lepiej brzmiałoby: Samochodowe warsztaty elektromechaniczne albo Elektromechaniczne warsztaty samochodowe, Chyba tak to się zwykle nazywało i na ogół nazywa. Jeżeli jakiś indywidualny pomysł w każdej dziedzinie, a więc i w dziedzinie terminologii — nie jest pomysłem wyraźnie racjonalizacyjnym i nic nie udoskonala, to wysuwanie go wprowadza zamieszanie i szkodzi rytmowi zbiorowej pracy. W dziedzinie języka znaczy to, że trzeba mieć jakieś bodaj minimalne perspektywy historyczne, trzeba być poinformowanym o tym, jak ludzie własnego środowiska mają zwyczaj mówić, i nie wyrywać się na przykład z elektromechanictwem, jeżeli żadna potrzeba takiej formy nie narzuca. Są dane historyczne przemawiające za tym, że takie wyrazy na -nictwo, jak kolejnictwo, szkolnictwo, to znaczy nie mające oparcia w formach czasownikowych (por. kierownictwo obok kierować i formy od tego pochodnej kierownik) powstały u nas jako urzędowe tłumaczenia złożeń niemieckich Eisenbahnwesen, Schulwesen. Według mnie ładniej by brzmiała nazwa Ministerstwo (jeżeli nie — co właściwie byłoby lepiej — Ministerium) Szkól Wyższych niż Szkolnictwa Wyższego. W Warszawie widuje się po wojnie — o czym kiedyś pisałem — szyldy: zegar mistrzostwo i zlotnictwo, krawiectwo na miarę, ale są to formy nietradycyjne. Jednym z gorszych okazów tego typu form jest owo przez korespondenta słusznie zakwestionowane mechanictwo.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

325

Stryj, wuj

Czy brata ojca należy nazywać stryjem czy wujem? Jak należy nazywać żonę stryja i żonę wuja? —Tradycyjną i jeszcze żywą nazwą brata ojca jest nazwa stryj a jego żony stryjenka, żony zaś wuja — wujenka. Te dwie nazwy ostatnie są dla mnie osobiście sympatyczne i owiane jakimś przyjemnie rodzinnym nastrojem. Wychodzą one jednak stopniowo z użycia, coraz bardziej wypierane przez ciocię. Jest to dalszy ciąg bardzo dawnego procesu zmniejszania się liczby nazw stopni pokrewieństwa, który to proces tłumaczy się momentami natury społecznej, a mianowicie tym, że areną życiową ludzi staje się w coraz większym stopniu społeczeństwo, a nie tylko rodzina.

W Uściu Solnym

Korespondent z Uścia Solnego pyta, jak się powinno pisać formę miejscowwnikową tej nazwy: czy w Uściu Solnem, jak było dawniej, czy też też w Uściu Solnym, jak jest napisane w otoku pieczęci Prezydium Rady Narodowej tej wsi obecnie (dawniej, przed wojną, było to miasteczko, i to królewskie, co było zaznaczone na pieczęci z roku 1925, której odbitkę korespondent nadesłał). —Wątpliwość nic jest trudna do rozstrzygnięcia: w nazwie Uście Solne wyraz drugi jest przymiotnikowym określeniem pierwszego, wobec tego powinno się stosować takie zasady, jakie obowiązują w pisowni przymiotników. Ponieważ w miejscowniku liczby pojedynczej pisze się -ym niezależnie od tego, czy chodzi o rodzaj męski czy nijaki, więc należy pisać w Uściu Solnym. Nie ma tu analogii do formy w Zakopanem, ponieważ Zakopane jest nazwą samodzielną, a nie dodatkowym określeniem jakiegoś rzeczownika i mimo że ma na ogół odmianę przymiotnikową, traktowane jest jako rzeczownik.

Trwożliwy

W pewnym przemówieniu wygłoszonym z okazji dni straży ogniowej znalazł się taki fragment zdania: „Kiedy zabrzmi trwożliwy dzwon” — a mowa była o dzwonie bijącym na trwogę z powodu pożaru. Korespondent ma świadomość, że przymiotnik trwożliwy został w tym wypadku użyty w sposób nieco szczególny, takie użycie jednak nie tylko go nie razi, ale wywołuje w nim wrażenie przyjemne i nawet aprobatę. Swoją wątpliwość kończy korespondent pytaniem: „co robić?” — To, co zawsze w takich wypadkach: poświęcić zagadnieniu trochę czasu, zastanowić się nad nim, rozejrzeć się w materiale językowym dzisiejszym, a także w miarę możności dawniejszym, historycznym. Przymiotnik trwożliwy należy dziś do typu słowotwórczego dość żywego i dość wyraźnie określonego pod względem znaczeniowym. Formant -liwy dodany do tematu czasownikowego tworzy przymiotnikowe określenie tego, kto jest skłonny do wykonywania czynności oznaczo

326

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 2. C—7

nej przez czasownik: a więc płaczliwy to skłonny do płaczu, płakania; kłótliwy — skłonny do kłótni, kłócenia się, krzykliwy — skłonny do krzyku, krzyczenia, lękliwy — skłonny do lękania się; podzielność przymiotnika na dwie części jest nie zawsze precyzyjna: na przykład bojaźliwy — to skłonny do odczuwania bojaźni, ale ostatnia głoska wyrazu bojaźń, czyli ń została w przymiotniku pominięta. Wyraz trwożliwy objaśniony jest w słowniku Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego jako znaczący «skłonny do trwożenia się, lękliwy, bojaźliwy, tchórzliwy; strwożony, pełen trwogi, wystraszony» i to określenie jest zgodne z naszym współczesnym odczuciem omawianej formy. Na tle tego odczucia słowa „kiedy zabrzmi trwożliwy dzwon” mogą sprawiać wrażenie pewnej przenośni: o dzwonie mówi się tak, jak gdyby on nie tylko bił na trwogę, ale sam był przejęty trwogą, a więc niejako uczestniczył w alarmie razem z ludźmi. To może być przyczyną dodatniego stylistycznie wrażenia, o którym wspomina w swym liście korespondent. Ale to jest wrażenie wtórne i intencja takiej przenośni była najprawdopodobniej obca temu, kto w dniu święta straży ogniowej przemawiał. Jest rzeczą ciekawą, że przymiotnik trwożliwy mający dziś tylko znaczenie: «skłonny do trwożenia się, lękliwy» dawniej znaczył także: «wzbudzający trwogę, trwożący „trwogi nabawiający”», jak tłumaczył Linde, który ilustrował to znaczenie przykładem (z XVI wieku): „rozpustna rzecz jest wino, a trwożliwa pijaństwo”, ma to znaczyć, że pijaństwo jest rzeczą zatrważającą. Dla Lindego jednoznaczne były formy: trwożliwy i trwożny, obie w jego interpretacji mogły mieć znaczenie bierne albo czynne. Trwożlrwy dzwon byłby dla niego przykładem użycia przymiotnika trwożliwy w znaczeniu czynnym, czyli w znaczeniu «trwożący, szerzący trwogę», a na tym właśnie polega funkcja dzwonu bijącego na alarm. Widać więc, że wyczuciu językowemu tego, kto w roku 1958 przemawiając publicznie powiedział: „kiedy zabrzmi trwożliwy dzwon”, nie można zrobić żadnego zarzutu. Użyte przez niego połączenie wyrazowe brzmi nieco niezwykle, ale ta niewzykłość jest pozbawiona pretensjonalności i w dzisiejszym odczuciu nie razi, historycznie zaś daje się dobrze uzasadnić i wytłumaczyć.

Zarozumiały na

„Uderzył mnie niemile i obco napotkany zwrot: „A byłem strasznie zarozumiały na swoją piękność”. Kieruję jednak swoją wątpliwość co do poprawności tego zwrotu z wielką nieśmiałością, bo użył go nie byle kto: profesor Władysław Witwicki w swoim wspaniałym — jak wszystkie jego przekłady tłumaczeniu „Uczty” Platona. Zwrot ten jest użyty na stronie 129 wydania z roku 1957 (Państwowe Wydawnictwo Naukowe). Czy to naprawdę jest dobrze po polsku?” — Niestety mimo wszelkich względów uniwersyteckiego koleżeństwa i uznania dla profesora Witwickiego na to pytanie nie można w żaden sposób odpowiedzieć twierdząco: zarozumiały na piękność to nie jest dobrze po polsku, to jest nawet zupełnie źle. Przed połączeniem wyrazowym zarozumiały na coś nie ostrzegają nawet

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

327

żadne wydawnictwa poprawnościowe: nie ma potrzeby ostrzegania, bo tak nikt nie mówi. Że się tak napisało profesorowi Witwickiemu, to jest tylko ilustracją często cytowanych słów Horacego (z jego Ars Poetica): „quandoque bonus dormitat Homerus” «czasem zasypia dobry Homer», to znaczy, że nawet u Homera można znaleźć jakieś niedopatrzenia, jakieś nienajlepsze stylizacje. To samo mówi nasze przysłowie o koniu, który ma cztery nogi a potknie się (są i w innych językach przysłowia podobne). Czym się tłumaczy omawiany błąd? Wywołały go jakieś skojarzenia ze związkiem składniowym wyrazów mających w treści swej jakieś pierwiastki podobne do treści wyrazu zarozumiały. Takim wyrazem jest dumny; powinno się co prawda mówić dumny z czegoś, a nie dumny na co, ale błędna konstrukcja dumny na co jest przytoczona — z ostrzeżeniem przed nią — w Słowniku poprawnej polszczyzny Szobera, co dowodzi, że taki błąd się zdarza. Wytłumaczyć go nie trudno: dumny na co to refleks związku składniowego niemieckiego Stolz auf etwai. Praca nad poprawnością językową powinna polegać przede wszystkim na przezwyciężaniu bezwładnego (inercyjnego) ulegania półsennym skojarzeniom. Duma i zarozumiałość to są rzeczy różne: tak samo jak nie należy mieszać ze sobą treści zawartej w tych wyrazach, nie należy dopuszczać do krzyżowania się choćby tylko pośredniego, choćby tylko formalno-składniowego form dumny i zarozumiały (niezależnie nawet od tego, że konstrukcja dumny na co jest germanizmem). Zarozumiały to taki, który „się zarozumiał”, zadufał w sobie, który ma, jak to Linde określał, „zbytnie rozumienie o sobie”. Ten charakter wyrazu przeszkadza łączeniu go z jakimiś zewnętrznymi dopełnieniami za pomocą przyimków: nie możną powiedzieć ani zarozumiały na co, ani zarozumiały czego, tylko najwyżej zarozumiały z powodu czegoś albo na punkcie czegoś.

Wielkie i małe litery

Pewna nauczycielka na prośbę jednego ze swych kolegów nauczycieli napisała na tablicy ogłoszeń następujące zdanie: „Jutro odbędzie się zebranie rodziców w szkole numer 3” i w zdaniu tym wyraz szkole zaczęła małą literą. Kolega wytknął jej, że popełniła błąd, ponieważ w jego rozumieniu chodzi tu o tytuł szkoły, który należy napisać literą wielką. Korespondentka nie uważa tego zarzutu za słuszny. Istotnie, opatrzenie jakiejś nazwy numerem świadczy o tym, że odpowiadający tej nazwie przedmiot traktuje się jako jeden z serii, ma się więc prawo zrozumieć wyraz szkoła w połączeniu szkoła nr 3 jako rzeczownik pospolity. W urzędowych przepisach o takim wypadku nie ma wzmianki, ale na ogół można mówić o tendencji do nienadużywania wielkich liter, która znajduje wyraz między innymi w pisaniu małą literą nazw powiatów i okręgów administracyjnych współczesnych lub historycznych, jak powiat warszawski, ziemia wieluńska. Małą literą piszemy wyraz pułk, gdy go określamy odpowiednim numerem — byłaby to analogia do wyrazu szkoła, po którym następuje numer (pomijając wypadki, gdy wchodzą w grę względy natury uczuciowej: można na przykład napisać dużymi literami dwa ostatnie wy

328

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

razy ostatniego wiersza „Tysiąc walecznych”: „My to dziesięciu — cały to Pułk Czwarty”, ale to jest wypadek szczególny).

Brać się za...

Pewien korespondent spod Tamowa nadsyła fragmenty drukowanych tekstów i reportaży radiowych, w których są następujące zdania: „a wy cieślo bierzcie się za bosak”, „wzięliśmy się za śpieszne oględziny statku”, „wzięła się za elewację budynków”. Korespondenta we wszystkich tych przykładach konstrukcja brać się za coś razi. — To odczucie jest zgodne z dobrym zwyczajem językowym. Szober w „Słowniku poprawnej polszczyzny” pisze „brać się za co (zwykle w znaczeniu właściwym) = chwytać się za co, brać się do czego (nie : za co) = przystępować do czego, zabierać się do czego”. To użycie jest zilustrowane przykładami z Dąbrowskiej: „brała się do roboty”, Sieroszewskiego: „Wziąć się do pracy”, Żeromskiego: „bierzemy się do roli” i innymi. Wśród przykładów zacytowanych przez korespondenta szczególnie rażące jest „branie się za śpieszne oględziny”; w tym wypadku nawet lepsza konstrukcja branie się do czegoś byłaby niewłaściwa, bo w tekście mowa o śpiesznych oględzinach, a więc o czynności, która ma być wykonana od razu, branie się natomiast odnosi się do chwili, w której się dopiero myśli o rozpoczęciu roboty.

Umorzenie — amortyzacja

Jakie są znaczenia wyrazów umorzenie i amortyzacja i na czym polega zasadnicza różnica między nimi?

Wyraz umorzenie jest rzeczownikową formą czasownika umorzyć, który w swej historii miał parę odcieni znaczeniowych, dziś może jeszcze znaczyć «pozbawić kogo życia, morząc uśmiercić» (chociaż i to już jest archaiczne, bo powiemy raczej zamorzyć), głównie jednak wyspecjalizował się w znaczeniu specjalnym, wiążącym się z długami: umorzenie długów to uznanie długów za niebyłe.

Amortyzacja bywa czasem używana w takim samym znaczeniu, ale przede wszystkim znaczy «spłacanie się kapitału skutkiem korzyści płynących z dysponowania rzeczą, w którą się kapitał włożyło»; przewidując takie korzyści mówi się, że jakaś inwestycja zamortyzuje się w ciągu tylu a tylu lat. Prócz tego termin amortyzacja bywa używany w znaczeniu technicznym: resory amortyzują wstrząsy karoserii, to znaczy, że dzięki resorom wstrząsy stają się nieodczuwalne, ulegają „likwidacji”.

O wyrazie amortyzacja czytamy w słowniku Karłowicza-Kryńskiego, że punktem wyjścia była tu forma średniowiecznołacińska admortizatio, bezpośrednim zaś źródłem wyrazu w naszym języku miałaby być francuska amortisation. Jest to niedokładność, bo takiej formy w języku francuskim nie ma, jest tylko amortissement,

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

329

Bawełniarski

W jednym z roczków Monitora są między innymi wzmianki o przemyśle bawełniarskim i weimarskim. Obie te formy wydają się korespondentowi dziwolągami. W tym wypadku trudno zarzutowi przyznać bez zastrzeżeń rację. Czy formy przemysł bawełniany i przemysł wełniany miałyby być lepsze? Prawdopodobnie znalazłyby się osoby, którym takie połączenia wyrazowe wydawałyby się niezupełnie stosowne. Bo dziś bawełniany to przede wszystkim «zrobiony z bawełny». W słowniku Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego znajdujemy wyrażenia przemysł bawełniany i gród bawełniany jako określenie mające się odnosić do Łodzi, ale pierwszy tom tego słownika odbija stan językowy sprzed pół wieku, albo i dawniejszy. W tymże słowniku wymienione są formy przymiotnikowe bawełniasty, bawełnisty objaśnione łącznie jako znaczące «podobny do bawełny» („grube bawełniaste chmury”) oraz bawełniczny jako synonim formy bawełniany. Dla Lindego były synonimami formy bawełniany, bawełniczy: wśród przykładów cytował: bawełniany chrust, krzak — materia bawełniana i bawełnicza.

W Słowniku Wileńskim (z r. 1861) podane są jako równorzędne formy bawełniany i bawełniczy. Przykładami zilustrowana jest tylko druga forma: krzak bawełniczy, pończochy bawełnicze. Mamy tu do czynienia z faktami dla historii rozwoju form językowych bardzo typowymi: widzimy, że w języku istniały lub tylko chwilowo się ukazywały następujące warianty słowotwórcze przymiotników pochodnych od rzeczownika bawełna: bawełniany, bawełniasty, bawełnisty, bawełniczy, bawełniczny, wreszcie najnowsze bawełniarski. W wypadkach takiej obfitości form zachodzą procesy selekcji: z form obocznych giną te, które się nie wyspecjalizują w określonej funkcji, inaczej mówiąc giną formy funkcjonalnie nieużyteczne, wśród form zaś ostających się dokonywa się podział znaczeń. Spośród przykładów omawianych wyszły z użycia formy bawełniczny, bawełniczy (chociaż przymiotniki tego typu, to znaczy przymiotniki na -niczy szerzą się, czasem nawet nadmiernie); bawełniasty i bawełnisty są formami możliwymi, ale są używane rzadko: zresztą obie się nie utrzymają, może zwyciężyć jedna z nich (tak jak w języku ogólnopolskim krzaczasty zatryumfował nad krzaczystym), a może obie wyjdą z użycia, bo znaczenie «podobny do bawełny» nie jest znaczeniem ważnym, rzadko się ma sposobność mówienia o takich przedmiotach. Co innego natomiast można stwierdzić o tym przeciwstawieniu znaczeń, które się wytwarza w formach bawełniany — bawełniarski; bawełniany to forma o znaczeniu biernym: bawełniane ubranie to ubranie zrobione z bawełny. Przemysł bawełniarski to przemysł wytwarzający bawełnę i rzeczy z bawełny. Forma bawełniarski wchodzi do szeregu takich form jak drukarski, malarski, stolarski, blacharski i tym podobnych, to znaczy kojarzy się z nazwami wykonawców czynności i przeciwstawia się formie biernej. Jeżeli mamy do wyboru alternatywę: czy obstawać przy łączeniu znaczeń biernego i czynnego w jednej formie bawełniany (bawełniane ubranie, bawełniany przemysł), czy też rozdzielić te znaczenia między dwie formy różne (ubranie bawełniane, przemysł

330

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

bawełniarski), to nie ma powodu upierania się przy możliwości pierwszej, tym bardziej, że ukazanie się formy bawełniarski po zaniku innych form obocznych wygląda na nieprzypadkowe.

„Koloniały”

„W Tarnowie otwarto niedawno sklep M.H.D. z artykułami spożywczymi przy ul. Wałowej. Wielka, neonowa kilkukolorowa nazwa nad sklepem brzmi: Koloniały. Ponieważ przeszukałam wszystkie ostatnio wydane słowniki i nigdzie wyrazu koloniały nie spotkałam, proszę o wyjaśnienie, czy istnieje on w języku polskim czy też jest on tylko domorosłym neologizmem. Czy to coś pod względem gramatycznym pokrewnego ze specjałem, czy zatem istnieje jakiś przyrostek -ał, który mógłby tworzyć jakąś grupę rzeczowników? Ale takiego przyrostka również nie znalazłam w gramatyce Szobera”. — Wyraz koloniały można było zobaczyć i w Warszawie jako szyld reklamowy zdobiący wystawę pewnego sklepu, ale na szczęście został on już stamtąd, o ile wiem, usunięty. Jest to oczywiście forma rażąca jakimś prymitywizmem i niewłaściwa. Przyrostek -ał wymieniony jest w moich „Podstawach gramatyki” jako wymieniający się z -ało i -ała (np. guzdrała). W wyrazie koloniały mamy do czynienia nie z tym -al, które występuje w formach imiesłowu przeszłego pewnych typów czasowników polskich; jest to jeden z takich wyrazów, które w języku polskim odpowiadają w formie rzeczownikowej przymiotnikom łacińskim na -alis, albo francuskim na -al, jak na przykład oprócz wymienionego przez korespondentkę specjału: moral, ideal, kapitał, banal. Stosunek formalny koloniału do przymiotnika kolonialny jest więc taki jak ideału do idealny, ale ta analogia nie usprawiedliwia neologizmu, który sprawia wrażenie komiczne i nadawałby się raczej jako jakaś skrótowa i zgrubiała forma mająca zastąpić nazwę kolonialista niż jako określenie towarów kolonialnych. Że w języku istnieje możliwość tworzenia nowych form, to z tego nie wynika, żeby tej możliwości nadużywać.

Kwiaciarnia :k wieciarn ia

Korespondentka z Żychlina spotkała osobę, która używa form kwieciarnia, odzwierciedla a nie kwiaciarnia, odzwierciadla, korespondentka te właśnie formy z a, a nie z e uważa za właściwe i prosi o rozstrzygnięcie sporu. — Spór dotyczy różnicy między formami krakowskimi a warszawskimi, przynajmniej co do kwiedarni : kwiaciarni. W Krakowie utrzymuje się forma pierwsza pod względem historyczno-fonetycznym uzasadniona, bo przed miękkim ć samogłoska e nie ulega wymianie na a (por. kwiecie, kwiecisty). W Warszawie nastąpiło wyrównanie formy wyrazowej oparte na brzmieniu wszystkich przypadków rzeczownika kwiat oprócz formy miejscownikowej. Trudno to uproszczenie potępiać, a z drugiej strony trudno wytykać niepoprawność tym, którzy są w zgodzie z formą historyczną, toteż wydawnictwa poprawnościowe rozstrzygają rzecz salomonowo, uznając obie omawiane formy za równorzędne.

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

331

Podawać w watvliwość

Ta sama korespondentka zwraca uwagę na niewłaściwe używanie formy poddawać w zwrocie poddawać w wątpliwość zamiast podawać w wątpliwość. Poprawna jest istotnie ta konstrukcja ostatnia: poddawać rządzi celownikiem, można coś poddawać zbadaniu, próbie, ale w związku z wątpliwością konstrukcja jest inna. Coś podaje się w wątpliwość, to znaczy, że w związku z czymś wysuwa się wątpliwość, kwestionuje się prawdziwość, autentyczność czegoś.

Iłżecki

Czy poprawne jest tworzenie przymiotników rabczański i iłżecki, jeżeli w podobnych wypadkach mówi się warszawski i bełski? — Przymiotniki pochodne od nazw miejscowych miewają formy dość różnorakie, jak to widać choćby z porównania form pochodnych z podstawowymi w takich wypadkach jak Dęblin — dębliński, Lublin — lubelski, Łomża — łomżyński, Iłża — iłżecki, Racławice — racławicki, Proszowice — proszowski (w nazwie ziemi proszowskiej), Alpy — alpejski, Tatry — tatrzański, Gniezno — gnieźnieński, Kutno — kutnowski. Różnorakość form byłaby jeszcze znacznie większa, gdybyśmy uwzględnili przymiotniki nie tylko odpowiadające nazwom miejscowym, ale w ogóle odrzeczownikowe. Są one tworzone za pomocą bardzo rozmaitych przyrostków, takich jak -ny (nożny), -owy (naukowy), -ski (babski), -any (kartoflany), -aty (zębaty), -isty (mglisty), -asty (krzaczasty) i różnych innych. Bardzo trudno pookreślać funkcje znaczeniowe tych przyrostków: każda forma ma swoją historię i tę historię w każdym szczegółowym wypadku trzeba zbadać. Ogólną przyczyną tej różnorakości form jest to, że o skojarzeniach form pochodnych z podstawowymi rozstrzygają elementy konkretne, wrażeniowe, pojęcia zaś ogólne wykrystalizowują się wtórnie, znacznie później. Ruch żywiołowy w zakresie elementów form językowych — a zresztą nie tylko w zakresie tych elementów — jest zawsze fazą wcześniejszą niż dostrzegalne działanie czynnika świadomości.

Nie ma dotychczas w języku polskim takiego przyrostka, którego funkcja polegałaby na oznaczaniu pojęcia przymiotnika pochodnego od nazwy miejsca, są natomiast historycznie konkurujące ze sobą różne formy powstałe na konkretnych podłożach jakichś miejscowych tradycji. Ciekawy jest na przykład wpływ przymiotnika zakopiański na sposób tworzenia przymiotników odpowiadających nazwom miejscowości w okolicy Zakopanego: w mowie górali nazwom wsi Bukowina, Poronin odpowiadają przymiotniki bukowiański, poroniański (nad drzwiami gospody w Poroninie jest napis: Gospoda poroniańska). Wpływem bliskości Tatr od Za

332

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

kopanego tłumaczy się forma przymiotnika tatrzański, który się upowszechnił i w języku ogólnopolskim. Analogia do formy zakopiański jest niewątpliwa, w formie tarzański przyrostek -ański nie ma oparcia w podstawie rzeczownikowej na -anin — jak można by to chcieć tłumaczyć — bo forma tatrzanin w ogóle nie istnieje. Za objaw oddziaływania formy zakopiański należy prawdopodobnie uważać i utworzoną przyrostkiem -ański formę rabczański. Forma iłżecki może się tłumaczyć tym, że miastem, w którego sferze oddziaływania jest Iłża, są Kielce: forma iłżecki jest podobna do formy kielecki (wynikiem tej samej analogii jest prawdopodobnie przymiotnik konecki mający odpowiadać nazwie Końskie). Tego typu czynniki stanowią o losach form językowych i tłumaczą ich różnorakość.

Ujednostajniać i uogólniać można wtedy tylko, gdy się ma do czynienia z jakąś nazwą nową: w takim wypadku należy się zastanowić, który z przyrostków7 przymiotnikowych nadaje się najlepiej jako narzędzie do utworzenia przymiotnika pochodnego od nazwy miejscowości. Gdzie można się pokierować świadomym wyborem, tam się nie powinno ulegać żywiołowym, inercyjnym (czyli bezwładnym) skojarzeniom. Nową nazwą miasta jest Nowa Huta: przez czas jakiś widywało się w prasie źle utworzone od tej nazwy formy nowohutniczanin, nawohutnicki. Byłyby one dobre, gdyby nazwa podstawowa brzmiała nie Nowa Huta, ale Nowy Hutnik, ponieważ jednak tą nazwą podstawową jest Nowa Huta, więc żadna z wymienionych form pochodnych nie jest poprawna. Forma nowohutnicki tłumaczy się mocnym skojarzeniem z rzeczownikiem huta przymiotnika hutniczy, występującego na przykład w znanym wszystkim połączeniu wyrazowym piec hutniczy. Ale uleganie temu skojarzeniu byłoby właśnie objawem inercji, czyli pewnego rodzaju lenistwa myślowego, które jest najgorszą plagą w zakresie tego, co się nazywa ogólnie życiem języka. Przyrostkiem najpowszechniej tworzącym przymiotniki od nazw miast jest przyrostek -ski, jak to widać z mnóstwa nazw takich jak warszawski, krakowski, poznański, gdyński, bydgoski, rawski, mławski i tym podobnych. Słusznie więc zrobił profesor Taszycki przyczyniając się do tego, by Komisja Ustalania Nazw Miejscowości uznała za poprawną przymiotnikową formę pochodzą od Nowa Huta formę nowohucki (byłaby co prawda możliwa i forma nowohuciański, ale lepiej wybrać jedną).

Mrożonki

„W ostatnim czasie przemysł chłodniczy przystąpił do produkcji mrożonych owoców i warzyw. Produkty tego rodzaju zaczęły ukazywać się na rynku. Chodzi o właściwą nazwę tych produktów. Moim zdaniem należy przyjąć pełną nazwę — mrożone owoce“ lub „mrożone warzy

1959 z. 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

333

wa“ i w takiej formie dać nadruk na opakowaniach. Natomiast koledzy twierdzą, że wystarczy określenie ,„mrożonki", co wydaje mi się — nie jest nazwą właściwą, gdyż sam wyraz jest dziwny, a poza tym ma treść zbyt mało konkretną. Daje się on odnieść do wszystkich produktów, które mają cokolwiek wspólnego z chłodnictwem, a więc do zamrożonego mięsa, masła".

Korespondent prosi o rozstrzygnięcie poruszonej kwestii. W dyskusji toczącej się na temat owych mrożonek przychyliłbym się do opinii korespondenta. Wyraz „mrożonka" jako formacja słowotwórcza składa się z dwóch części: z tematu słowotwórczego, którym jest imiesłów mrożony w swej postaci uogólnionej podstawowej, to znaczy bez końcówki któregokolwiek przypadku odmiany, oraz z cząstki -ka. Dwudzielności budowy wyrazu odpowiada dwudzielność jego treści znaczeniowej: na tę treść składa się pojęcie rzeczy określonej i cechy określającej. Mrożonka jest to „coś mrożonego": formalnym wykładnikiem owego czegoś określonego jest element -ka, wykładnikiem zaś cechy określającej jest imiesłów.

Korespondent słusznie zwraca uwagę na to, że znaczenie „coś mrożonego" jest bardzo ogólne, bo zaimek nieokreślony coś może się odnosić do każdego przedmiotu w najogólniejszym najbardziej nawet abstrakcyjnym rozumieniu wyrazu przedmiot. Etykieta „mrożone owoce", „mrożone warzywa" jest wyraźna, mamy tu do czynienia nie z ogólnikowym „czymś", ale z bezpośrednią informacją o tym, co zawiera opakowanie, dlatego też mając do wyboru z jednej strony wymienione dwuwyrazowe połączenia, a z drugiej niezbyt piękną mrożonkę, lepiej wybrać te połączenia, chociaż są dłuższe.

Pewien obywatel spod Częstochowy proponuje objaśnienia etymologiczne nazw kolorów niebieski i zielony. W związku z pierwszym z tych przedmiotów pisze: „Trwoga ludzi przed złem czarta, którego obecność czuli przy ziemi, skierowywała ich uwagę ku górze, gdzie wyczuwali obecność siły dobrej i stwierdzali: „Nie biesa to dziedzina", stąd: niebo i niebieski^. Przymiotnik zielony tłumaczy się według korespondenta w sposób następujący: „Pierwotny człowiek o wyostrzonym instynkcie wyczuwał lecznicze właściwości niektórych roślin, uderzający zapach tych roślin prowadził do stwierdzenia: ziaję, stąd: zioła, ziele, zielony".

W tym objaśnieniu ziele powiązane jest więc z czasownikiem ziać, w którego prawidłowej odmianie czas teraźniejszy ma zresztą postać zieję, ziejesz, a nie ziaję, ziajesz. Same objaśnienia oczywiście trafne nie są, są one jednak znamienne. Podstawą tych objaśnień jest łączenie jednych wyrazów z drugimi na podstawie podobieństwa brzmień: w przymiotniku niebieski pierwsze dwie sylaby brzmią tak samo jak wyrazy nie bies, wobec tego przymiotnik zostaje z tymi wyrazami utożsamiony pod wzglę-

334

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

dem etymologicznym. Mogłoby się zdawać — i istotnie niektórym się zdaje — że tożsamość brzmień, to znaczy tożsamość cech postrzeganych za pomocą słuchu, a więc za pośrednictwem jednego ze zmysłów, jest kryterium znacznie pewniejszym niż wywody historyczno-teoretyczne, ale właśnie na tym polega złudzenie. Samo podobieństwo brzmień o niczym nie rozstrzyga, bo może być przypadkowym wynikiem przeobrażeń głosek pierwotnie nic nie mających ze sobą wspólnego i odwrotnie, brzmienia zupełnie różne mogą być wynikiem zróżnicowania brzmień pierwotnie identycznych. Wyrazy historia i wiedza — choć brzmi to zupełnie nieprawdopodobnie i jest jak gdyby sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem — zawierają ten sam pierwotny, indoeuropejski rdzeń. Jego tożsamość stwierdzamy nie na podstawie dzisiejszych brzmień wyrazów, ale na podstawie znajomości obiektywnych dziejów tych wyrazów. Po to, żeby cokolwiek rozumieć i wyjaśniać w języku, trzeba wychodzić poza świat subiektywnych przeżyć, które w nas mogą się rodzić pod wpływem żywiołowego kojarzenia się jednych wrażeń słuchowych z drugimi, trzeba badać historię wyrazów, regularności zaś rządzących historią nie wykryjemy oddając się biernie potokowi skojarzeń. Nie warto byłoby nad tym się rozwodzić, gdyby postawa myślowa prowadząca do takich etymologii jak w tej chwili omawiane nie tkwiła swymi korzeniami w pewnej, nawet kiedyś bardzo mocnej tradycji. W ciągu całej pierwszej połowy XIX wieku zastanawianie się nad językiem cechowała subiektywno-wrażeniowa, całkowicie ahistoryczna nastrojowość. Ulegali temu nawet najwybitniejsi twórcy (nie tylko zresztą u nas). Oto co pisał np. Mickiewicz o sylabie go: „go, którego dźwięk pierwotny jest w wyrazie go-ra, dodany do rzeczowników i słów znaczy to, co\* bardzo, arcy, zbyt etc. jest to przydatek zwiększający znaczenie (...) rąco, rączo (prędko) — gorąco, żar (skąd : żarzyć się), gorzarzyć się, gorzeć; luby — miły, golub, gołąb — bardzo miły\*\*. Zarówno wyodrębnienie sylaby go jako jakiejś cząstki morfologicznej jak i wszystkie zacytowane zestawienia etymologiczne są najzupełnej dowolne na niczym oprócz subiektywnych skojarzeń nie oparte. Epoka, w której takie objaśnienia mogły być poważnie brane, już dawno minęła, ale jeszcze i dziś od czasu do czasu rozlegają się głosy będące echem przeszłości, której wyklinać nie należy, ale której przeżytki należy przezwyciężać.

Ob. Magdalena Wilska z Bydgoszczy ma znajomych, którzy twierdzą, że się powinno mówić nie śliski, ślisko, ale ślizgi, ślizgo, ma jednak wątpliwości co do tego, czy to twierdzenie jest słuszne. Nie jest słuszne. Istnieją wprawdzie wyrazy ślizgać się, ślizgawica, ślizgawka, w których

1959 2. G—7

PORADNIK JĘZYKOWY

335

grupa zg jest dźwięczna, ale w formach przymiotnika i przysłówka ta dźwięczność nie jest zachowana i ich brzmieniem poprawnym jest brzmienie śliski, ślisko.

„Projekt o zorganizowanie"

Konstrukcja „projekt o zorganizowanie" wyłowiona przez kogoś z urzędowego pisma jest oczywiście potknięciem stylistycznym: należałoby powiedzieć „projekt zorganizowania". Wykolejenie nastąpiło skutkiem tego, że wyraz projekt jest pod względem znaczeniowym zbliżony w danym kontekście do wyrazu wniosek i uległ atrakcji składniowej ze strony tego wyrazu (a znów możliwe, że wniosek o — to wynik wpływu konstrukcji prośba o). Często się zdarza, że wyrazy bliskoznaczne zbliżają się do siebie także w zakresie funkcji składniowych: świadczy to o tym, że w pamięci naszej żywe są nie tylko brzmienia wyrazów i ich formy, ale także jakieś fragmenty sytuacyj, w których wyrazów używamy, jeżeli wyrażenia projekt zorganizowania i wniosek o zorganizowanie mają obiektywnie tę samą treść, to znaczy mogą być użyte w tej samej sytuacji, to łatwo może nastąpić skrzyżowanie różnych składników tych wyrażeń i wtedy po wyrazie projekt ukazuje się zamiast dopełniacza następującego rzaczownika — przyimek o z biernikiem — tak jak po wyrazie wniosek. Czyli: jeden wyraz wpływa na drugi za pośrednictwem elementu pozajęzykowego, bo to, co znaczą wyrazy projekt i wniosek, jest czymś pozajęzykowym, zewnętrznym w stosunku do każdego z tych wyrazów. Świat wyrazów i świat pozawyrazowy, świat rzeczy, pozostaje w nierozerwalnych związkach ze sobą i na każdym kroku widzimy objawy tych związków. Uwaga ta jest teoretyczna, ale spojrzenie na jakiś przygodny konflikt językowy pod kątem ogólnym łagodzi jego ostrość, a w każdym razie zapobiega nieporozumieniom o charakterze osobistym.

Lekarz medycyny

Czy właściwe jest połączenie wyrazów lekarz medycyny, które się widuje na pieczątkach lekarzy? — Dopełniacz medycyny jest chyba zbyteczny, lekarz wystarczająco się tłumaczy jako «ten, który leczy», jest to jednocześnie i tytuł, i nazwa wykonawcy określonej czynności. Co innego doktor, wyraz łaciński, w swej budowie dla ogółu mówiących niezrozumiały (po łacinie znaczy on «tego, który uczy») i będący tylko tytułem: obok doktora medycyny może być doktor filozofii, doktor nauk filozoficz

336

PORADNIK JĘZYKOWY

1959 z. 6—7

nych. Doktor medycyny nie razi, lekarz medycyny natomiast jest połączeniem trochę rażącym. Jest również w użyciu wyrażenie lekarz weterynarii, ale nie jest ono lepsze od lekarza medycyny.

Wyrazy obce

Istnieje instytucja, jak informuje pewien korespondent z Krakowa, która ma taką nazwę: „Zakład spółdzielczy dla reperacji awaryjnych swetrów i skafandrów oraz repasacji pończoch". Taki szyld ośmiesza tych, którzy go wystylizowali, i powinien zniechęcać klientów do odwiedzania zakładu tym szyldem ozdobionego. Awaryjny sweter brzmi komicznie, jest to typowy przykład użycia wyrazu nie ze względu na jego istotną treść i funkcję w odpowiedniej sytuacji, ale pod wpływem czyjegoś przejęcia się efektem dźwiękowym wyrazu, tym, co się w nim wydaje modne. Bezmyślne powtarzanie i rozszerzanie zakresu użycia wyrazów posłyszanych i nie przemyślanych jest jednym z najpospolitszych źródeł błędów językowych i wykolejeń stylistycznych. Korespondent ma oczywiście słuszność, gdy pisze z pewnym oburzeniem o konieczności walki z wyrazami zaśmiecającymi język polski. Walczyć należy nie tylko z takimi wyrazami, ale i ze skłonnościami, które są przyczyną ich używania, to znaczy przede wszystkim z bezmyślnym lenistwem i snobizmem. Pisałem o tyra wielokrotnie, między innymi w artykule „Język wspólnotą pracy" (miesięcznik „Poradnik Językowy" rok 1950). Trzeba wkładać pracę w język, jak w każdą rzecz, którą cenimy. Samo formułowanie takich aforyzmów jest łatwe, ale też nie wystarcza. Skuteczna może być tylko właśnie sama praca, zorganizowana i masowa, a więc ta, która jest wykonywana w szkołach.

W. D.

Bardzo przepraszamy Czytelników za opóźnienia w ukazywaniu się naszego Pisma, spowodowane niezależnymi od nas trudnościami technicznymi.

Redakcja

KOMUNIKAT 1

Członkowie i placówki PAN, towarzystwa naukowe subwencjonowane przez PAN i pracownicy naukowi mogą zgłaszać prenumeratę w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN Warszawa Pałac Kultury i Nauki 16 piętro, tel 6-31-95.

KOMUNIKAT 2

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Poradnika Językowego" przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" — Warszawa, ul. Srebrna 12.

Cena prenumeraty zagranicznej jest o 40% droższa od ceny podanej niżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, Wilcza 46 za pośrednictwem PKO Warszawa konto Nr 1-6-100024.

Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" Warszawa, ul. Srebrna 12.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

Redakcja Poradnika Językowego zawiadamia Czytelników, że od dnia 1 lipca 1958 r. Poradnik Językowy nie jest sprzedawany w kioskach. Można go otrzymywać tylko w prenumeracie. Warunki prenumeraty p. Komunikat 2.

ADRES ADMINISTRACJI:

P.K.P.W. „RUCH" — WARSZAWA, UL. SREBRNA 12. TEL.: 8-05-42 WARUNKI PRENUMERATY:

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową 60.— zł (10 zeszytów)

Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 30.— zł (5 zeszytów)

Cena pojedynczego zeszytu 6.— zł, podwójnego 12.— zł.

Nakład 2160. Pap. druk. sat. kl. V, g. 70, B-l. Druk ukończono w lutym 1960 r.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, Śniadeckich 8. Zam. 262. CS2

Słownik języka polskiego — pod redakcją prof, dr W. Doroszewskiego. Tom I, str. 1206, papier biblijny, opr. pł.
Pierwszy tom zawiera wstęp, objaśnienia morfologiczne,
spis źródeł i wyrazy mowy polskiej na litery A, B, C i C.
Słownik obejmuje cały zasób wyrazów mowy polskiej,
które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stu-
leci, jak również wyrazy nowe powstałe współcześnie. Do
poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy poprawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń
danego wyrazu, charakterystyczne przekłady użycia wy-
razu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne,
w których wyraz ten występuje.

Podręczny słownik języka polskiego. Wydanie fotooffsetowe na
podstawie wydania M. Arcta z r. 1939. Str. 496, opr. pł.,

Słownik zawiera 40 000 słów, 183 tablice rysunkowe. De-
finicje haseł są lakoniczne, dokładne i jasne. Przy wyrazach dawno i świeżo przyswojonych podana jest etymologia wyrazu. Ze względu na przystępne opracowanie
może z niego korzystać każdy, kto pragnie poprawnie mówić i pisać po polsku.

A. BRüCKNER, Słownik etymologiczny języka polskiego. Wy-
danie fotoofsetowe, str. 805, opr. pł.,

Słownik dostarcza interesującego materiału z dziejów
kultury i rozwoju języka polskiego, zawiera dane o wyrazach swojskich, zapożyczonych oraz wpływach polskiego słownictwa na inne języki.

Słownik nieodzowny dla filologa-polonisty, historyka, literata, a także dla miłośnika języka polskiego.

F. JAKUBOWSKI: Mały słownik wyrazów obcych,
str. 403,

Słownik zawiera około 6 000 wyrazów obcych. Podane są
w nim przede wszystkim wyrazy, które nie są jeszcze
całkowicie przyswojone, a należą do częściej spotykanych.

E. i F. PRZYŁUBSCY: Język polski na co dzień,
str. 388, ilustr., opr. pł.

Poradnik językowy i samouczek przeznaczony dla tych, którzy posiadając podstawowe wykształcenie chcieliby zdobyć pewność, że posługują się poprawną polszczyzną. Książka składa się z 2 części: część pierwsza zaznajamia z wiadomościami gramatycznymi, zasadami pisowni i składnią języka, część druga obejmuje słowniczek trudniejszych wyrazów wraz z ich odmianą.

200.—

130.—

130.—

zł 25.—

zł 30.—

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO "WIEDZA POWSZECHNA"